Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filja: ulica Dworcowa 2.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Numery Telefonu: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374, — Filja ulica Dworcowa 1299.

Numer 94. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 24 kwietnia 1927 r. | Rok XXI.

„Kocioł bałkański“ i różne inne herezje.

Czyli konieczność rewizji t. zw. poglądów na politykę zagraniczną.

Jugosławja w święta wielkanocne zmieniła gabinet. Z powodu tego zjawiska w prasie polskiej pojawiają się utarte tytuły: „Kocioł bałkański“. Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę, że określenia takie, jak „bałkanizacja“ Europy, „kocioł bałkański“ są wymysłem reakcyjnych publicystów niemieckich, którzy chcieliby w Europie południowej i wschodniej utrzymać kolonje dla Wiednia i Berlina i stąd przeciwni byli wyzwoleniu ludów Bałkanu. Maskowano oczywiście zaborcze apetyty, wskazując na rzekomą niezdolność wyzwalających się ludów Bałkanu. Był to manewr zręczny, gdyż mało czytelników prasy posiada na tyle oczytanie historycznego, aby propagandzie niemieckiej przeciwstawić całe wieki poniżenia, w jakich żyły kraje niemieckie, mimo, że nie przechodziły okupacji tureckiej jak Bałkan. Powojenne dzieje Niemiec przepełnione są „puczami“, zamachami, morderstwami i nie mniej licznemi zmianami gabinetów, niż wśród państw bałkańskich. Jeśli chodzi o Jugosławję to państwo to utworzone zostało z 6 części, które do 1918 r. były pod różnemi rządami, miały cały szereg odrębnych kodeksów i poddane były bardzo różnorodnym wpływom kulturalnym. Chorwaci i Słoweńcy są katolikami, Serbowie schizmatykami, pozatem są także Serbowie muzułmanie. Uzgodnienie celu wspólnego dla tak różnorodnych elementów nie może być dziełem kilku lat. Oprócz trudności wewnętrznych przeżywa Jugosławja także trudności zewnętrzne, a to głównie z powodu dostępu do morza. Długie lata trwał spór z Włochami o Rjekę (Fiume). Przypadła ona ostatecznie Włochom w udziale, a życie dało dowód, że niesłusznie, gdyż port. odcięty od zaplecza podupadł znacznie, tak, że Włochy zaproponowały Węgrom wolną strefę w Rjece, aby poddźwignąć zamierający port.

Obecne przesilenie, drugie z rzędu, spowodował zatarg Jugosławji o Albanję z Włochami. Zmarły przed kilku laty b. polityk austro - węgierski i minister skarbu w Polsce Biliński bronił poglądu, że Albanję należało podzielić między Serbję i Grecję, jednakże lata przedtem hr. Agenor Gołuchowski, austro - węgierski minister spraw zagranicznych zawarł tajny układ z Włochami, oddając im Albanję. Obce mocarstwa podsycały więc ogień na Bałkanie, ich dziełem jest t. zw. „kocioł bałkański“. Obowiązkiem polskiej publicystyki jest dochodzić do źródła wszelkich wypadków w polityce zagranicznej, bo dopiero na tej podstawie można uzyskać samodzielnie wniosek właściwy i z punktu widzenia polskich interesów słuszny. Spór o Albanję dla Jugosławji ma znaczenie niesłychanie ważne. Belgrad poczynił wielkie ustępstwo, godząc się na wspólny protektorat z Włochami nad tym krajem. Wyłącznego protektoratu Włoch w Albanji Jugosławja uznać nie może. Pisaliśmy o tej sprawie dość szeroko w specjalnym artykule. Jesteśmy świadkami wielkiego zmagania się pomiędzy dwoma narodami, Włochami i Serbami. Oba narody są nam sympatyczne. Oba przeżyły ciężki okres niewoli i chciałyby umocnić swą niepodległość wszelkiemi sposobami. Tak Włochom, jak Serbom życzymy jaknajpomyślniejszego rozwoju i pragniemy, aby narody te doszły do zgody, przyczem odnosimy wrażenie, że Belgrad dał dowody jak najdalszej ustępliwości.

Berlin pragnąłby poróżnić Rzym z Belgradem, stąd owe pogardliwe traktowanie Serbów, ów „kocioł bałkański“ i różne inne określenia, które oby nareszcie na zawsze wyplenione zostały z publicystyki polskiej.

A. P. B.

Kapitalny proces.

P. Korfanty miał dać 3000 złotych celem wykonania zamachu bombowego na „Polonję“.

Katowice, 23. 4. (AW). Wczoraj rozpoczął się tu przed Izbą Karną sensacyjny proces przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Polski Zachodniej“ Janowi Makoszowi, oskarżonemu o zniesławienie w druku. Mianowicie „Polska Zachodnia“ zarzuciła posłowi Korfantemu, iż ten wyasygnował 3 tys. zł. na dokonanie zamachu bombowego na „Polonję“. Redaktor Makosz postawił wniosek o odroczenie sprawy, celem powołania nowych świadków, gdyż zamierza przeprowadzić dowód prawdy. Decyzja w tej mierze jeszcze nie zapadła.

Rząd wobec strajku pocztowców będzie bezwzględny!

Tak zagroził delegacji dr. Bartel.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.). Wicepremjer Bartel przyjął wczoraj delegację zarządu główn. Związku pracowników poczt, telegrafów i telefonów, która namalowała obraz nędzy, szerzącej się między pracownikami nadmienionych działów, i to w sposób tak przerażający, że ogół widzi jedyny lek na utrapienie w postaci strajku. Pan Bartel zaznaczył, że stanowisko rządu nie uległo zmianie. Czynniki rozstrzygające uznają wprawdzie potrzeby pracowników, jednakże względy ogólno-państwowe nie pozwalają na poprawę bytu funkcjonarjuszy państwowych. Wicepremjer nadmienił nadto, iż enpeerowski związek niższych pracowników pocztowych oświadczył mu na audjencji, że położenie nie jest tak rozpaczliwe wśród pocztowców, że płace ich są znacznie wyższe niż podawała delegacja. Mimo gróźb strajkowych, ani sam strajk, nie wpłynie na decyzję rządu, a gdyby bezrobocie miało przyjść do skutku, to rząd **będzie łamać je za wszelką cenę, bez żadnych sentymentów.** Pan Bartel zapytany, kiedy konkretnie można się spodziewać poprawy położenia, odpowiedział, że decyzja zależną jest od tego, czy rząd zechce przyjąć pożyczkę zagraniczną, co rozstrzygnie się w połowie maja, oraz zależy to też od urodzajów.

Organizacje nacjonalistyczne przygotowały zamach stanu.

Z procesu w sprawie „Wikinga“ i „Olimpji“.

Berlin, 22. 4. (Pat.) W sensacyjnym procesie, toczącym się przed trybunałem stanu w Lipsku w sprawie zakazanych organizacji wojskowych Wiking i Olimpia zeznawał dziś jeden z głównych świadków oskarżenia kupiec Kaeschage, który brał udział w obradach związków nacjonalistycznych w r. 1925, na których major Sodenstern propagował zorganizowanie zamachu stanu i ułatwienie go przez sprowokowanie uprzednio zamachów komunistycznych. W czasie zeznań świadka pojawił się na sali naczelnik organizacji Wiking, kapitan Ehrhardt, słynny organizator tzw. brygady żelaznej, która brała udział we wszystkich próbach zamachu stanu w Niemczech. Kapitan Ehrhardt zażądał dopuszczenia go do rozpraw w charakterze przedstawiciela związku Wiking. Sąd zgodził się na to, zaznaczając jednocześnie, że nie dopuści go do zeznań w charakterze świadka.

Ofenzywa gen. Czang-Kai-Szeka.

Walki na całej linji.

Londyn, 22. 4. (PAT.) „United Press“ donosi z Szanghaju, że armja Czang-Kai-Szeka przeszła dziś pod Ching-Kiang do ofenzywy przeciwko wojskom północnym, które obsadziły północny brzeg rzeki Jang-Tse. Liczne baterje armji południowej na prawym brzegu Jang-Tse ostrzeliwują pozycje armji północnej podczas, gdy 10.000 piechoty przekroczyło pod silną osłoną tego ognia rzekę i nawiązało kontakt z nieprzyjacielem. — Wojska południowe przeszły natychmiast do dalszego ataku na miasto Jang-Ken leżące o 5 klm. na północ od rzeki. O miasto to toczy się gwałtowna walka. Jak słychać, rozpoczęła się równocześnie ofenzywa gen. Czang-Kai-Szeka wzdłuż linji kolejowej Fu-Kou i Tien-Tsin.

Szanghaj, 22. 4. (PAT.). Agencja Reutera donosi, że rząd w Nankinie zajął miejsce rządu w Hankou, przyczem udzielił dymisji Borodinowi i jego kolegom rosyjsk. oraz odwołał z zajmowanych stanowisk kamunistycznych ministrów finansów, sprawiedliwości i komunikacji, wzywając jednocześnie pozostałych członków, aby wypowiedzieli się za lub przeciw komunizmowi.

Rada Ministrów wygładziła ustawę prasową.

Warszawa, 22. 4. (Pat.) W piątek 22 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. wiceministra Bartla posiedzenie Rady Ministrów, na którem uchwalono projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o komercjalizacji wytwórni wojskowych. W dalszym ciągu przyjęto projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, zmieniający niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach, poczem zatwierdzono projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowem.

Następnie Rada Ministrów zatwierdziła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o utworzeniu polskiej Akademji Nauk Lekarskich i polskiej Akademji Nauk Technicznych, tudzież projekt rozporządzenia w sprawie wydzielenia państwowej fabryki związków azotowych w Tarnowie z ogólnej administracji państwa.

Warszawa, 23. 4. (AW.) Zatwierdzony przez wczorajszą Radę Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie przepisów prasowych, spotkał się już z zastrzeżeniami niektórych dzienników. Dzisiejszy „Robotnik“ uważa, iż nowy projekt jest lepszy od osławionego projektu dla Grzybowskiego, pozostawia bowiem orzecznictwo w sprawach prasowych wyłącznie w rękach sądu. Inne jednak postulaty prasy nie zostały przez rząd uwzględnione.

Chodźko ridivivus.

Warszawa, 23. 4. (AW) Sprawa nominacji gen. dyrektora zdrowia rozstrzygnie się po powrocie ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego z Paryża. Najbardziej prawdopodobnym kandydatem na to stanowisko jest b. minister zdrowia dr. Chodźko.

Nagroda dla tych, którzy cierpieli za Ojczyznę.

Warszawa, 23. 4. (tel. wł.) Rada Ministrów na jednem z najbliższych posiedzeń rozpatrzy projekt ustawy o zaopatrzeniu osób, skazanych przez państwa zaborcze za działalność niepodległościową. Według tego projektu, osoby skazane przez b. państwa zaborcze za działalność niepodległościową na bezterminowe i ciężkie roboty przymusowe, albo na zesłanie, które odbyły karę, mają prawo do zaopatrzenia ze skarbu państwa. Prawo to obejmie skazańców politycznych od 1870 r. do 1918 r. Prawo do zaopatrzenia ze skarbu państwa mają również wdowy po skazańcach politycznych tego samego okresu czasu, o ile nie weszły powtórnie w związki małżeńskie, oraz sieroty do 18 roku życia. Zaopatrzenia będą wypłacane w wysokości poborów weteranów.

Badanie złotodajnych terenów na Polesiu.

Warszawa, 23. 4. (tel. wł.) W pierwszych dniach maja udaje się na Polesie specjalna komisja rządowa, która zbada teresy przyległe do rzeki Łan. W skład tej komisji wejdzie profesor akademji górniczej w Krakowie, znany geolog dr. Kuźniarz. Ogólne kierownictwo nad pracami spoczywać będzie w rękach profesora Morozewicza.

„Głos Prawdy“ przeciw rozbiciu — a sam rozbija!

Warszawa 23. 4. (A. W.) Rozeszły się pogłoski, iż grupa polityczna skupiająca się dokoła „Głosu Prawdy“, zamierza przy nadchodzących wyborach do Rady Miejskiej wystawić własną listę. Czołowym kandydatem listy dziennika byłby adw. Paschalski

Czemu w Polsce niema podobnej ustawy?

Berlin, 22. 4. „Der Tag" donosi w radjowym telegramie własnym, że rząd chilijski zamierza wnieść ustawę, przewidującą karę śmierci dla tych urzędników państwowych, którzy dopuścili się zbrodni przekupstwa.

Karani mają być również ministrowie, którym udowodniono przekupstwo.

60.000 złotych nagrody
za ujęcie złodzieja Karola Kesslera.



W nocy z 12 na 13 kwietnia, jak to już obszernie donosiliśmy, skradziono w urzędzie pocztowym Królewska Huta paczkę wartości miljon pięćset tysięcy złotych z Banku Polskiego w Siedlicach wysłaną do Banku Polskiego w Królewskiej Hucie. Zawartość paczki stanowiły banknoty pięćsetzłotowe. Sprawca kradzieży, Karol Kessler, asystent pocztowy z Królewskiej Huty, zbiegł przypuszczalnie do Niemiec. Rysopis zbiega: krępy, wzrost średni, lat 29, blondyn, włosy zaczesane do góry i krótko strzyżone, mała łysina, twarz okrągła, wygolona, dobrze odżywiony, nos prosty, przednie górne zęby porcelanowe, na prawym policzku blizna od postrzału, mówi powoli grubym głosem, włada językiem polskim i niemieckim. Ubranie marynarkowe bronzowe, kapelusz miękki, buty czarne. Posiada kartę cyrkulacyjną.

Za przyczynienie się do wykrycia zdefraudowanej w Królewskiej Hucie kwoty, wyznaczył zarząd pocztowy nagrodę pieniężną w wysokości cztery procent od odzyskanej gotówki.

Złodziej z Królewskiej Huty uciekł do Gdańska?

Gdańsk, 22. 4. (PAT). Śledztwo prowadzone przez polskie władze policyjne w sprawie defraudanta Kesslera z Królewskiej Huty, który rzekomo uciekł zagranicę po dokonaniu kradzieży półtora miljona złotych ujawniło wedle doniesień prasy tutejszej pewne ślady, wiodące do Gdańska. W związku z tem przybył w ubiegłym tygodniu do Gdańska komisarz policji z Królewskiej Huty Duda, który w porozumieniu z władzami policyjnemi Wolnego Miasta przeprowadził dochodzenia, jednak jak dotąd bez pozytywnego rezultatu.

Prasa gdańska stwierdza, że wprawdzie kontrola graniczna nie wykazała, jakoby Kessler przekroczył granicę Gdańska, jednak zaznacza, że mimo to Kessler może znajdować się na terytorjum Wolnego Miasta, posługując się fałszywymi dokumentami. W mieście obiegają pogłoski, jakoby Kessler miał się istotnie znajdować w Gdańsku.

Zasądzenie urzędnika-szachraja z Gdańska.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.) Przed sądem okręgowym toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko Franciszkowi Sarachowi, b. sekretarzowi delegatury prokuratorji generalnej w Gdańsku oskarżonemu o wydawanie fałszywych zaświadczeń na wyjazd do Polski i zwalnianie z obywatelstwa polskiego. Ze względu na pewne momenty polityczne, zarządzono tajność obrad. Sąd skazał Saracha na 1 rok więzienia i pozostawił go na wolnej stopie do prawomocności wyroku za kaucją 2000 złotych.

* * *

Sarach był gagatkiem wyższych urzędników delegatury prokuratorji generalnej w Gdańsku a zwłaszcza starszego referenta, dziś radcy Moderowa (?). Sprawę znają dokładnie ci, którzy dawniej w delegaturze pracowali. Czyż przeciwko owym wyższym urzędnikom nie zostanie wdrożone postępowanie choćby dyscyplinarne? — Redakcja.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 23. 4. (tel. wł). Na miejsce ustępującego szefa kontr- wywiadu w oddziale II sztabu generalnego pułkownika Bociańskiego, ma być mianowany podpułkownik Matuszewski, obecny dyrektor departamentu w Min. Spr. Zagr.

Gdynia, 22. 4. (Pat.) W środę po południu odbyło się tu posiedzenie rady miejskiej, posiadające dla dalszego rozwoju Gdyni decydujące znaczenie. Na posiedzeniu tem przyjęto ostatecznie plan rozbudowy miasta.

Warszawa, 23. 4. (tel. wł.) Sprawa podwyższenia podatku mieszkaniowego dla urzędników państwowych została przez rząd zdecydowana. Obecnie w toku są prace przygotowawcze do wydania odpowiedniego zarządzenia.

Warszawa, 22. 4. (Pat.) Dnia 25. bm. w Min. Pracy i Opieki Społecznej odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady Ubezpieczeń Społecznych. Na porządku dziennym znajduje się sprawa ustawy o obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby, oraz ubezpieczenia robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania i ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego.

„Wagon" zakupił rząd.

Warszawa, 23. 4. (AW) Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów, zapadła na wniosek ministra komunikacji uchwała, zakupienia przez rząd fabryki „Wagon" w Ostrowie Wlkp.

Zakończenie obrad nauczycielskich.

Kraków, 22. 4. (Pat.) Wczoraj wieczorem nastąpiło zakończenie obrad walnego zgromadzenie towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Dokonano wyborów nowego zarządu. Prezesem obrany został profesor Uniwersytetu Warszawskiego dr. Sierpiński, wiceprezesami prof. dr. Ludwik Bykowski i dr. Ludwik Dawidowicz.

Niewłaściwe zachowanie się generała niemieckiego.

Paryż, 22. 4. (Pat) Korespondent berliński „Le Journal" donosi o zachowaniu się gen. Heye, szefa sztabu generalnego niemieckiego w stosunku do nowych attache wojskowych Anglji i Francji, którzy przyszli złożyć mu wizytę. Generał kazał im mianowicie czekać na siebie pół godziny, poczem przyjął ich w drzwiach, mówiąc im poprostu dzień dobry i dowidzenia.

„Volkszeitung" a demokracja.

Pisaliśmy w tych dniach o rzekomej „obrazie" króla angielskiego, jakiej dopuścić się miał nasz mistrz tonów Ignacy Paderewski na swym koncercie urządzonym w Sydney, stolicy Australji.

Bydgoskie pisemko socjalistyczne „Volkszeitung" pisząc o tem wyraża zdziwienie, że „Paderewski jako były „dyplomata" nie zważa na zwyczaje dyplomatyczne.

„Volkszeitung" chciała przypiąć łatkę Paderewskiemu jedynie dlatego, ponieważ jest on Polakiem, strzeliła jednak bąka nielada. Ma ona pojęcie o demokracji jak wilk o gwiazdach. Paderewski jako artysta nie potrzebuje zważać na to, czy na koncert jego przychodzi gubernator czy robotnik, a figielki i szopki dyplomatyczne dziś go nie obowiązują.

Płaczcie, amatorzy radja!

Warszawa, 23. 4. (tel. wł.) W wywiadzie ze współpracownikiem „Głosu Prawdy" minister Dobrucki oświadczył się za upaństwowieniem Polskiego Radja.

W. ALBRYCHT.

Bydgoski Stadjon Sportowy.

II.

Przez dwa lata boisko było za mokre i nieużyteczne. Konieczność i opinja domagały się przeprowadzenia kosztownego drenarzu.

Przez kilka miesięcy prace nad drenarzem nie pozwoliły na używanie placu. Po ukończeniu drenarzu Stadjon był znowu nieużyteczny, ponieważ na linjach drenarzowych pozostały wały piasku, które zczasem, ciężarem swojej wagi, miały się uleżeć i zrównać. Przez rok czekano. W roku następnym (1926), okazało się, że wały te są za miękkie i piaszczyste, że trawa się na nich nie utrzyma.

Ostatniej jesieni nawieziono na całe boisko lekką warstwę ziemi, która ma wzmocnić i zrównać całe boisko. Jest to czyn dobry i skuteczny. Pociągnął on jednak za sobą konieczność zamknięcia Stadjonu.

I znowu niema gdzie się ruszyć z braku boiska.

Na dodatek Komenda Szkoły Oficerskiej również zamierza zamknąć swoje boisko zazaraz po 3-cim maju. Wszystkie bydgoskie kluby sportowe pozostaną bez kawałka boiska. Na zawody będziemy musieli wyjeżdżać do innych miast, a o ćwiczeniach i treningach mas — ani mowy!

Powtarzam, że gdyby boisko zostało było planowane o 150 mtr. dalej na wschód, byłoby uniknięto tego wszystkiego wraz z kosztami.

A teraz popatrzmy na inne prace, dokonane na Stadjonie. Wały do wiścigów są na wirażach o 1 mtr. za niskie, a na linjach prostych wymagają z zewnętrznych stron również wzniesienia do 1 mtr. (Torem tym powinno się głębiej zająć kolarstwo bydgoskie).

Bieżnia lekkoatletyczna jest i będzie nie możliwa, o ile nie ulegnie przebudowie. — Podłoże bieżni musi być twarde. Na bieżnię nawieziono zbyt grubą warstwę żużli bez domieszki ziemi. Masa ta, zbyt gruba i sucha, nie wiąże się z sobą. Miał ten należy częściowo usunąć, a resztę dobrze zmieszać z ziemią i uwalcować. Walcowanie bieżni w obecnym stanie jest conajmniej zbytecznem.

Pozatem bieżnia ma dobre wymiary, posiada dobrą bandę i może być jedną z lepszych w Polsce.

Skocznia. Skocznia jest tylko jedna, a to jest za mało. Program zawodów wymaga dwóch a nawet trzech skoczni. Na razie dwie wystarczą. Przy skoczniach tych, należy zbudować twarde półkola o promieniu 5 m. od strony boiska, usypane żwirem służące do odbicia się przy skokach wzwyż. Skocznie te należy obramować belkami z wymiarami do oceny odległości skoku w dal.

Rzutnie. Należy zbudować 4 stałe rzutnie i to: 2 do kuli i 2 do dysku. **Kasa**, zbudowana przy wschodniej bramie Stadjonu jest tam dla tych celów zupełnie zbyteczna i lepiej byłoby przenieść ją ku bramie zachodniej, gdzie może być z pożytkiem użyta jako kiosk bufetowy. W kasie tej, przez cztery lata sprzedano 1 (jeden) bilet w roku 1923, w czasie pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej na zlocie sokolskim.

Higieniczność wymaga, aby nareszcie dokończono budowy ustępu, który z zewnątrz przedstawia się estetycznie, a wewnątrz przedstawia widok brudny i wstrętny. Odpływ z ustępu należy ująć w ukryty kanał. Warunki do tego są wspaniałe, a koszta nie przekroczą 200 zł.

Należy zasadniczo rozstrzygnąć kwestję trybun. Będą, czy nie będą? Trybuny mogą być kosztowne (żelazo-beton), lecz mogą być i tańsze, (z drzewa) od 15,000 zł do 50,000 zł. O ile miałbyby stanąć trybuny w tym roku, to szatnie znajdą bardzo wygodne pomieszczenie pod trybunami. O ile już magistrat nie może w tym roku pobudować trybun, to powinien pobudować prowizoryczne szatnie (na wschodnio-północnym rogu Stadjonu) w rozmiarze 5×10 mtr., przegrodzone (dla pań i panów).

Rozbieranie się jak dotychczas za krzakami dzikiej róży, lub przewożenie obcych drużyn z hotelu na Stadjon krytym samochodem nie jest nigdzie w zwyczaju i ma w sobie śmieszne epizody.

O ile w tym roku trybuny nie zostaną zbudowane (choćby prowizoryczne) należy okolić boisko dwoma linjami stałych ławek. Miejsce ustawienia ławek jest zależne od tego, czy tor kolarski będzie doprowadzony do użytku lub nie. — O ile tak, to linja ławek musi się znaleźć za torem kolarskim, a o ile nie, linja ławek może być umieszczona tuż za barjerą o 1,50 mtr. od bieżni.

Wszystkie maszty, znajdujące się od strony zachodniej bieżni, powinny być usunięte i przeniesione albo ku samej bramie wejściowej, albo na wschodnią stronę bieżni i tam ustawione tak, aby mogły służyć do wykazywania wyników w zawodach międzynarodowych.

Wspomnieć tu jeszcze wypada **o konieczności przeprowadzenia wody.** Bez wody, boisko nie da się utrzymać w dobrym stanie. Bez wody — nie ma mowy o higjenie w czasie ćwiczeń.

Polanka, leżąca na północnym końcu Stadjonu, przeznaczona do treningów, może być tanim kosztem doprowadzona do możliwych rozmiarów (wymaganych przepisami) boiska używanego do gier ruchowych (piłka nożna, szczypiorniak).

Należy tylko sam kąt północno-zachodni wyrównać do prostokąta polanki o szerokość ulicy, ten ułamek ulicy przeprowadzić przez teren miejski, dzierżawiony obecnie przez radcę magistratu p. X.

Koszta małe, a korzyść ogromna raz na zawsze.

Plac, przeznaczony pod kozły tennisowe, nie będzie w tym celu użyty jeszcze przez kilka lat. Są ku temu powody praktyczne i psychologiczne, tkwiące w instynktach ambitnej duszy sportowca.

Teren ten należałoby zatrawić, zwalcować i zrobić z niego dwa place do koszykówki i jeden do siatkówki. W ten sposób, tanim kosztem, (około 80 do 100 złotych), stworzy się nieistniejące i najbardziej dzisiaj poszukiwane w Bydgoszczy place, do gier ruchowych młodzieży obojga płci. — Na terenie tym może odrazu ćwiczyć 42 osoby.

Są to wszystko drobne wydatki, które nie zaważą w budżecie miasta, a z drugiej strony podniosą wartość i użyteczność boiska.

Większych wydatków wymagają: 1) trybuny, 2) przeprowadzenie wody, 3) tor kolarski. W tym też porządku kolejnym należałoby je uskutecznić.

Sowiety grożą Ameryce.

Rykow, na zebraniu odbytem 9 kwietnia br. w klubie moskiewskim wygłosił mowę, w której poruszył sprawę stosunków handlowych z Ameryką. Rykow podkreślił, że amerykańskie sfery handlowo - przemysłowe, jak również i rząd amerykański bardzo sceptycznie odnoszą się do projektu nawiązania dawnych przedwojennych stosunków ekonomicznych z Rosją i dalszego ich rozwoju. W stosunku do kredytu i polepszenia warunków spłat, przemysł i handel amerykański nic nie przedsięwziął, aby pomóc sowietom w tym kierunku. Tymczasem państwa europejskie nietylko, że ofiarowują krótkoterminowy kredyt wekslowy i pożyczkę pod zastaw towarów, ale godzą się i na długoterminowy kredyt na warunkach bardzo dogodnych dla sowietów. Uporczywe odmawianie amerykańskich przemysłowców i rządu nawiązania stosunków z Rosją spowoduje zaprzestanie dawania firmom amerykańskim zamówień ze strony rządu sowieckiego, a jednocześnie sowiety oddadzą zamówienia tym firmom europejskim, które są zainteresowane w nawiązaniu ścisłych stosunków ekonomicznych z Rosją.

Z Chin.



Smutnie skończyła się dla sir Plumpudinga zabawa w konia.

Sprawy gdańskie.

II.

— **Sprostowanie.** W pierwszym artykule „Sprawy gdańskie“, kończącem pierwszy i rozpoczynającem drugi łam na str. 4 ma być: „Ponoć nawet Polska miała się zgodzić na to, by ze względów oszczędnościowych zatrzymano tymczasowo w urzędowaniu (oczywiście Rady Portu) jedynie język niemiecki. Czy to prawda?...“

Co powiedziano o urzędnikach, dotyczy wszystkich innych sfer polskich, zwłaszcza rzemieślniczych i robotniczych. Senatowi i urzędom sekunduje szowinistycznie niemieckie społeczeństwo gdańskie z nacjonalistami na czele, stosujące ostry bojkot polskiego robotnika, rzemieślnika, kupca. Wystarczy zupełnie, że ktoś bierze czynniejszy udział w życiu społecznem lub nie ukrywa swej polskości, aby narazić się na skutki tego bojkotu.

Niema większego zebrania polskiego w Gdańsku, żeby nie skarżono się na wieczne szykany ze strony Niemców, żeby nie przytaczano świeżych przykładów brutalnej tej walki, zwłaszcza, że zastój i bezrobocie dają się we znaki zarówno robotnikowi, jak i stanowi średniemu. Robotnik polski, szukający pracy u Niemca, słyszy stereotypową formułkę: Idź do Polaka! my dla ciebie pracy nie mamy! — Kupiec i rzemieślnik są skazani niemal wyłącznie na klientelę polską; a ponieważ Polacy nie zawsze rozumieją swój obowiązek narodowy, więc z żalem patrzeć muszą na to, jak ich warsztaty lub składy kurczą się i ubożeją.

Tu ostre upomnienie do Polaków: Popierajcie swoich! nie dajcie im zginąć! nie kupujcie u Niemców!!! I Polacy przyjezdni powinni o tem pamiętać, że każdy grosz, zostawiony u Niemca, podkarmia hydrę niemiecką, plugawiącą nasze imię i nasze prawa — to ciężka krzywda, jaką się wyrządza Polakowi i Polsce!

I urzędy polskie powinny o tem pamiętać przy dostawach, pracach i zajęciach. Odpłaćmy się Niemcom ich własną monetą: wpierw zatrudnić wszystkich Polaków, dać chleb swoim, a potem dopiero innym. To jest najlepsza propaganda polskości, to najsilniejszy argument utrzymania i utrwalenia narodowości. Czy wszystkie polskie urzędy, czy wszyscy polscy urzędnicy przestrzegają lojalnie tej zasady i tego narodowego obowiązku? Jest to tem potrzebniejsze, że wielu Niemców, zajętych w urzędach i instytucjach polskich, odnosi się wrogo i nielojalnie do naszej narodowości i państwowości. Chowamy więc w ten sposób gadziny, które nas samych mogą pokąsać.

Społeczeństwo polskie w Gdańsku na szczęście zdaje sobie dobrze sprawę ze swego położenia, uświadamia sobie odpowiedzialność, jaka na niem ciąży i krząta się dość żwawo około ugruntowania swego narodowego bytu i utrzymania stanu posiadania. Rośnie i potężnieje duch polski na Kaszubach, choć i ta ziemia cierpiała i cierpi silnie pod wpływem ciężkich przeżyć naszych gospodarczych, choć zbyt silnie związana jest z rynkiem gdańskim, który nie omieszkuje wyzyskać wszystkich okoliczności dla pangermanistycznych celów. Ale i tu mamy jeszcze dużo, bardzo dużo do zrobienia. Przypomnieć to trzeba szczególnie wobec zbliżającego się sezonu letniskowego i kąpielowego. Iluż to Polaków, sam byłem tego świadkiem, z innych dzielnic nadmierną, źle zrozumianą gorliwością narodową, łży Kaszubów od niemców i zaprzańców, zamiast ich pociągać wyrozumieniem i kulturą? Światli Polacy powinni wszystkie takie wypadki poprawiać i wyjaśniać, inaczej żal i rozgoryczenie może niejednego najpożądniejszego człowieka pchnąć na drogę niewłaściwą.

W Gdańsku pracują dziś liczne zrzeszenia i towarzystwa, jak Macierz Szkolna, Akademicka Bratnia Pomoc, Sokół, Tow. Powstańców i Wojaków i wiele innych. Wszystkie

(Przedruk wzbroniony). (4

Spowiedź b. agenta policji pruskiej.

(Ciąg dalszy).

Blanche i Susette — gorące „patrjotki“ francuskie zaniosły owe dowody do Suréte générale, gdzie otrzymały — 2000 franków. Bezzwłocznie aresztowano Deschampsa, Augusta Dietera, żyda Dawida z Mühlheimu nad Renem i portjera hotelu „Wiktorja“. Izba poprawcza trybunału paryskiego zawyrokowała wysyłkę ich do Kajenny. Część materjału, dostarczonego mu przez policję, ogłosił Burcew w prasie francuskiej i zagranicznej. Ręka rękę myje... Największy zysk przyniósł ów interes hotelarzom żyjących i zdechłych szczurów — Blanche i Susette były zapalonemi wielbicielkami absyntu i wszelkich innych aperitifów, przez „słomkę“ i bez „słomki“.

Schadzka w Brukseli. — Wynalazca perpetuum mobile.

W owym czasie ukazały się właśnie w „Rzeczypospolitej“ we Lwowie rewelacje Bolesława R., który wtenczas mieszkał w Paryżu i dostarczał Agencji Prasowej Polskiej ciekawych szczegółów o stosunkach policji pruskiej z Rusinami w Galicji Wschodniej. Pewnego dnia siedział niejakiś Dr. Vitelius z „pensjonarką“ Blanche Lauer ze „zdechłego szczura“ skromnie w „Pie, qui chante“, gdzie wcale nie nabożne śpiewają piosenki. Zbliżył się do nich wysoki, przystojny mężczyzna i przedstawił się jako Maciej Lama. Zaprosił parkę do cichej loży i mówił, że ma znajomego w ambasadzie austrjackiej, który interesuje się bardzo sprawami rusińskiemi, chce on materjał cały kupić i prosi dalszych rewelacyj nie ogłaszać. Ugoda stanęła na 1000 fr. Ów jegomość prosił jeszcze, czyby mu nie można dostarczyć spisu rewolucjonistów rosyjskich, przebywających w Austrji, — może przez Burcewa. Tem się miała zająć panienka ze „zdechłego szczura“. Dał zaraz 200 fr. na wiązarek. Spotkanie miało nastąpić z pewnym dyplomatą austrjackim w Brukseli, gdyż ze względów ostrożności nie zalecało się spotykać na terytorjum francuskiem. Dr. Vitelius miał się tam przedstawić jako wynalazca.

Udało się! Blanche, nie szczędząc całusów, wyciągnęła od żydów-litwaków kilkadziesiąt nazwisk rewolucjonistów i wreszcie nadeszła do hotelu przy ulicy „czterech wiatrów“ (miejsce zamieszkania Dr. Viteliusa) pneumatyczka: Zgłosić się pojutrze do attaché p. Lamason-Salien w delegacji austrjackiej w Brukseli.

Tak to z Lamy zrobił się Lamasohn!

Pojechali; przychodzą do delegacji. Portjer otwiera i indaguje:

— To pan, Dr. Vitelius, wynalazca?

— A tak!

— Do nas wielu wynalazców przychodzi; Austrja bogata! A co pan wynalazł?

— Wiatrak, co się nieustannie kręci — mówi Dr. Vitelius.

(Charakterystykę owego Viteliusa znajdzie czytelnik przy końcu opowiadania).

— Wiatrak! A do czego to potrzebne w Austrji? — wypytuje dalej portjer z bokobrodami á la Franciszek Józef.

— W przyszłej wojnie na tych czterech śmigach wieszać będą zdrajców!

A portjer pokazał na czole, ot ma bzika, i znikł.

Po chwilce nadszedł w lśniącym cylindrze, na nogach lakiery, p. Lamason-Sálien i załatwił interes. O! jakich ta nieboszczka Austrja mądrych miała dyplomatów! Hrabia Lamason, któremu tak gorliwie o to chodziło, żeby nie ogłaszać publicznie stosunków policji pruskiej z Ukraińcami i za to grube płacił pieniądze, był potem za czasów polskich komenderującym generałem we Lwowie. Ale tymczasem poszedł w odstawkę.

Sfałszowane odezwy Ligi Narodowej. Zblamowany minister pruski.

W roku 1904 heca antypolska przybierała coraz większe rozmiary. Było to już po wykryciu tajnych związków młodzieży uniwersyteckiej, po procesach przeciw gimnazjastom w Poznaniu i Gnieźnie! Policja poznańska prowokowała przez wywiadowców i agentów. Frost kazał drukować w drukarniach poznańskich tajne broszury w nieskończoność. Najwięcej drukował Mallow w małej oficynie na Rybakach. M. od lat był w stosunkach z Frostem. Miał także wydrukować prowokatorską odezwę Ligi Narodowej, lecz wzbraniał się. Tekst napisał jakiś agent na podstawie wskazówek, zaczerpniętych z książek w Bibljotece Raczyńskich, a mianowicie z sprawozdań Muzeum Narodowego w Rapperswylu. Orły polskie sfabrykował jakiś litograf; również fałszywe stemple jako znak wodny. Halina D. w mieszkaniu pani Dziembowskiej, już zmarłej teściowej śp. redaktora Stefana Chociszewskiego, odbijała na powielaczu odezwę, której treść była rewolucyjną. Odezwa miała być pocztą przesłaną wybitnym Polakom w mieście i na prowincji. Przypadkiem nadszedł (Halina D. była nie dość ostrożna) szewc Bobowski, redaktor „Postępu“, który wespół z redaktorem Chociszewskim akcję łotrowską Dr. Viteliusa zdemaskował, gdyż on tu znowu palce maczał. Odezwy spalili.

Ciężko pisać o takich sprawach, serce się krwawi. Człowiek samowolnie staje pod pręgierzem i zupełnie obnażony niesie na rynek publiczny swe grzechy; sam się oskarża i sam już dawno zabliźnione rany na nowo rozdziera!...

Halina D. jedną z nieudolnych odbitek zaniosła Frostowi, który kazał sporządzić niemieckie tłumaczenie, a sfałszowanym oryginałem zapalił sobie cygaro...

— So — mówił — nun wächst kein Gras darauf.

W cztery tygodnie później miał minister Hammerstein mowę w sejmie pruskim o polskiem niebezpieczeństwie, o anarchistycznej działalności Ligi Narodowej itp. Poseł Idzi Świtała z Koła Polskiego dał mu stosowną odpowiedź. Ministra wyśmiano i prowokatorski czyn przygwożdżono! Frost jeszcze po latach mawiał: Gdy ta sprawa się wyda, pójdę do cuchthausu... Ho, ho! nasza pruska polityka ją zgniecie, przydusi. — A na przekór wypijał wieczorem jeszcze jeden kufel piwa więcej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

usiłowania pracują nad tem, aby żaden Polak w Gdańsku nie zginął dla polskości. Jak żywo wre praca, widać z liczby towarzystw w Wolnem Mieście, wynoszącej obecnie około 50 zbiorowych jednostek. O rozmachu takiej Macierzy np. świadczy wymownie wcale pokaźny budżet tegoroczny. Pod kierownictwem rzadko ofiarnego i rzutkiego prez. Dyrekcji Kolejowej p. Czarnowskiego, przy pomocy szparko krzątającego się i ruchliwego dyr. polskiego gimnazjum p. Augustyńskiego rozwija niesłychanie owocną działalność, tworząc od podstaw szkolnictwo polskie. Dość przypomnieć, że Macierz Szkolna jest właścicielką nietylko polskiego gimnazjum o rosnącej stale frekwencji (w tym roku szkolnym liczy uczniów 441), lecz zwraca szczególną uwagę na polskie szkoły ludowe i ochronki dla dzieci w wieku przedszkolnym. Praca ta zasługuje na szczególną uwagę, bo szkolnictwo polskie powszechne wykazało niedawno temu znaczny ubytek w liczbie dzieci polskich tak, że fakt ten wywołał zrozumiałe zaniepokojenie.

Zdaje się, że i społeczeństwo polskie w kraju zaczyna rozumieć, że to placówka pierwszorzędnej wagi, że Gdańsk — to teren, na którym najbezpośredniej zderzają się fale żywotnych interesów Polski i Niemiec, że tu do straty najmniejszej, choćby jednej duszy polskiej, dopuścić nie możemy. Tu macki niemieckie sięgają naszego gardła i naszej tchawicy, tu skoncentrował się cały germański „Drang nach Osten“. Tu też skoncentrować musimy i my nasz rzutki wysiłek i podjąć walkę na śmierć i życie. Zwyciężymy, jeśli uderzymy zgodnie pod hasłem znanego patrjotyzmu i żywiołowego impetu słowiańskiego, jak zdeptaliśmy na polach Grunwaldu hydrę krzyżacką. Spełnić musi tu swój obowiązek i społeczeństwo polskie w Gdańsku i polski urzędnik i cały kraj zjednoczony i zgodny w zrozumieniu niebezpieczeństwa i programu pracy — i rząd polski, powołany do strzeżenia interesów kraju i tego zbyt małego skrawka morza.

W obecnej chwili wysuwają się na czoło dwa wielkie zadania, mianowicie opanowanie kryzysu gospodarczego, grożącego zagładą polskiemu stanowi średniemu w Gdańsku i stworzenie bezwzględnie jednolitego frontu z wszystkich organizacyj polskich. Od pomyślnego załatwienia tych dwóch żywotnych, realnych i piekących zadań w pierwszym rzędzie zależeć będzie wynik przyszłych, niedalekich wyborów. Kto zna stosunki gdańskie, ten wie, że opanowanie trudnego położenia ekonomicznego naszych gdańskich rodaków będzie rzeczą dość trudną. Przy pewnej jednak współpracy rządowych instytucyj polskich z miejscowymi czynnikami, a przedewszystkiem przy należytem zrozumieniu hasła „swój do swego“, da się ogromnie dużo zrobić. Urzędy nasze w Gdańsku winny o tem pamiętać, że pomijanie polskich firm gdańskich przy dostawach, chociażby nawet ze względów oszczędnościowych, nie jest wskazane. Przy wysokim kursie guldena a niskim złotego, krajowe firmy z konieczności rzeczy będą niekiedy tańsze. Nie wolno jednak za żadną cenę dopuścić do upadku tamtych. Również nie jest na miejscu, aby liczne, względnie dobrze płatne rzesze urzędników polskich w Gdańsku, pokrywały swoje prywatne zapotrzebowanie w Polsce. Z czego ma żyć ten polski krawiec, szewc, czy inny rzemieślnik w Gdańsku, jeżeli urzędnik dla zaoszczędzenia kilku guldenów ich pomija? A już rzeczą wprost niedopuszczalną jest to, że niektóre instytucje polskie, mając możność zajęcia robotników polskich, wolą dać zajęcie Niemcom, wyrzucając temsamem swoich na bruk. Pod tym względem za mało się robi, za mało się liczy z warunkami, okolicznościami i nastrojami; tymczasem trzeba koniecznie zrozumieć, że w środowiskach narodowo mało uświadomionych, patrjotyzm i chleb tak należą do siebie, jak cień i światło...

Również palącem zadaniem jest skonsolidowanie polonji gdańskiej — szczególnie w czołowej instytucji — w Gminie Polskiej. Wprawdzie istnieje i działa Gmina Polska z zarządem wykonawczym, składającym się z ludzi uczciwych i dobrej woli. Uderza jednak brak w nim czołowych postaci rodzimej polskiej inteligencji gdańskiej i kilku, bardzo wybitnych jednostek. Dobra wola i uczciwość jednak nie zawsze wystarcza. Trzeba i rozumu i mózgu, któryby wszystko ożywiał, służył incjatywą i godnem wystąpieniem. To też, jeśli zarząd Gminy, jako naczelna reprezentacja i główna instancja polskich obywateli Gdańska na terenie Wolnego Miasta, ma cieszyć się odpowiednim autorytetem i być wyrazem wszystkich prądów i polskich sił żywotnych, jeśli chce spełnić czekające, ciężkie i ważkie obowiązki, winien objąć najwybitniejsze jednostki twórcze. Obecny zarząd Gminy polskiej winien ulec celowej rekonstrukcji. Rzecz nagli wobec zbliżających się wyborów do sejmu gdańskiego. Prywatne ambicje i widzimisię winno ustąpić powadze chwili i czekającym ogromnym zadaniom. Pamiętajcie, że budujecie przyszłość, a każda, choćby drobna strata, może poważnie zaciążyć na naszym polskim stanie posiadania.

Rząd polski winien poddać gruntownej rewizji swój dotychczasowy kierunek w polityce gdańskiej. Program ugodowy i dobrej woli zawiódł na całej linji i rozzuchwalił karła gdańskiego wprost do maniactwa. Trzeba chwycić się polityki mocnej ręki i nieubłaganej stanowczości. Gdy synalek rozkapryszony naprzykrza się za bardzo mamusi, a cierpliwość, perswazje i upomnienia nie dają pożądanego wyniku, wtedy wyciąga się rózgę i trzepie się porteczki do skutku. Zbyt długo urąga Gdańsk powadze państwa polskiego. Czas pomyśleć o rózdze. Sposobów ku temu mamy aż nadto dużo. Dopóki nie nastąpi uznanie i wcielenie w życie słusznych uprawnień i praw polskich, dopóty wstrzymać wszystko. Fryderyk Wielki odgrodził Gdańsk nieprzebytym parkanem, gdy tenże po pierwszym rozbiorze Polski nie chciał mu służyć. Skoro obecni Gdańszczanie zapomnieli o tem, co zawdzięczają Polsce, należy ich sposobem Fryderyka Wielkiego rzucić na kolana. Będzie z początku krzyczał, wił się i wrzeszczał na świat cały. Niech krzyczy, niech wrzeszczy. Mała głodówka wyjdzie mu wcale na zdrowie i przyprowadzi go do opamiętania. Uspokoi się on powoli i będzie później grzeczniejszy.

Pan marszałek będzie umiał sobie z nim poradzić, choćby mu batem przyszło huknąć. Jeśli to zrobi i przeprowadzi — Polska cała za nim stanie jak mur, a naród wdzięczny mu będzie. On może to uczynić — on ma moc potemu. Śmignij, panie marszałku, po swojemu! Oni ten argument zrozumią, bo przywykli do niego! Zrób porządek i uwolnij nasze płuca, nasz oddech od strasznego koszmaru, który nam od tylu lat dokucza!

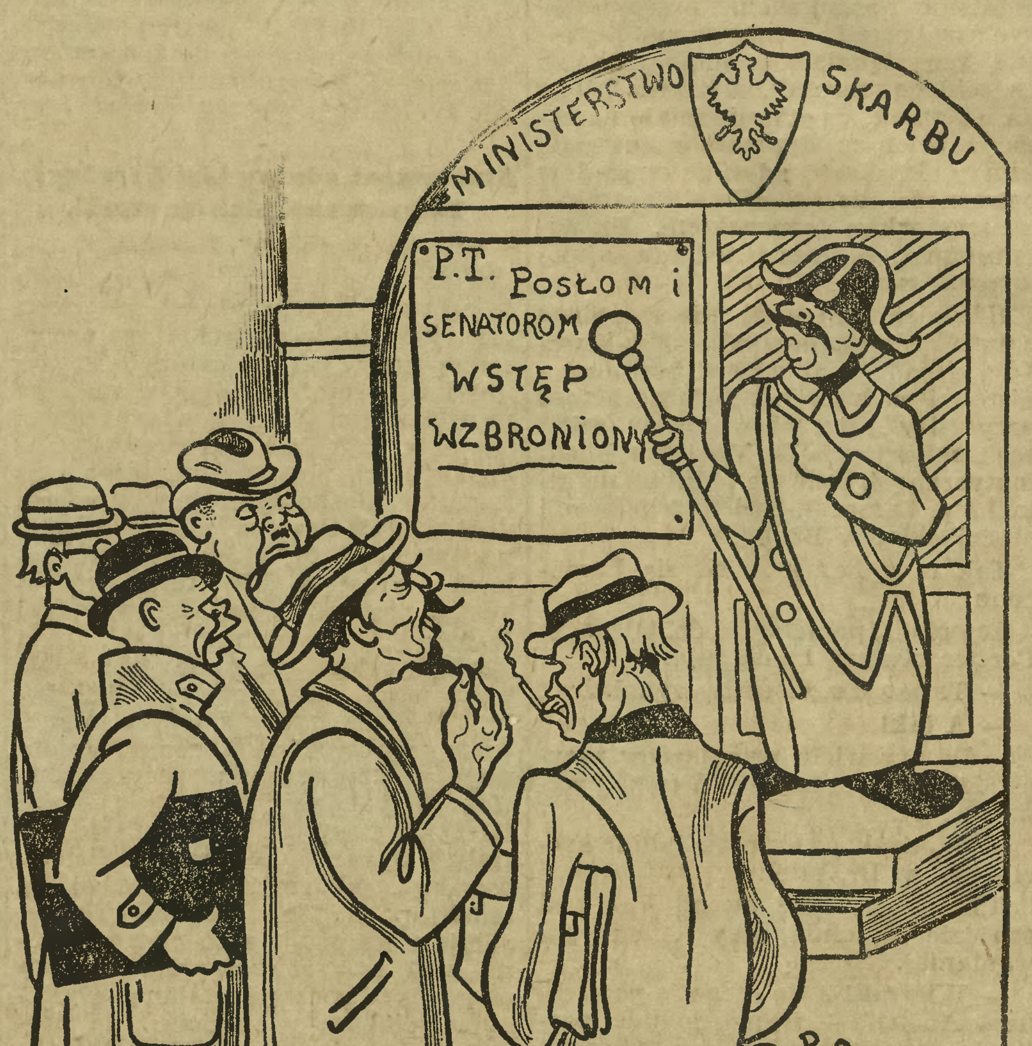
— St...yk.

Głuchoniemi słyszą!

Niedawno w jednym z niemieckich instytutów dla głuchoniemych przeprowadzono niezwykły eksperyment. Mianowicie zastosowano do głuchoniemych specjalnie skonstruowany aparat „Super IV“, przy pomocy którego usunięta została częściowo lub całkowicie głuchota. Doświadczenia przeprowadzono ze 120 wychowankami. Tylko 4 wypadki wypadły ujemnie. Między wychowańcami znajdują się chłopcy i dziewczynki, które nigdy dotychczas nie słyszały ani jednego dźwięku. Sceny, które towarzyszyły tym doświadczeniom, były wzruszające. Oniemiałe dzieci, dla których dźwięki były objawieniem, wsłuchiwały się w orkiestrę grającą „Traviatę“ z nadzwyczajną radością i entuzjazmem w oczach. Niektóre z nich wydawały jakieś nieartykułowane dźwięki. Zebrani nauczyciele odwracali głowy, aby ukryć łzy.

Po bliższem zbadaniu okazało się, że czworo najnieszczęśliwszych, które nic nie słyszało, było pozbawione zupełnie nerwów słuchowych. Wszystkie inne dzieci albo urodziły się głuche, albo skutkiem choroby ogłuchły, ale posiadające nerwy słuchowe — słyszały doskonale.

Zamknięte wrota do złotego raju



odkąd panom posłom niewolno więcej interwenjować!

Niezdrowe objawy.

(r.) Życie codzienne, nie te na święta, od parady imieninowej lub sztandarowej przynosi nam tak wiele jaskrawych przykładów niezdrowych stosunków naszego życie społecznego, iż szczerze ubolewać nad tem należy. Tak bardzo często np. zapominamy o tej prostej zasadzie, iż „według stawu grobla“. Weźmy dla ilustracji życie naszej stolicy, Warszawy. Przekonamy się, jaka jest rozpiętość między możliwościami naszemi a upodobaniem do blichtru, do gestu wielkiego pana, który powiada „zastaw się, a postaw się“.

Oto dwa obrazki z życia stolicy, wzięte z jednego z pism warszawskich, zamieszczone na szpaltach obok siebie:

„**Z tragedji mieszkaniowych.** W domu nr. 30 przy ul. Gęsiej w jednej z izb mieszkają trzy rodziny z dziećmi i trzech sublokatorów, co łącznie czyni około 20 osób. Łatwo sobie wyobrazić współżycie w takiem środowisku i wszystkie rozkoszy ogniska domowego. Mimo to ludziska gnieżdżą się pokotem, bo nic lepszego nie mają.

Wczoraj w tem przeładowanem zbiorowisku doszło wreszcie do dzikiej awantury. Sublokator, 50-letni Mikołaj Domański, złotnik, z okazji świąt powrócił w nocy dobrze podchmielony i zapragnął rzetelnie wypocząć. Zaledwo jednak przyłożył głowę do poduszki, dziecko jednej z lokatorek płaczem spędziło mu sen z powiek. Zdenerwowany Domański po czął przeklinać i robić uwagi pod adresem matki. Ta znowu obruszona, zażądała interwencji swego męża. Do awantury przyłączyli się inni lokatorzy izby. Powstał zgiełk i wrzask nieopisany, zły Domański porwał się do bicia i począł demolować mieszkanie. Wezwano na pomoc policję i ta dopiero uspokoiła pijaka, zabierając go, jako niebezpiecznego dla otoczenia — do komisarjatu, gdzie podobno miał lepsze niż w domu spanie“.

To jeden obrazek. Widzimy tu najskrajniejszą nędzę ludzką, bo największą z bied jest ta, gdy się niema swojego dachu nad głową. Jakież może być życie rodzinne, gdy w jednym pokoju zamieszkuje aż 20 osób i to ludzie przeważnie względem siebie obcy. A cóż powiedzieć o tych, którzy i takiego kątka nie mają — a jest ich w Warszawie tylu... tylu.

Dalej czytamy:

„Z okazji debaty teatralnej na Radzie Miejskiej omawiano bardzo szeroko kwestję deficytów w warszawskich teatrach miejskich. Jak się okazuje, deficyt teatrów miejskich w roku ubiegłym wynosił 4 200 000 zł., a w roku 1927 ma być — jeśli się to uda — zmniejszony do 3 miljonów złotych. Na pokrycie tych deficytów miasto poświęca 5% zwyczajnego budżetu.“

Oto dwa przykłady naszej lekkomyślności, bezmyślności, jakiejś nieokiełznanej bezrasobliwości. Do teatru uczęszcza jakieś kilka tysięcy osób czy nawet kilkanaście, z tych olbrzymia większość nie częściej niż 5—6 razy do roku — i dla tej przyjemnostki „ludzi wybranych“ miasto poświęca rocznie miljonowe sumy.

I słusznie jedno z pism, omawiając tę sprawę, której sumienie ludzkie nie może znieść, pisze:

„Póki 20 000 rodzin mieszka w Warszawie, w norach ciemnych i wilgotnych a 100 000 rodzin nieomal musi się dzielić po 2 i 3 rodziny jednem mieszkaniem, póki istnieją w Warszawie zamieszkane katakumby pod suterenami, do których ludność opuszcza się na powrozach, miasto nie ma prawa i możności dopłacania miljonów do szanownej, szlachetnej, kulturalnej rozrywki kilkunastu tysięcy osób. Nie, dla tych kulturalnych osób nie może każdy mieszkaniec Warszawy płacić bezpośrednich i pośrednich podatków.“

Pożyczka zamieni Polskę w raj!

Krzyczy prasa lewicowa.



Kto wie nawet, czy w tym raju nie będziemy musieli chodzić w stroju prarodziców.

Oświata polityczna w Polsce odrodzonej.

Ideałem każdego na rozsądnych podstawach opartego państwa jest wyrobienie polityczne jak najszerszego ogółu obywateli. Można nawet bez przesady zaopinjować, że wyrobienie polityczne jaknajszerszych warstw narodu i głębsze uświadomienie tychże w najważniejszych zagadnieniach polityki państwowej stanowi niewzruszony, twardy fundament, na którym można budować niezawodnie przyszły, miljony mil jeszcze dziś od nas odległy idealny ustrój i społeczne szczęście wszystkich pod jednym państwowym dachem żyjących obywateli. Wyrobienie polityczne narodu to zrozumienie przez wszystkie jego warstwy tej jedynie mądrej, życiowej prawdy, że interes państwa stoi we wszystkich naszych poczynaniach ponad interesem jednostki, uświadomienie głębsze warstw najszerszych w najważniejszych zagadnieniach polityki państwowej to przyswojenie i głębokie upojenie tymże warstwom tej jedynie rozsądnej, nie uczonym księgom. ale życiu z gardła wydartej nauki .że należy nam zawsze i we wszystkiem postępować tak, jak tego wymaga dobro państwa, które jest źródłem dobra naszego.

Proste, niezbite, życiowe to prawdy polityczne a jednak jak naogół słabo i mało wpojone polskiemu ogółowi.

Z wyrobienia politycznego wypływająca znajomość racji państwowej i połączone z nią zrozumienie własnego położenia jest jeszcze w narodzie naszym w chwili obecnej tak nikłe, że, obserwując z tego punktu widzenia stosunek obywateli do państwa, odnosi się to przykre wrażenie, jak gdybyśmy przeżywali dopiero okres zaledwie politycznie ząbkującej organizacji społecznej.

Grasuje w narodzie naszym jeszcze w chwili obecnej prawie pierwotny, dziki egoizm jednostkowy, jest w nim jeszcze bardzo mało poczucia gromadnej wspólnoty państwowej, rozbijają naszą moc rozmaite sprzeczności, **bo góruje w umysłach obywateli źle zrozumiany interes prywatny nad wspólnem dobrem państwowem.**

Czyż codzienne, liczne zdrady państwowe, czy ta na nędzy ludzkiej żerująca nasza drożyzna, czyż w dużej mierze z niedołęstwa rządów i odpowiedzialnych za losy państwa czynników społecznych wylęgłe, ciężkie nasze bezrobocie, czyż wkońcu bardzo jeszcze mało sprężysta administracja nasza nie są tego najlepszym dowodem?

Niema w narodzie polskim w chwili obecnej należycie rozwiniętego poczucia **wspólnoty państwowej,** niema gruntownego zrozumienia interesu państwa jako źródła dobra jednostek i ogółu i dlatego to plenią się tak bujnie wśród nas codziennie dokoła wszelkiego rodzaju **społeczne chwasty.**

Obywateli, którzyby w myśl pięknych słów wielkiego Piotra Skargi rozumieli, że, **kochając kraj, siebie kochają, że służąc mu mądremi, ofiarnemi czynami, sobie służą,** że cokolwiek dla niego uczynili, dla siebie to uczynili obywateli powyższego szlachetnego pokroju skargowskiego jest tak mało, że smutkiem i lękiem o jutro przejmuje ten widoczny obecnie w Polsce brak społecznego i państwowego wyrobienia.

Przyczyną takiego stanu rzeczy jest u nas z wielką mocą w oczy bijący **brak szerszej politycznej oświaty.**

Dawna, przedrozbiorowa Polska niepodległa szeroko słynęła w świecie mężami i poważnemi, politycznemi dziełami. Wsławił w XVI wieku polską myśl polityczną na owe czasy bardzo w poglądach swoich głęboki i nowy Andrzej Frycz Modrzewski, przydał Polsce blasku nieśmiertelnego mądremi, politycznemi swojemi kazaniami sejmowemi wielki ks. Piotr Skarga, ozdobił bujnie potężne drzewo Jej politycznego wyrobienia mądremi czynami zasłużony kanclerz Jan Zamoyski.

Potem znów w wieku XVIII wystrzelili wysoko zdrową myślą polityczną w głębokich dziełach swoich na niwie polskiej: król Stanisław Leszczyński, ks. Stanisław Konarski, Stanisław Staszyc i Hugo Kołłątaj. Nie brakło narodowi polskiemu wytrawnych pisarzy politycznych i w czasie jego długiej, męczeńskiej niewoli. Ale zabrakło mu wtedy, w tej długiej, narodowej nocy warunków normalnego rozwoju politycznej oświaty w kraju.

Zdławiwszy wolność Polski, niczego nie zaniedbali okrutni zaborcy, co mogło podciąć żywotne siły narodu. Wzięli się też bardzo perfidnie i umiejętnie do tłumienia zapomocą przeróżnych bezprawi szerszego, czynnego propagowania polskiej myśli politycznej. Bezwzględnym, często krwawym terorem swoim łamali rozmach naszych szerokich, państwowotwórczych lotów i płoszyli polską myśl państwową przy pomocy bestjalskich nieraz zarządzeń nawet z naszego prywatnego zacisza.

Ostoją jej jedyną, nazewnątrz widomą, warownią jej niezdobytą i niezwyciężoną pozostała w dniach najcięższej niewoli naszej **męczeńska, polska prasa.**

Od rządów zaborczych w niczem niezależnej a w walce z wrogami Polski nigdy nieugiętej prasie polskiej przypada ten wielki, niedoceniony jeszcze dzisiaj zaszczyt i tytuł prawdziwej piastunki wśród narodu polskiego w czasach jego niewoli naszej polskiej, państwowej myśli politycznej.

A dzisiaj w odrodzonej już Polsce tytuł i obowiązek ten przypada **całemu ogółowi.** Wyjdźmy z naszych samolubnych ścian domowych z kagańcem oświaty politycznej w nasze szerokie, w niektórych połaciach kraju bardzo jeszcze ciemne masy ludowe, uczmy je kochać Polskę i chcieć Jej potęgi, jeżeli naprawdę pragniemy, aby **z takim trudem i mozołem wznoszonego gmachu państwowego nie rozdziobały nam komunistyczne kruki i wrony.**

J. K.

Kazimierz Bartoszewicz.

Z cyklu „Radziwiłłowie“.

XIX.

Hetman w. lit. ks. Michał Kazimierz „panie Rybeńku“ ogromnie się w pierwszej chwili rozgniewał na posłów, gdyż widział w skardze wniesionej do króla zamach na cześć imienia Radziwiłłowskiego. Wpadł jeszcze w większą „cholerę“, kiedy sie dowiedział, że rzecz przedstawiono pobożnej królowej Marji Józefie, która obiecała swą protekcję oskarżycielom... Co więcej, Suzin miał instrukcję przedstawić sprawy Grabowskiego, jego zabójstwa i najazdy. Wobec tego hetman wdał się w rokowania, ofiarując ze swej strony „satysfakcję“. W tym celu udał się do króla i uprosił o zarządzenie kurateli nad ks. Marcinem. Rzecz natychmiast załatwiono, kuratorami mianowano trzech Radziwiłłów: księcia hetmana, księcia Hieronima, chorążego litewskiego i ks. Jerzego, wojewodę nowogrodzkiego. Kuratorzy postanowili ks. Marcina trzymać pod aresztem w zamku bialskim. Wykonanie tego postanowienia polecono ks. Hieronimowi, który prawie stale zamieszkiwał w Białej.

Książę Hieronim wyjechał do Czarnawczyc z 200 ludźmi którży oskoczyli dwór w chwili, kiedy ostrzeżony ks. Marcin zabierał się do ucieczki. Wypadł z pistoletem w ręku, ale go ubezwładniono. — Książę Hieronim miał do niego pouczającą przemowę, po której kazał odczytać „instrument“ kurateli. Książę Marcin błagał o litość, obiecywał poprawę, chciał wręczyć znaczną kwotę ks. chorążemu za pozostawienie go na wolności. Oddał klucz od pokoju, w którym zamknięta była jego żona z dziećmi; żyły w smrodzie i brudzie, gdyż książę ogromnie zazdrosny, nie wypuszczał żony z mieszkania, pod którego drzwiami i oknami ustawił strażników (Niemcewicz). Książę Hieronim uwolnił księżnę i rozpędził harem. Każda z przyjaciółek księcia krajczego musiała jednak przedtem złożyć zeznanie, czy miała dziecko z księciem i skąd się dostała do haremu. Pokazało się, że jedne były porwane, a drugie sprzedane przez rodziców, a zwłaszcza matki. Tu się wykryło i pośrednictwo plebana z pod Dawigródka. Przesłuchane miały opowiadać rozmaite „horrenda“, a między innemi, że nieprawe dzieci kazał książę zabijać, a później destylować, mając zamiar ten destylat wysłać do Amsterdamu[1]). Kurator poodbierał damom haremowym klejnoty i kosztowniejsze suknie, poczem porozsyłał je do rodziców. — Wreszcie zabrawszy depozyty, kosztowności i 200.000 złotych gotówką, kazał księciu krajczemu wsiąść do karety. Książę opierał się, chwytał sie za suknie żony, ale go od niej oderwano. „Zasznurowanego“ odwieziono do Białej. Żyda Szymona wsadzono do krytego „karawanu“ i też wywieziono.

W Białej trzymano „książęcego aresztanta“ (tak go nazywał ks. Hieronim) pod silną strażą. Nie dawano mu ani noża ani widelca w obawie, aby się nie targnął na życie; nie golił się, przystrzygano mu tylko brodę.

Ale widocznie ks. chorążemu więzień tego rodzaju nie był w Białej na rękę, kazał go bowiem wkrótce wywieźć do Słucka. Nie powiedziano mu, gdzie go wywożą, a z rozmów, prowadzonych przez służbę wnioskował, że się znajduje na Pradze pod Warszawą. W Słucku trzymał się dalej żydowszczyzny, nie jadał „trefnego“. Choć zostawał pod strażą, widocznie umiał podejść jej czujność, kiedy mógł zawiązać stosunki z żydami słuckimi. Dowód na to mamy w liście ks. Hieronima do gubernatora słuckiego Königsecka. Pisał w nim ks. Hieronim: „Obowiązuję M. W. na poczciwość i utratę łaski mej, abyś za dojściem listu tego, jaknajciszej rabina słuckiego w nocy wziąć kazał i żonę i familję jego; a rzeczy zaś wszelkie, które się u niego znajdować będą jaknajszczerzej rejestrem spisał... Potem każ go wsadzić samego i przydawszy 20 kozaków dobrych w komendę p. Laskowskiego, przysyłaj go do Białej; to mu przykazawszy, żeby w żadnem mieście i wsi nie nocował, ani popasał, tylko w polu... Żona tam się w Słucku ma zostać; nie pozwalać jej z familją swoją, ani też z obcymi żydami nietylko stać, ale i gadać... Gdy zaś nocą go wyprawisz do Białej, nie wypuszczać przez tydzień żyda żadnego z miasta, aż się odemkną od Słucka o mil kilkadziesiąt z nim...“

W miesiąc później pisał ks. Hieronim do brata swego hetmana Michała Kazimierza: „Wypisać trudno, co za chytrość w wiadomej W. Ks. Mości osobie i co za biedę mam replikować na propozycje, które mi czyni o żonę, by była wpuszczona, o której wiem, że pewnie by ją sprzątnął, z ust jego własnych. Dlatego dopuścić nie mogę. Wyznał ongiś sam, że się spowiadał dlatego, by ją mógł mieć. Cholery wielkie wywiera, odkazując się, nam i sobie szkodzić. O Bogu nie myśli, jak o jednych niewiastach dzień i noc dyskurs. Czemu ja radząc (zaradzając) by sobie szkodzić nie mógł, dziennym szyldwachom, którzy wewnątrz stoją kazał bez patrontaszów, pałaszów i nabitej broni stać z skałkami drewnianemi...

Ks. Hieronim nie bardzo był czuły tak dla obłąkanego brata jak dla jego żony i dzieci, co się okazuje w dalszej części listu. Oskarżał księżnę Marcinową, „że wybrała 1.000 złotych na oporządzenie dzieci“, a mimo to starsze chodzą „w sepetach starych bez wierzchu, a młodsze sypiają w nieckach“. Oskarżenie to czyni dziwne wrażenie, bo książę chorąży zabrawszy wielką gotówkę i ściągając dochody, mógł dać chyba dostateczne opatrzenie dzieciom więźnia. Książę Hieronim odwiedzał go czasem, ale na to tylko, aby się z niego naigrawać. Pewnego razu, kiedy potrącił z kpinami sprawę metampsychozy, ks. Marcin powiedział mu, że on, Marcin, sam był niegdyś kulikiem (może dlatego, że miał nos bardzo duży), a w następnej przemianie zostanie słońcem, na którem wielki arcykapłan po Jerozolimie jeździć będzie, a gdy znowu do człowieczeństwa powróci, siądzie na arcykapłana, który będzie osłem za swoje grzechy. „A czemże ja zostanę? — zapytał książę chorąży, na co otrzymał odpowiedź: „Wieprzem za miłość sromotnych brudów“.

Położenie więźnia poprawiło się nieco, kiedy przybył odwiedzić go w Słucku książę hetman. Kazał go „lepszym stołem opatrzyć“, pozwolił mu przechadzać się po wałach.

(Ciąg dalszy nastąpi)

[1]) Przypuszczać należy, że w tych opowiadaniach było sporo przesady, ale zapisał je zaraz za świeża w r. 1748 Matuszewicz z ust starosty starodubowskiego.

Przegląd religijny i społeczny.

Szatanokracja. — Druzgocąca krytyka socjalizmu. — Zdemaskowanie Callesa przez manifest 6-ciu generałów. — Czem się obecnie interesuje młodzież katolicka zagranicą.

Na półkach księgarskich w Paryżu ukazało się tłumaczenie rosyjskiej książki Mikołaja B e r d i a e f f a, p. t. „Un nouveau Moyen Age“ (Paris, Plon 1927) — **„nowe średniowiecze“.** Autor, który przejrzał nawskróś duszę rewolucjonistów rosyjskich, prawowiernych i konsekwentnych wyznawców zasad socjalizmu, wykazuje z rzadką jasnością i oczywistością **ideową pustkę socjalizmu** Bezlitośnie zdziera autor wszystkie listki figowe. w jakie ubrał się **„myt rewolucyjny“**, aby przedstawić się ludowi w szacie nowej religji.

A więc najpierw socjalizm **nie jest wcale demokracją. Jest on szatanokracją!** W demokratycznym systemie bowiem winnaby się dziać wola ludu, wola społeczeństwa całego; tymczasem w socjalizmie panuje **„Komitet“**, który wszelkiemi środkami, zostającemi do jego dyspozycji, **narzuca swoją wolę** masom. W demokracji powinnyby brać **równy udział** wszystkie klasy społeczne; socjalizm natomiast przypuszcza do udziału w rządach **tylko** klasę proletarjatu. Ale nawet proletarjat jako taki nie rządzi, lecz **słuchać musi arystokracji** proletarjackiej. Ta zaś podlega **dyktaturze** jednej albo kilku jednostek, spełniając ślepo wydane rozkazy. **W systemie socjalistycznym nie może być mowy o swobodzie przekonań.** Kto nawet z robotników nie jest „bolszewikiem“, ale np. „mienszewikiem“, ten idzie pod mur.

Owa szatanokracja — pisze p. Berdiaeff — **nie jest zdolna stworzyć żadnego życia społecznego.** Negacja bowiem, która stanowi **istotę** socjalizmu, nie może stworzyć ani utrzymać żadnego pierwiastka twórczego. Twórczość ma Boga za podstawę i warunek. Dlatego autor przewiduje **nową epokę,** w której ludzie zwrócą się do życia wewnętrznego, do modlitwy, do stosunku z Bogiem, jako do jedynego źródła ratunku. „Nowe średniowiecze“ zbliża się, ale zanim się zbliży, czeka nas jeszcze ciężki **okres rozpryskiwania się** illuzyj. Przebrnie go tylko ten, kto ma spory zasób siły wewnętrznej.

* * *

Do wojsk powstańczych w Meksyku przyłączyło się w ostatnich dniach **sześciu generałów:** Jez. Sales, Manuel Samaniego, Panfilo Palacios, Leonardo Romo, Max. Vigueras i Prospero Garcia. Wydali oni **wspólny manifest** do narodu, w którym **napiętnowali Callesa jako despotycznego żyda!** Oto wyjątek z manifestu: „Na zgliszczach i ruinach narodu meksykańskiego stoi jedna jedyna postać despotycznego żyda, człowieka bez ojczyzny, którego dusza nabrzmiała nienawiścią gromadzoną przez 19 wieków wygnania i przekleństwa. Dla samego tego powodu, że Calles pochodzi z innej niż my rasy, nigdy on nie będzie mógł zrozumieć naszego narodu, ani zapewnić szczęścia naszym współobywatelom, w których płonie święty ogień miłości Boga i ojczyzny“.

Powstanie rozszerza się coraz bardziej. Zwolennicy Callesa ponoszą klęskę za klęską. Ale masońska prasa Europy nic o tem nie pisze...

* * *

Dnia 22 kwietnia br. rozpoczął się doroczny **Kongres Katolickiej Młodzieży francuskiej,** tym razem w Rouen. Zjazd rozpoczął się Mszą św., odprawioną przez ks. biskupa de la Viderabel. Tematem obrad tak na zebraniach ogólnych. jak też i na sekcjach było zagadnienie **„ideału katolickiego wśród młodzieży robotniczej“.** Wygłoszono cały szereg referatów koncentrycznie ułożonych, m. in. Dr. Eblé mówił o statystyce życia religijnego i moralnego młodzieży robotniczej, p. Henou o społecznem przygotowaniu młodego robotnika i t. d. Zjazd kończy się dzisiaj, t. j. 24 kwietnia, uroczystą Akademją pod przewodnictwem arcybiskupa z Rouen.

Równocześnie prawie, bo od 20—24 bm. odbywa się **„Kurs społeczny“ belgijskich „jokistów“,** t. j. „katolickiej młodzieży robotniczej“. Myślą przewodnią kursu jest **„wychowanie młodego robotnika przez związek i konieczna ku temu współpraca społeczna“.** Kursowi patronuje ks. biskup Rasneur z Tournai.

Ks. Dr. Fr. Mirek.

Komunizm w Polsce.

(Na marginesie cyklu artykułów inż. M. Lempickiego p. t. „Jaczejki bolszewickie w rozmaitych krajach“).

II.

Po zjeździe moskiewskim w marcu 1919 roku, w którym brali udział członkowie K. P. R. P. w charakterze delegatów zjazdu organizacyjnego międzynarodówki komunistycznej, rozpoczęli komuniści na terenie Polski **zakładanie „komórek komunistycznych“, zwanych także jaczejkami.** Jako teren tej roboty wybrał sobie tak zwany „wydział związkowy“ (bezpośrednia władza jaczejek) związki zawodowe we wszystkich niemal ośrodkach przemysłowych.

Już wówczas (w roku 1919) nasze władze bezpieczeństwa odkryły podziemną robotę komunistów, a prasa dość często podawała fakty likwidowania komitetów komunistycznych i ich komórek, czyli jaczejek.

Komuniści, chcąc za wszelką cenę rozszerzyć swą agitację, w początkach 1920 r. zwołali konferencję partyjną. Brali w niej udział delegaci z siedmiu okręgów. Na konferencji tej władze komunistyczne wysunęły różne sprawy. z pośród których na główną uwagę zasługiwały: polska sytuacja polityczna, międzynarodowa, a także sprawy związków zawodowych i kooperatyw. Prócz tego na konferencji tej przyjęto do wiadomości decyzję centralnego komitetu o przystąpieniu K. P. R. P. do III. Międzynarodówki Komunistycznej i program polskiej republiki rad robotniczych i włościańskich, żądający

na polu politycznem

zdobycia drogą rewolucji polskiej republiki rad robotniczych i włościańskich, **zawarcia braterstwa z sowietami w celu zwalczania wspólnego wroga** — imperjalizmu. — zawarcia układów gospodarczych dla wspólnej pracy, opartej na zasadach socjalistycznych.

Dalej **wprowadzenia czerwonej armji i milicji ludowej zamiast istniejących sił zbrojnych,** a to dla potrzeb rewolucji proletarjatu, zniesienia ciał ustawodawczych, sejmików, rad miejskich i gminnych, których miejsce zająć winny rady delegatów miast i wsi i ich ciała wykonawcze.

Ustrój społeczny

według tegoż programu wprowadzić miał sześciogodzinny dzień roboczy, a obrona pracy miała być poddana kontroli związkowej. Ubezpieczenia społeczne miały iść w kierunku wszystkich żądań robotniczych.

Nietylko na tych żądaniach opierał się program polskiej republiki rad robotniczych i włościańskich. Uchwalili oni też wówczas konfiskatę i upaństwowienie wszelkich banków, przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, wielkich gospodarstw rolnych oraz zniesienie wszelkich pożyczek państwowych. Kontrolę nad upaństwowionymi przedsiębiorstwami sprawować miały komitety fabryczne z radami delegatów robotniczych.

Działalność komunistów w czasie ofenzywy bolszewickiej.

Upłynęło zaledwie kilka miesięcy od pierwszej konferencji komunistycznej, gdy nawała bolszewicka zalała Polskę. W czasie walk z bolszewikami **agitacja komunistyczna szerzona była w głównej mierze wśród wojska,** gdyż sowietom chodziło w pierwszym rzędzie **o zdobycie naszego żołnierza.** W tym też celu masy odezw rozrzucali komuniści na Litwie i Białorusi, ale zdrowy na duchu żołnierz polski nie zatruł się tą bibułą.

A sowiety wciąż łudziły się nadzieją stworzenia z Polski jednej z republik sowieckich. W tej nadziei **Moskwa ustanowiła w zajętym Białymstoku „rząd rewolucyjny“ z Julianem Marchlewskim** na czele, a istniejące w głębi kraju różne komitety dzielnicowe, okręgowe, obwodowe przekształcały się pospiesznie w „rewkomy“ czyli „komitety rewolucyjne“. Działo się to wszystko w myśl instrukcji III. Międzynarodówki.

Komuniści polscy, którzy szykowali się na przyjęcie władz bolszewickich w stolicy Polski — przeliczyli się. Ofenzywa bolszewicka na Polskę sprawiła, że cały naród w ostatniej niemal chwili ocknął się, porwał za broń i hordy najeźdźców, które targnęły się na krwawo okupioną niepodległość Polski, zostały odparte z przed murów Warszawy.

Z wielkim tupetem prowadzona usilna agitacja we wszystkich warstwach społeczeństwa, nie licząc wojska, nie przyniosła komunistom pożądanych rezultatów.

Zdrowy duch zwyciężył!

K-ski.

Niezwykły kosztorys.

Warszawa, 23. 4. Min. komunikacji ustaliło, że za pociągi nadzwyczajne Prezydenta Rzeczypospolitej, względnie Prezesa Rady Ministerów, składające się z siedmiu wagonów, koleje pobierać będą opłatę w wysokości 7 zł. za każdy kilometr przebytej drogi, tak, że np. podróż Prezydenta Rzeczypospolitej z Warszawy do Lwowa i z powrotem kosztować będzie około 7 000 złotych.

(Nasuwa się tylko pytanie poco premjerowi aż 7 wagonów przy specjalnym pociągu. Mussolini jeździ motorówką, a więc w jednym wagonie tylko. Red.)

Święto powstania Rzymu.

Rzym, 21. 4. (PAT). Z okazji rocznicy powstania Rzymu i święta narodowego zawieszona została dziś praca we wszystkich fabrykach, szkołach, biurach itd. Funkcjonują jedynie zakłady użyteczności publicznej. Cały Rzym udekorowany jest sztandarami.

Zabawa Bartla.



— Ślimaczku, ślimaczku pokaż różki!...

Specjalne aparaty radjofoniczne dla naszych placówek zagranicznych.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych wysyła do placówek polskich zagranicą specjalne aparaty radjofoniczne, których zadaniem będzie nawiązanie przez placówki ścisłego kontaktu z krajem. Aparaty te wysłano już do 10 placówek zagranicznych. Wpłynie to niewątpliwie na podniesienie sprawności pracy propagandowej naszych placówek.

Nieznani bohaterzy wojny światowej.

Historja legjonu żydowskiego. — Walczył on w Palestynie. — Jego twórca Żabotyński mieni się jerozolimskim Mussolinim. — Legenda o generale Rotszyldzie i jego 40-tysięcznej armji. — Najchętniej słuchali komendy: padnij! — Jak legjon żydowski „sforsował" przejście przez Jordan. — Niechcieli krwi przelewu, ale zato przelewają atrament.

Zaraz po zakończeniu wojny światowej zaczęła powstawać legenda o walecznym legjonie żydowskim. W wyobraźni wielu żydów skromne formacje wojskowe urastały do rozmiarów wielkiej armji, bez której koalicja byłaby może zwyciężyła, ale gen. Allenby nie zdobył Palestyny. Zarazem legjony żydowskie miały być dowodem ofiarności i bohaterstwa narodu żydowskiego. Legendzie tej przeczą wspomnienia Wł. Żabotyńskiego ogłoszone w ostatnim czasie. W świecie pamiętników „żydowskiego Mussoliniego", jak ktoś nazwał twórcę legjonu żydowskiego, wysiłek militarny żydów w wojnie światowej okazuje się wprost znikomo małym. Ich kampanja wojenna wygląda nawet trochę zabawnie.

Idea utworzenia legjonu żydowskiego zrodziła się w umyśle Żabotyńskiego już z początkiem 1915 roku. W barakach pod Aleksandrją w Egipcie, gdzie zgromadziło się mnóstwo uchodźców żydowskich, podpisało przeszło stu żydów uchwałę, by stworzyć legjon żydowski i zaproponować Anglji, by go użyła do służby w Eree Israel. Z tym dokumentem udał się Żabotyński do Europy, by tam pozyskać dla swego planu organizacje żydowskie. Tu jednak spotkał go zawód. Na posiedzeniu wielkiego komitetu sjonistycznego w Kopenhadze przekonywano Żabotyńskiego, że Niemcy niechybnie zwyciężą i postanowiono, że wszyscy syjoniści muszą wszędzie zwalczać propagandę legjonów. Najwytrwalej czynili to asymilatorzy w Anglji. Jeszcze w roku 1917 używali oni swych wpływów w londyńskiem ministerstwie wojny, by niedopuścić do stworzenia specjalnego „Jewish Regiment" z syjonistyczną odznaką. Z wielkim trudem udało się Żabotyńskiemu uzyskać u rządu angielskiego obietnicę, że legjon żydowski będzie sformowany — co prawda pod nazwą pułku strzelców królewskich — i będzie wysłany do Palestyny.

Propaganda wśród żydów za wstępowaniem do tego oddziału szła niesłychanie opornie. Mimo tysięcy listów rozesłanych do żydów w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Argentynie itp., legjon składał się z trzech bataljonów. Nie brakowało w nim chrześcijan. Dowódcą był pułk. Paterson, protestant, a w bataljonie w którym służył Żabotyński było nawet kilku chrześcijan Litwinów. Część oficerów i żołnierzy przeniesiono do legjonu z innych pułków. Ministerstwo wojny pozwoliło bowiem żydom z innych pułków, a nawet znajdujących się na froncie, żądać przeniesienia do legjonu żydowskiego.

W lutym roku 1918 pierwszy bataljon przemaszerował przez londyńskie City i Whitechapel, a potem wyjechał do Egiptu. Znaczna część Palestyny z Jerozolimą i Tel-Awiw, wówczas trzytysięcznem miastem, była już wtedy w rękach Anglików. Żabotyński wyjechał do Palestyny, by wśród tamtejszych ochotników werbować ochotników do legjonu. Jednakże generał Allenby, wódz armji angielskiej w Palestynie, oraz szef sztabu gen. Bols odnosił się do legjonu chłodno. Natomiast żydzi palestyńscy okazywali wielki zapał. Żabotyński wspomina, jak jakiś chłopiec żydowski opowiadał mu wielką nowinę, że na okrętach angielskich przyjeżdża 40-tysięczna armja żydowska pod wodzą gen. Rotschilda. „Było mi żal chłopca, pisze Żabotyński, i nie chciałem przyznać, że tymczasem stanowimy tylko jeden bataljon".

Bataljon ten ruszył wreszcie w czerwcu 1918 roku — a więc już pod koniec wojny — na front w górach Efraim, na drodze z Jerozolimy do Sichem. Pierwszy ten okres wojny bataljonu żydowskiego był „stosunkowo cichy". Niebezpiecznym było, zdaniem Żabotyńskiego, tylko chodzenie na nocne patrole i pobyt we wsi Abuein, ostrzeliwanej niekiedy przez Turków. Czasem padał jakiś strzał turecki; wówczas komendant patrolu komenderował „padnij" i potomkowie Machabeuszów kładli się czemprędzej na ziemię, a przeczekawszy niebezpieczną chwilę wracali do obozu. Bardziej niebezpieczną była dla wojowników żydowskich malarja. Ona to sprawiła, że z 900 żołnierzy bataljonu wkrótce tylko 550 było zdolnych do walki. Zabitych, rannych i wziętych do niewoli było w całej wojnie około dwudziestu.

Po miesiącu tych strasznych walk koło Sichem odesłano bataljon żydowski na dwa tygodnie odpoczynku a potem we wrześniu 1918 r. wysłano w dolinę Jordanu. Żabotyński powołuje się na jakichś angielskich oficerów, którzy twierdzili, że już sam fakt 2-miesięcznego pobytu w tych niezdrowych okolicach stanowi pierwszorzędny czyn wojskowy.

19 września rozpoczęli Anglicy ofensywę. Zaraz w pierwszych dwu dniach rozbili centrum i prawe skrzydło armji tureckiej. Potem przyszła kolej na żydów, którzy zajmowali odcinki naprzeciw lewego skrzydła tureckiego. Zaczęła się ofensywa bataljonu żydowskiego. Najpierw patrole usiłowały upewnić się, czy przypadkiem Turcy nie opuścili już swych fortów. Okazało się, że siedzą jeszcze w dwóch. Wobec tego wojownicy żydowscy usiłowali 22 września obsadzić zajętą przez Turków kotlinę. Ale próba ta, jak lakonicznie stwierdza Żabotyński, nie udała się.

Następnego dnia kompanja Żabotyńskiego otrzymała rozkaz, aby ze względu na ofiary, posunęła się naprzód i zabezpieczyła przejście przez Jordan. Przygotowania żydów były bardzo energiczne i Turcy byliby z pewnością ciężką klęskę ponieśli, gdyby nie to, że ich już tam zupełnie nie było. Wojownicy żydowscy podeszli ostrożnie do brzegu Jordanu, przekonali się, że nieprzyjaciela niema, spojrzeli na drugi brzeg, i stwierdzili, że i tam nikogo niema. — Gdzieś tam z oddali padły strzały tureckie, na które nawet nie trzeba było odpowiadać. Radosną wiadomość o wolnem przejściu zaniesiono do sztabu, poczem kawalerja angielska przeprawiła się przez rzekę. Cała ta niezwykła bitwa została w sprawozdaniu gen. Allenby'ego w ten sposób przedstawiona: „W nocy z 23 na 24 września żydowskie oddziały zdobyły przejście przez Jordan przy Em-Esz-Szert".

Żabotyński robi tu uwagę nieźle charakteryzującą megalomanję żydowską: „Przejście, klucz do Transjordanji myśmy im dali, jest to dziwną ilustracją do faktu, że dziś Transjordanja wykluczona jest z obszaru żydowskiej siedziby narodowej.

Za kawalerją angielską ruszyli, oczywiście po pewnym czasie, synowie Izraela. Pochód przez pustynne okolice był bardzo uciążliwy, ale nie trwał długo. Wkrótce kazano oddziałowi zawrócić i zająć się tłumem jeńców, których wzięli do niewoli Anglicy. Nie należy jednak sądzić, że legjoniści żydowscy nie wzięli nigdy żadnego Turka do niewoli. Przeciwnie, Żabotyński twierdzi, że żaden bataljon nie miał tylu jeńców, co ich miał bataljon żydowski. Było tam bowiem dużo żydów umiejących po arabsku, lub turecku. Oni to natknąwszy się na patrole nieprzyjacielskie, wołali: „Chodźcie do nas — my damy wam jeść". To skutkowało. Patrole żydowskie przyprowadzały często wygłodniałych Turków. Wogóle żołnierze żydowscy okazywali w tej wojnie wielką pomysłowość i przezorność.

Po ofensywie nad Jordanem niedługo już mogli legjoniści gromić wrogów. Pobita Turcja kapitulowała, potem w jej ślady poszła Austrja, wreszcie z początkiem listopada poddały się Niemcy. Zawarto zawieszenie broni. Żołnierze żydowscy odetchnęli i odłożyli broń. Zato legjon publicystów i dziennikarzy żydowskich chwycił za pióra, by żądać dla Izraela tej tak walecznie przez wojowników żydowskich zdobywanej Palestyny.

Plotki o przesileniu nie mają racji



jak długo Dziadek ma klucz do gabinetu.

Jak Cziczerin zmusił kota do jedzenia musztardy.

Pyszna anegdota polityczna.

Gdy Cziczerin niedawno temu bawił w Europie, przysiadło się do niego w wagonie restauracyjnym dwóch dyplomatów, którzy w trakcie rozmowy z nim wyrażali swoje zdumienie, że spokojny i rozumny lud rosyjski pozwolił sobie narzucić ustrój bolszewicki, który jest przecież równoznaczny z zagładą wszelkiej kultury i wolności politycznej.

Cziczerin słuchał ich z drwiącym uśmiechem, trzymając na kolanach swego ulubionego kota angorskiego, z którym się nigdy nie rozstawał.

— Dziwicie się panowie — rzekł do swych sąsiadów — rzeczy bardzo prostej i naturalnej. Z ludem wszystko można zrobić, do wszystkiego można go nakłonić, tylko trzeba się umieć do tego zabrać. Niema medycyny politycznej, którejby lud nie przełknął, jeśli mu się ją w odpowiedni sposób zaaplikuje. Wykażę to panom zresztą na przykładzie. Spróbujcie wy nakłonić czy zmusić mojego kota, aby jadł tę ostrą musztardę. Nie dokonacie tej sztuki, bo nie umiecie tej musztardy kotu odpowiednio podać.

Obaj dyplomaci zabrali się natychmiast do dzieła, podsuwając kotu bułkę, chleb a potem mięso posmarowane musztardą. Kot, czując ostry gryzący zapach musztardy, prychał, szczerzył zęby, a jednego z dyplomatów nawet podrapał.

Gdy ci zrezygnowali z dalszych prób, Cziczerin rzekł:

— Otóż ja panom pokażę, jak się to robi.

Po tych słowach podniósł swemu ulubieńcowi ogon do góry i posmarował mu musztardą tę drobną część ciała, która według Zagłoby jest zakończeniem jelit.

Kot skoczył, miauknął przeraźliwie i zaczął natychmiast wylizywać sobie musztardę z krytycznego miejsca.

— Widzicie panowie — rzekł Cziczerin — jak tego kota, tak i lud, do każdej strawy można nakłonić, tylko trzeba mu ją odpowiednio podać...

Niewidomy, który już sto lat żebrze po ulicach Londynu.

Londyn, w kwietniu.

W Londynie bardzo popularną osobą jest stary, 120-letni ślepy żebrak, zwany krótko Jup. Jup stale przesiaduje w tem samem miejscu i mimo podeszłego wieku cieszy się doskonałem zdrowiem.

Niedawno pewien reporter angielski wdał się w rozmowę z Jupem, który z przyjemnością udzielił mu obszernego wywiadu, zawierającego wiele ciekawych i charakterystycznych szczegółów, — zaczerpniętych z życia Jupa.

Żebrak oświadczył: Liczy lat 120. Urodził się w Londynie. Nazywa się naprawdę Charles Smith. Rodzice jego byli ludźmi porządnymi i zamożnymi. Jupa oddano do krawca. Ale około dwudziestego roku życia stracił Jup wzrok. A gdy niebawem odumarli go rodzice, żył jakiś czas z pozostawionego przez nich funduszu.

Po kilku latach pieniądze się wyczerpały. Wówczas Jup musiał rozpocząć zawód — żebraka. Odtąd płynęło mu życie spokojnie i jednostajnie. Ludzie okazywali mu wiele życzliwości tak, że zawsze miał poddostatkiem jadła i napoji, a nawet uciułał sobie trochę grosiwa. Najwierniejszym i najlepszym jego przyjacielem jest pewien rzemieślnik, którego zna od szeregu lat, a który młodszy jest od niego o czterdzieści pięć lat. Rzemieślnik odstąpił mu małą izdebkę w swoim domku, znajdującym się na peryferjach miasta. Długą drogę odbywa codziennie Jup pieszo i samotnie. Posiada niezawodny instynkt, który nie pozwala mu błądzić.

— O czem myślicie całemi dniami? — zapytał dziennikarz starca.

— Zawsze sobie coś znajdę do myślenia. Najchętniej marzę o dalekich podróżach, a i o tem, cobym zrobił, gdybym odzyskał wzrok. Pozatem wcale się nie czuję nieszczęśliwy. Przedewszystkiem nigdy w życiu nie chorowałem, choć przesiaduję na ulicy całemi dniami, bez względu na pogodę. Mam już sto dwadzieścia lat, a zdaje mi się, że posiadam zaledwie połowę. Bóg mi pomaga i mam nadzieję, że dożyję lat sto pięćdziesięciu!

KRONIKA

Bydgoszcz, sobota 23. kwietnia 1927 r.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Wojciecha.
Jutro w niedzielę Fidelisa.
W poniedziałek Marka Ew.
Wschód słońca o godzinie 4. 49.
Zachód słońca o godzinie 7. 9.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od wtorku 19. bm. do poniedziałku 25. bm. rana dyżurują następujące apteki:
1. Apteka p. Kużaja, ul. Długa.
2. Apteka „Pod Łabędziem“ ul. Gdańska.
3. Apteka „Pod Aniołem“, ul. Gdańska.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś po cenach zniżonych prześliczny **„Domek trzech dziewcząt“** osnuty na kanwie życia genjalnego kompozytora Fr. Schuberta, któremu towarzyszy stałe powodzenie. Obsada premjerowa. Skład orkiestry pod batutą kpm. Masełkowskiego znacznie zwiększony.

Jutro w niedzielę również po cenach o 30% zniżonych dla publiczności zamiejscowej **„Domek trzech dziewczat“.** Wieczór doskonała komedja Verneuil'a **„Orzeł czy reszka?“** Świetnie zgrany zespół w osobach pp.: Sarneckiej, Dębowicza, Dominiaka, Lenka, Stępowskiego i Wrońskiego prześciga się w werwie, humorze i wesołości.

We wtorek wchodzi na repertuar głośna operetka Lehara **„Skowronek“** w oryginalnej koncepcji reżyserskiej M. Zonera. Próby odbywają się już od dłuższego czasu. Część muzyczna spoczywa w rękach kplm. Masełkowskiego. Efektowny balet i ewolucje układu J. Fabiana.

TEATR POPULARNY.

W ogrodzie Patzera ruch niezwykły: odnawiają i odmalowują letnią salę teatralną. Gruntowny remont jest jednak tylko drobną zmianą w „Popularnym“. B. kierownik i komik „Nowości“ w Warszawie, obecnie dyrektor „Popularniaka“ — p. T. Wołowski, zapowiada cały szereg atrakcyj scenicznych na letnią kampanję. Repertuar obejmować będzie komedje, wodewile, operetki, — ba! nawet rewje, obok sztuk t. zw. szerokiego repertuaru, dostępnego dla wszystkich, a wykonanego — jak zapewnia p. Wołowski — wzorowo, choć bezpretensjonalnie. Uwzględniać się będzie przedewszystkiem autorów swojskich, a z obcych tylko te, które mają wysoką wartość artystyczną.

— **Jutro popis „HALKI“.** Miłośnikom pieśni polskiej przypominamy, że jutro wieczorem o godzinie 8 w Kasynie Cywilnem ma „Halka“ bydgoska swój pierwszy w tym roku występ publiczny .

MUZEUM MIEJSKIE.

Wystawa pejzaży włoskich J. Rupniewskiego cieszy się ogromnem powodzeniem, gdyż zwiedziło ją już wielu miłośników sztuki. Kto więc dotychczas nie zdążył jeszcze zobaczyć tak niezwykle ciekawych obrazów, niech spieszy do Muzeum, gdyż w niedługim czasie cała wystawa zostanie przewieziona do Poznania, i Warszawy. Wiele obrazów zostało nabytych, co świadczy o stale wzrastającem zaopatrywaniu się w prawdziwe dzieła sztuki obywateli naszego miasta .

— **Oficerowie garnizonu bydgoskiego, którzy otrzymali awans.** W Dzienniku Personalnym Min. Spr. Wojsk. znajdujemy listę awansowanych oficerów. M. in. z garnizonu bydgoskiego otrzymali awans: por. lek. wet. Ba'czuk — kapitanem, por. Bartoszewicz (62 pp.) — kapitanem, mjr. Dębiński (11 dak.) — podpułkownikiem, por. Daszkiewicz (korp. żandarmerji) — kapitanem, rotm. Kosiarski (16 p. uł.) — majorem, kap. Kaźmierczak (15 pap.) — majorem, por. Konarzewski (62 pp.) — kapitanem, maj. Materewicz (62 pp.) — podpułkownikiem, por. Pniewski (16 p. uł.) — rotmistrzem, kap. Rodziewicz (61 pp.) — majorem, kpt. Zgliniecki (62 pp.) — majorem.

— **Nabożeństwo wojskowe** dla ewangelików odbędzie się dziś o godz. 12 w poł. w kościele staroluterskim przy ul. Poznańskiej nr. 13. Odprawi je kapelan wojsk polskich ks. prob. J. Mamica z Poznania.

— **Prawosławne nabożeństwo.** W poniedziałek 25. bm. o godz. 9.30 rano w drugi dzień świąt wielkiej nocy po st. st., w cerki-baraku wojskowym za Szkołą Oficerską przy ul. Gdańskiej odbędzie się nabożeństwo — msza św.

— **Pośrednictwo pracy u cukierników.** Związek zawodowy Cukierników, czekoladziarzy, karmelkarzy, zawiadamia właścicieli cukierń, fabryk cukierków i czekolady, iż posiada w swych szeregach członkowskich wszelkie siły fachowe we wszystkich działach; zapotrzebowanie sił fachowych prosimy zgłaszać do sekr. Fr. Szałańskiego ul. Gimnazjalna 2.

— **Prof. Alf. Romeo,** znakomity ongiś barytonista oper włoskich, uczeń Battistiniego, obecnie przebywający w Medjolanie jako maestro nauczania włoskiego bel canta, jak się dowiadujemy, osiada w Bydgoszczy i z nowym sezonem otwiera szkołę śpiewu solowego.

— **Strzelanie bojowe z karabinów.** 61 pp. wlkp. przeprowadza w dniach 25. i 27. bm. ostre strzelanie bojowe na strzelnicy szkolnej na placu ćwiczeń Jachcice. Drogi w tym kierunku będą strzeżone przez posterunki wojskowe.

— **Kursy języka Esperanto.** Tutejsze Towarzystwo Esperanto urządza 3-miesięczny kurs języka pom. Esperanto. Opłata za cały kurs łącznie z podręcznikiem wynosi 6 zł. Pierwsza lekcja (wstępna) odbędzie się w poniedziałek dnia 25. bm. o godz. 7½ wiecz. w salce klubowej Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońska 25, tamże przyjmuje się dalsze zgłoszenia na kurs.

— **Zwracamy uwagę** na obwieszczenie dot. zwalczania korników leśnych, które ukaże się w najbliższym numerze „Orędownika Urzędowego miasta Bydgoszczy“.

— **Komers Związku Podoficerów Rezerwy.** Gniazdom sokolim, które zaproszenia na komers odebrały, przypomina Przewodnictwo Okręgu V. by wysłały możliwie umundurowanych delegatów na tę uroczystość, która jak wiadomo odbywa się dziś w sobotę dnia 23. kwietnia w Strzelnicy.

— **Spokój w Bydgoszczy.** Nasze władze bezpieczeństwa a zwłaszcza urząd śledczy, dobrawszy się odpowiednio do skóry różnym złodziejom i amatorom cudzego mienia, doprowadziły już do tego, że od kilku dni, nie notowano w Bydgoszczy żadnej kradzieży. Jest to wynik unieszkodliwienia sprawców, a co najważniejsze, zwiększoną czujnością naszych władz. Dniem i nocą urzędników policji śledczej, policjantów umundurowanych można spotkać wszędzie, pilnujących mienia obywateli.

— **Zabawę wiosenną** urządza w niedzielę, 24. bm. w sali Rzeźni Miejskiej Towarzystwo Młodych Polek „Przedświt“, na którą zaprasza uprzejmie sympatyków i gości. Czysty zysk zostanie przeznaczony na budowę domu katolickiego przy Farze. Taką zabawę społeczeństwo powinno poprzeć jaknajwydatniej.



U golibrody.

— Pan redaktor wi już najnowszy nowiny? Pożyczki jest załatwione i pan Czechowicz ma już pieniądze u szebi w kasie. Pełna walizka z same tysządolary. Tak sze z/ni podźwignił, że aż sobi oberwał i dostał heksenszusu. Akurat na wielki soboty zameldował sze w Kasy Chorych i dostał kartki do lekarza.

Skąd ja to wim? Od jednego dyrektora banku, co ma zawsze bardzo dobry informacyi. Z początki ja sze dziwił, czemu pan Bartel nie robi z tym dla rządu wielki reklamy. Ale ja potem wykombinował powodu do taki dyskrecyi. Bo niechby naprzykład pan redaktor zrobił dobrego geszeftu, to także bedzi sze z nim chował do mysi dżury. Inaczy przyjdą zaraz po zapomogi albo po pożyczki różny znajomy, krewny, kochanki... co, pan redaktor nima żadny kochanki? Może być? Zapewne Chadecye żąda od pana redaktora bardzo solidnego temperamentu. Ale jaby sze nie pisał na takiego eleuterycznego programu. To nie jest żadne demokracye... Nawracając do naszy pożyczki — widzi pan redaktor, pan Bartel tyż sze bał runu na kasy skarbowy. Pierwszę przyszliby urzędniki, jakby ta pożyczka była specjalnie dla takie głodomory! Im powinno wystarczyć ta szwiadomość, że Ojczyzny ma teraz pełne kasy, że już w budżetu ani w bilansu handlowego nie bedzi więcej deficytu. To im powinno wystarczyć po myszli ty zasady, że jak Ojczyzny jest syty, to i jej dźeciom musi być tyż dobrze. Jak urzędnik nie dojadał i on czuje sze kiepski, to niech on idze do kasy chorych, a nie do pana Bartel albo do pana Czechowicz.

A wi pan, ktoby jeszcze miał preten. syi do ty pożyczki? Cały sejmowy korporacye. Dlaczego?... pan nie rozumi, dlaczego? Była pożyczki Dillonowski, Sejm dostał rebuchem. Były pożyczki zapałczany, a Sejm dostał swoje hałtepisk. Przy pożyczki tytuniowy Sejm tyż swoje zarobił... A teraz na takiego wielkiego geszeftu Sejm ma patrzyć z próżnym kieszeniem?

PROGRAM W KINACH.

— **Miłostki carskiego huzara.** Dramat z noweli Puszkina p. t. Stacjonnyj smotritiel". Między treścią noweli Puszkina i filmu wczoraj wyświetlonego poraz pierwszy w kinie **„Kristal“** znajdujemy poważną różnicę, lecz mistrzowska gra i naturalny typ Rosjanina, którą kreuje doskonały tragik rosyjski Moskwin oraz miła postać artystki Malinowskiej w roli Duńki stanowią prawdziwą okrasę obrazu wcale pomysłowego, rozgrywającego się za czasów Aleksnadra I. Wystawa, typy rosyjskie ujęte naturalnie. Krajobrazy ładne, przeważnie zimowe. Muzyka stosowna. Nadprogram ciekawy.

— **Kino „Nowości“,** dziś, w sobotę poraz ostatni wyświetla piękną sztukę filmowa **„Złoty motylek“** z udziałem Lili Damita w roli głównej. Jutro, w niedzielę, wchodzi na ekran premjera najpogodniejszej szampańskiej farsy p. t. **„Nietrudno zostać ojcem...“** pełnej niewyczerpanego humoru i dowcipu. W filmie tym wszystkie role obsadzone są przez znane gwiazdy filmowe. Przepyszny obraz został przez wytwórnię „Ufa“ wykonany i wyposażony we wszystko co tylko najnowsza technika filmowa do dyspozycji posiada.

— **„W paszczy krokodyla“,** film od wczoraj wyświetlany w kinie **„Marysieńka“** podoba się ogólnie, gdyż gra postawiona jest wysoko, treść zaś pełna niesamowitych sensacyj. Filmy sensacyjne zawsze nęcą reżyserów wybitnych, gdyż dają im możnośc operowania śmiałemi efektami i robienia eksperymentów bez uszczerbku dla kasy, albowiem dobry film sensacyjny ma dar tworzenia frekwencji.

— **Kino „Corso“** wyświetla w dalszym ciągu arcywesołą komedję p. t. „Tam, gdzie pieprz rośnie" razem 15 aktów. W roli głównej występuje świetny komik Harold Lloyd i jego partnerka Bebe Daniels

TEATR MIEJSKI.

Gościnne występy p. Jadwigi Smosarskiej.

„Orzeł czy reszka?“

Komedja w 4 aktach L. Verneuila.

Głośne dziś imię p. Smosarskiej, wybitnej artystki filmowej, oraz huczna, prawie amerykańska reklama zrobiły swoje i oto przez dwa wieczory teatr nasz, nabity ponad brzegi ludziskami, brzęczał jak pszczelny ul. W kuluarach panował ruch i ścisk iście odpustowy, na widowni zaś niósł się cichą falą dyskretny szept zrozumiałego, prawie gorączkowego u wszystkich zaciekawienia.

Przecież nie kto inny, tylko sama p. Jadwiga Smosarska, w świecie artystycznym już dzisiaj jedna z prawdziwych, uznanych gwiazd filmowych, zapowiedziała gościnny swój występ w słynnej komedji wielkiego bawiciela dzisiejszej Francji, L. Verneuila, przecież nie kto inny, tylko sama odtwórczyni Iwonki miała nam się dać poznać już nie z ekranu, ale ze sceny w kapitalnej roli Maicy w sztuce Verneuila p. t. „Orzeł czy reszka?“.

Zleciał się więc do teatru na przewidywaną zgóry ucztę artystyczną cały nasz teatralny świat bydgoski i w nastroju wyjątkowo podnieconym witał radośnie w swym duchu gościnny występ znanej już wszystkim z ekranu, cenionej artystki.

Fakt służenia dotychczas przez p. Jadwigę Smosarską sztuce teatralnej prawie wyłącznie na ekranie zmusza przed dalszą analizą cech jej talentu i wyrazu jej gry aktorskiej do pewnych niezbędnych, wstępnych dygresyj i uwag.

Nikt nie zaprzeczy, że, cokolwiekbyśmy powiedzieli o wspólnym celu teatru i kina, to jednak rodzaj oddziaływania na widza i treść wywołanych wrażeń przez te dwa tak ściśle pokrewne sobie działy sztuki teatralnej są nieco odrębne.

Wspólnym celem teatru i kina jest dać widzowi maximum złudy prawdziwego życia. Teatr osiąga cel ten głównie zapomocą akcji i dykcji, kino zapomocą obrazu. Pozbawiony rozmaicie modulowanej, logicznie wyakcentowanej dykcji, jest film w istocie swojej zbiorem akcją sceniczną ożywionych obrazów.

Ta wybitna różnica środków artystycznych, jakiemi się posługują te dwa tak bardzo sobie pokrewne działy sztuki teatralnej, wpływa na uderzającą różnicę talentu i gry aktorów scenicznych a filmowych.

Ze swoją bogato modulowaną dykcją konwersacyjną jest scena właściwie więcej teatrem ducha, gdy kino pozostanie z pewnością na zawsze przedewszystkiem teatrem oka.

Umiejętnie stosowana dykcja może nam dać złudę nawet mocno spotęgowanej rzeczywistości, podczas gdy kino jest w stanie dać nam tylko jej bardzo nieraz efektowną, ale przelotną parodję.

Tak wygląda w zgęszczonym skrócie istota kina i teatru, z których każdy według swoich potrzeb urabia i wyrabia aktorskie talenty. — A te znowu różnią się między sobą całą różnicą kina i teatru.

Pani Jadwiga Smosarska pokazała nam na tych występach swoich gościnnych główne cechy swojego wybitnie „filmowego“ talentu.

Niezmiernie efektowna w pozie i geście, pełna scenicznego wyrazu w swoich zwinnych, żywych, dziewczęcych ruchach mniej bogatą rozporządza artystka dykcją, która jest fundamentem nie kinowego, lecz teatralnego aktora.

Urokiem nadzwyczajnej żywości swego temperamentu wyrównywa p. Smosarska doskonale te dla wyrobionego teatromana widoczne konwersacyjne różnice i osiąga w ten sposób także w teatrze wysokim poziomem gry swojej w pełni zasłużone powodzenie.

W sztuce Verneuila p. t. „Orzeł czy reszka?“ najlepsze momenty miała p. Jadwiga Smosarska w akcie trzecim i czwartym.

Grała w tych dwóch aktach z nadzwyczajną swobodą, pewnością siebie i aktorską brawurą.

Psychologja Maicy Bratiano, tej nienaturalnie naiwnej studentki, jest w tej sztuce z łaski autora mocno miejscami wątpliwa i pomylona, nie można więc już kłaść na karb gry p. J. Smosarskiej pewnych w tej czy w owej scenie budzących się u widza, krytycznych zastrzeżeń.

O ile pp. Lenk w roli pana Courteil, Dębowicz w roli Delabudelierea, Zastrzeżyński w roli księcia Filipa-Erzerum słabo tym razem się spisali, o tyle pp. Wroński, Dominiak i Stępowski mieli na tym wieczorze wiele pięknych, bardzo szczęśliwych momentów.

W całem tego słowa znaczeniu doskonałą była gra p. Romana Wrońskiego w roli hrabiego de Varigny. Świetna dykcja szła w parze z wyborną charakteryzacją, budząc w publiczności powszechne dla artysty uznanie.

Pan Dominiak bawił znakomicie urozmaiconą mimiką i dykcją w roli zaufanego kamerdynera Dominika.

Pan Lech Stępowski z wielką prawdą i szczerością odegrał w roli Jana scenę niedoszłego rzucania na łaskę losu szczęścia własnego i swojej ukochanej.

Pan Baczyński był za mało naturalny w roli służącego Juljana.

W analizę sztuki tym razem się nie zapuszczam, bo niewieleby się znalazło psychologicznego sensu w tej miejscami mocno przepieprzonej grotesce. Pod adresem dyrekcji miałbym jednak pod koniec jedno skromne pytanie: czy mianowicie nie za często honorujemy w ostatnich czasach w teatrze naszym tych arcytłustych w dowcipie Verneuilów i Gavaultów?...

Pani Smosarska była wraz z zespołem naszym po każdym akcie przedmiotem gorącej owacji. W uznaniu pięknej gry artystki obstawiono ją wielkiemi koszami żywych kwiatów.

Na szczególną wzmiankę zasługują dobra reżyserja p. Wrońskiego i bardzo stosowne dekoracje pendzla p. Węgrzyna.

J. Kaźmierczak.

Jubilerzy bydgoscy, baczność!

Do Bydgoszczy wybiera się Rosenberg, międzynarodowy złodziej klejnotów.

Bydgoszcz, 22 kwietnia.

Donoszą nam z Warszawy, że wyjechał stamtąd w kierunku Torunia i Bydgoszczy jeden z najsprytniejszych mistrzów okradania jubilerów, niejaki Rosenberg, ze swoim wspólnikiem, nieznanego na razie nazwiska.

Rosenberg jest to młody jeszcze, bardzo elegancko występujący mężczyzna. Zjawiwszy się w sklepie jubilerskim, żąda przedłożenia sobie kollekcji pierścionków brylantowych. Równocześnie mając przygotowaną w ręku gałkę miękkiego wosku, przylepia ją niespostrzeżenie pod ladę jubilerską. Następnie ogląda pierścionki i w sposobnej chwili najkosztowniejszy z nich wciska we wosk pod ladą nalepiony.

Jeżeli jubiler nawet spostrzeże brak pierścionka ,to Rosenberg czuje się w razie awantury pewny siebie, bo na wypadek rewizji osobistej policja nic przy nim nie znajdzie. Ale zwykle Rosenberg wychodzi nienagabywany przez właściciela magazynu. W parę godzin później dopiero przychodzi jego wspólnik, targuje albo nawet i kupuje jakąś drobnostkę i odlepia przytem niespostrzeżenie z pod lady wosk z pierścionkiem.

Tego wspólnika wogóle trudno już o jakąś nieczystą manipulację posądzać, ponieważ nic nie każe sobie przedkładać i unika tem samem sposobności do kradzieży. Wychodzi on z magazynu, nie ściągając na siebie najmniejszego podejrzenia.

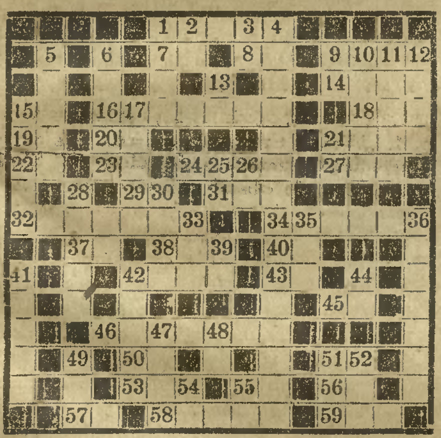
Ta spółka złodziejska ograbiła już w ten sposób szereg jubilerów we Warszawie, Lwowie, Krakowie, Wilnie i Gdańsku.

Policja warszawska ma dane, że Rosenberg skierował się obecnie do Torunia i Bydgoszczy. A więc baczność przed eleganckimi złodziejami.



571.

(Zagadka krzyżykowa).



Poziomo: 1) Miasto w Polsce; 7) przyimek; 8) przysłówek; 9) stół sklepowy; 14) lotnik według mitologji greckiej; 15) skrót tytułu szlacheckiego; 16) miasto w Polsce; 18) rozległa pieczara; 19) wykrzyknik; 20) rzeka w Łotwie; 21) dopływ Wisły; 22) bożek egipski; 23) spółgłoska; 24) rzeczka na Pomorzu; 27) rodzaj poezji; 29) karta do gry; 31) twórca literatury; 32) imię męskie (słowiańskie); 34) kamień drogocenny; 37) miara; 38) służy do pieczętowania; 40) rzeka w Rosji; 42) przynosi nieraz pożytek; 43) wykrzyknik; 45) rzeka we Włoszech; 46) inaczej równik; 50); nuta; 51) inaczej przypisek (skrót); 53) spójnik; 55) zaimek; 56) wykrzyknik; 57) przyimek; 58) cenny zabytek; 59) bywa dobry lub zły.

Pionowo: 1) Inaczej pracuje; 2) przyimek łaciński; 3) zaimek; 4) imię i nazwisko wielkiego uczonego polskiego; 5) kraj w Europie; 6) przyrząd automatyczny; 9) inaczej tylko; 10) połączenie tonów; 11) dawna broń (toporek); 12) wielki okręt; 13) skrót za zwrotem; mieszkanie Noego; 17) inaczej z powrotem; 21) spójnik; 25) spółgłoska; 26) nuta; 28) imię żeńskie; 30) wielka komnata; 33) nowy wynalazek; 35) liczebnik; 36) kamień szlachetny; 39) spółgłoska; 41) zamek słynny z historji; 42) żona jednego z królów polskich; 44) nazwa Buddy; 47) wróżka prorokini; 48) zaimek a nawet japońska miarą; 49) imię męskie; 51) znany poeta polski; 52) liczba; 54) spółgłoska; 55) zaimek.

(S.)

572.

F... rozgłośna — dokuczliwa;
J..., gdzie zwierz się skrywa;
G... w muzyce i w śpiewaniu;
M... przy dziatek wychowaniu;
D... na balu, na spacerze;
Pl... nie zawsze się wypierze.

(K.)

* * *

Rozwiązanie szarad z ostatniej niedzieli: nr. 569: Alleluja; nr. 570: Ostromecko, Gniezno, Trzemeszno, Koronowo, Bydgoszcz, Krotoszyn, Zakopane.

Trafne rozwiązania nadesłali z Bydgoszczy: A. Świgoniówna, K. Szumiński, W. Sarnowski, W. Rydlewski, E. Rudkowski, A. Nuszkowski, J. Kwiatkowski, A. Rudkowska, F. Nuszkowski, Cz. Ziętak, W. Zjawińska, M. Jakubowska, S. Tomaszewski, S. Świetlik, F. Gruse, A. Gruse, M. Woźniakówna, W. Bukoltówna, M. Malinowska, J. Jakubowski, K. Zakrzewski, K. Marcinkowska, B. Nuszkowski, J. Najderska, S. Przymęski, **L. Gierszewski**, E. Klessa, L. Gołąbkówna, J. Werno, A. Najderski, E. Ruciński, I. Jaworska, W. Jaworska, H. Gołąbkówna, A. Wojnarowski, F. Śpiewakowski, I. Ruciński, T. Świnecki, T. Świnecka, M. Hasówna, J. Śliwa, A. Samól, M. Grzelachowski, A. Lewandowski, J. Belkowski, F. Podolak, L. Przymęski K. Zakrzewska, Cz. Obierski, E. Sulecki.

* * *

Z prowincji: Cz. Kurtz — Wągrówiec, **R. Kośmider — Wągrówiec**, B. Dobrowolski — Sierakowice, H. Osińska — Gniezno, S. Jędrzejczyk — Wieruszów, F. Obarski — Gniezno, I. Urbaniówna — Piechcin, M. Günter — Klonowo, I. Hoffmanówna — Nakło, B. Mechliński — Pelplin, J. Ogrodowski — Chełmce, M. Dejna — Bzowo, W. Urbanowska — Piechcin, S. Płanziński — Pakość, A. Komorowska — Lubichowo, P. Drybulska — Wągrówiec B. Czajkowski — Piechcin, K. Sędzierski — Łagiewniki, L. Woźniak — Nowawieś-Wielka, L. Pawłowski — Trzemeszno, G. Gwoździówna — Chełmno, A. Ciżmanowski — Sokółko, J. Hoppe — Janowo, J. Cherek — Łódź, **S. Śledzikowski — Luzino**, A. Bosowa — Glinowo, P. Richter — Tczew, S. Marciniak — Gniewkowo, I. Skrzypczakówna — Zajączkowo, F. Tomas — Mościska, L. Obst — Trzemeszno, M. Priebówna — Nidom, B. Dutkiewicz — Toruń, J. Zaremba — Toruń.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

I-szą: **S. Śledzikowski**, Luzino, pow. wejherowski, (**„Kwintyn Durward"**, Walter Scott).

II-gą: **L. Gierszewski**, Bydgoszcz, ul. Siemiradzkiego 10, (**„Gody życia"** — Adolf Dygasiński).

III-cią: **R. Kośmider**, Wągrówiec, (**„Szlakiem słonia afrykańskiego"** — Antoni Piliński).

* * *

Ze względu na to, że od pewnego czasu liczba rozwiązujących szarady znacznie się zmniejszyła, nie znając przyczyny, zapytujemy się wszystkich naszych szaradzistów, jakie łamigłówki wzbudzają więcej zainteresowania: zagadki krzyżykowe, wierszowe, czy też rebusy? Odpowiedzi prosimy skierowywać pod adresem naszej redakcji, na kopercie zaś należy umieścić szyfr „szarady".

Do wszystkich Zarządów gniazd sokolich w Bydgoszczy!

Donosimy na tej drodze, że **zawody strzeleckie** odbędą się **w niedzielę 24 bm.** zaraz po pochodzie, tj. o godz. 10 przed południem. Zbórka zawodników w strzelnicy **w Jachcicach.**

Tego samego dnia (24 bm.) odbędą się w strzelnicy C. S. S. **w Toruniu** o godz. 8 **okręgowe zawody strzeleckie.**

Kandydaci, chcąc brać udział w zawodach, powinni się natychmiast zgłosić tj. do 22 bm. do godz. 16 w kancelarji oficera P. W. pułku 64, w celu zapoznania się z instrukcją zawodów.

Druhom zwracamy uwagę na te zawody i prosimy skorzystać z nadarzającej się sposobności.

Przewodnictwo Okręgu V.

Dar narodowy 3 Maja.

Zbliża się nasze święto narodowe i państwowe Trzeci Maj. Jak w inne lata, tak i w tym roku odbędzie się na całym obszarze Rzeczypospolitej zbiórka na Dar Narodowy 3 Maja pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, na cele oświatowe.

Rozumiemy wszyscy, że zdrowa oświata wychowuje dzielnych obywateli, na których pewnie i bezpiecznie może się oprzeć naród i państwo.

Szczytne i ważkie zadanie to spełnia na terenie Pomorza, Śląska i Poznańskiego Tow. Czytelni Ludowych. Ciągłość i wydajność dalszej pracy oświatowej zależy jednakże od poparcia finansowego społeczeństwa. Dzień 3 Maja daje nam raz do roku sposobność spełnić swój obowiązek daniny na cele oświatowe.

W mieście naszem organizuje **kwestę uliczną** na Dar Narodowy 3 Maja **komitet T. C. L. na miasto Bydgoszcz.** Zwracamy uwagę na to, że w dniu 3 maja winny być wszystkie okna tak w gmachach publicznych, jak w mieszkaniach prywatnych **udekorowane nalepkami**, które są obecnie już do nabycia w kasie kościelnej przy kościele św Trójcy.

Komitet T. C. L. na miasto Bydgoszcz.

Ks. Skonieczny, prezes. **rektor Szeszycki**, wiceprezes.

Graczykówna, skarbniczka. **Kowalski**, sekretarz.

Poezja na wymarciu.



Typ kataryniarza, jakiego znają obecne pokolenia, niebawem zniknie. Kręcenie korbą ustanie i pracę tę obejmie radjo. W stolicach już się pojawiły ruchowe radjofony na wózkach z przenośnemi składanemi antenami, podobnie jak są składane kije trzcinowe przy wędkach. Kataryniarz z takim aparatem niema żadnej pracy. Robią za niego i na niego fale głosowe, które odkrył Marconi.

Z dużej maszyny mały pożytek.

Parę uwag o tzw. Ubezpieczalni Krajowej.

Piszą nam z kół urzędników prywatnych:

Ubezpieczalnia Krajowa, od tego chyba tak nazwana, że sobie i swoim dostatni byt zabezpiecza, ma między innemi i następujący paragraf:

„Każdy ubezpieczony pracownik winien przez 10 lat opłacać składki, nie mając (w razie utraty zdolności do pracy) żadnego prawa do korzystania z jakiejbądź renty. Dopiero po upływie 10 lat, czyli po wpłaceniu do Ubezpieczalni pewnego kapitału, przysługuje członkowi prawo do renty i to tylko w tym wypadku, o ile stracił już ponad 50% zdolności do pracy lub też ukończył 65 lat."

Bardzo humanitarne i dla członków korzystne postanowienie — ani słowa!

Weźmy jednak teraz tę rzecz cyfrowo:

Ubezpieczalnia od rocznego zarobku 4000 złotych pobiera 34 zł. miesięcznie, co z roczną kapitalizacją 6% daje po 10 latach około 4 500 złotych, a jeśli te składki płacił członek przez 40 lat (od 25—65 roku życia) to wpłacił do Ubezpieczalni (licząc procent i kapitalizację) przeszło 30 000 zł. W tym wypadku renta ubezpieczonego wynosi atoli zaledwie 212 zł. 50 gr., żona po jego śmierci otrzymuje dożywocie 85 zł., a sierota 17 złotych, i to tylko do 18 roku życia.

Czyż wobec takiej kalkulacji członek Ubezpieczalni nie wyszedłby lepiej, lokując swoje składki w jakim banku lub zabezpieczając je sobie na stare lata w jakikolwiek inny sposób?

(Uznajemy w zupełności ten wywód, ale autor zapomniał w swej kalkulacji o jednej kardynalnej rzeczy: mianowicie nie Ubezpieczalnia jest dla członków, tylko członkowie są na to, aby Ubezpieczalni jak najlepiej się powodziło! — Red.)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

F. R. S. Zwykłą pożyczkę przerachowuje się na 10%, czyli pierwsza kwota wyniesie 52,60 zł. a druga — 30 zł. Zaległe odsetki według wyznaczonej skali procentowej za ostatnie 4 lata.

W. K. „25 gr." Czytelnikom miejscowym udzielamy porad tylko ustnie w godzinach od 5—6-tej popoł. w redakcji. Na listowne zapytania nie odpowiadamy.

L. P. Nakło. Sprostowania Pańskiego nie zamieścimy, gdyż nie zaprzecza ono w niczem naszym wywodom.

Protest Związku Pracowników Kupieckich.

Dnia 20 bm. odbyło się zebranie plenarne Związku Pracowników Kupieckich z obszernym porządkiem obrad w sali hotelu Lengninga.

Po odczytaniu przez sekretarza protokółu z ostatniego zebrania, wygłosił p. Romański interesujący referat z dziejów przemysłu w czasie przedrozbiorowym Polski.

W następnym punkcie porządku dziennego recytował p. Marchel deklamację pod tyt. „Powitanie“ przez Jaśkowskiego.

W komunikatach zarządu informował prezes p. Romański o mającym się odbyć wieczorku w dniu 30 bm., sprawach bezrobocia, obowiązkach członka, ważności płacenia składek do Ubezpieczalni Urzędników Umysłowych, o wzięciu udziału w pochodzie dn. 3 maja br. i przedstawił konieczność uchwalenia rezolucji przeciwko zakusom co do święconych dni świątecznych.

W związku z tem uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zgromadzeni na zebraniu plenarnem w dniu 20 kwietnia 1927 r. pracownicy kupieccy miasta Bydgoszczy akceptują rezolucję wiecu chrześcijańskich organizacji kupiectwa, przemysłu i pracowników handlowych w Poznaniu, uchwaloną dnia 18 bm. na wiecu w sali „Apollo“ w sprawie zakusów pewnych sfer pogwałcenia niedzieli i świąt. Z tej strony wnoszą również energiczny protest i wzywają Rząd do odrzucenia podobnych projektów a pozostawienia obecnego stanu rzeczy“.

W dyskusji przemawiali obszernie pp.: Chachowski i Karow, ubolewając nad opieszałością tych handlowców, którzy nie solidaryzują się w jedności i omijają Związek Pracowników Kupieckich jako najważniejszy czynnik zawodowy w społeczeństwie.

Po załatwieniu różnych drobnych spraw wewnętrzno-organizacyjnych solwował p. Romański zebranie hasłem „Cześć! zorganizowanym pracownikom kupieckim“.

Komitet Obywatelski dla bezrobotnych podał się do dymisji.

Uchwała

z posiedzenia Zarządu Komitetu Obywatelskiego dla bezrobotnych, odbytego w dniu 15 kwietnia 1927 r. brzmi:

Wobec tego, że Magistrat i Rada Miejska na posiedzeniach 4 i 7 kwietnia br. uchwaliły bez porozumienia się z Zarządem Komitetu Obywatelskiego zużytkować bezzwrotnie fundusz Komitetu na wykonanie budżetowych prac miejskich, przez co:

a) odebrały Komitetowi Obywatelskiemu kompetencje dysponowania funduszem Komitetu Obywatelskiego,

b) stwierdziły, że są przeciwne utworzeniu stałego funduszu, z którego udzielałoby się jedynie zwrotnych pożyczek na wykonanie prac celem zatrudnienia bezrobotnych,

c) uznały w konsekwencji uchwał wyżej podanych dalszą działalność Komitetu Obywatelskiego dla bezrobotnych za niepotrzebną, wychodząc prawdopodobnie z założenia, iż wobec zbliżającej się wiosny działalność taka wogóle jest zbędną.

Zarząd Komitetu Obywatelskiego uchwala jednogłośnie, protestując ze względu na opinję publiczną przeciwko stanowisku zajętemu przez Magistrat i Radę Miejską, rozwiązać się, uważa bowiem dalszą swą działalność wobec zajętego przez Magistrat i Radę Miejską stanowiska za niemożliwą i bezowocną.

Wszyscy członkowie Zarządu Komitetu Obywatelskiego dla bezrobotnych składają niniejszem swe mandaty w ręce Pana Prezydenta miasta, stwierdzając równocześnie, iż uważają ze swej strony dalszą pracę Komitetu Obywatelskiego za konieczną.

Baczność, właściciele nieruchomości przedmieścia Okole, Czyżkówko, Wilczak i t. p.

Magistrat nadesłał sam rachunki za czyszczenie ulic, które nie możemy pominąć milczeniem, gdyż obliczenie takowych pomija się z zasadą wszelkiej logiki, bowiem obliczanie czyszczenia ulic od metra zajmującego przestrzeni gruntu przez właściciela jest z porównaniem z właścicielem nieruchomości w centrum miasta dla nas krzywdzącem, gdyż nieruchomości nasze są położone na krańcach miasta i jako takie nie przynoszą w porównaniu z nieruchomościami w centrum miasta tego dochodu, bo zważyć li tylko, że dom w centrum wąski jak pas, a przynosi tysiące dochodu, zaś nasze domy szerokie, lecz bezdochodowe, zatem właścicielowi w centrum nie rozchodzi się o zapłatę jakichś 15 zł.

Wobec tego wzywamy właścicieli przedmieść na **zebranie w dniu 26 kwietnia br.** o godzinie 7 wieczorem, do lokalu p. Łacheckiego na Okolu, Grunwaldzka 113, celem omówienia i wniesienia odpowiednich wniosków do P. wojewody lub ministerstwa spraw wewnętrznych.

Komitet Obywatelski.

Z Konferencji Prezesów.

Zbliżający się dzień 3. Maja spowodował, że Konferencja Prezesów zwołała w ubiegły czwartek zebranie swych członków do „Ogniska“, by omówić sprawę uroczystego obchodu Konstytucji.

Odczytany program zeszłoroczny przez p. Fiołkę został w zasadzie przyjęty. Przedstawiciel władzy wojskowej p. major Berling zakomunikował zebranym, że po za uchwałami Konferencji, zgodnie z rozporządzeniami władz wyższych, dowódca garnizonu p generał Thommée wyda rozkaz podległym mu organizacjom przysposobienia wojskowego, by stawiły się na wyznaczonym miejscu zbiórki; następnie wszystkie te organizacje wezmą udział w defiladzie zaraz za wojskiem.

Ponieważ do organizacji przysposobienia wojskowego należy też i „Strzelec“, przeto pp. prezesi poszczególnych towarzystw, a zwłaszcza panowie: Cywiński i Żmudziński, wystąpili stanowczo przeciwko temu, by „Strzelec“ brał udział w pochodzie. Oprócz powodów znanych ogółowi (antypaństwowa działalność strzelców, aresztowanie 4 strzelców komunistów itd.) Konferencja stanęła na tem stanowisku, że „Strzelec“ udziału w pochodzie brać nie może, bo nie należy do Konferencji.

Po długiej dyskusji uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Konferencja Prezesów, wysłuchawszy oświadczenia przedstawiciela władz wojskowych p. majora Berlinga, odnośnie udziału organizacji przysposobienia wojskowego w obchodzie 3 Maja stwierdza, że w myśl uchwał tejże Konferencji, organizacje niezrzeszone w niej, mogą brać udział w uroczystościach, ale na końcu pochodu. O ile dowódca garnizonu p. generał Thommee rozkazu powyższego nie zmieni, i utrzyma go nadal w mocy, by wraz z organizacjami przysposobienia wojskowego brał udział w pochodzie i „Strzelec“, wówczas organizacje zrzeszone w Konferencji Prezesów udziału w defiladzie nie wezmą“.

Fakt wysuwania „Strzelca“ na pierwszy plan w naszej dzielnicy, gdzie zapisał się on czarnymi zgłoskami w tak krótkim czasie swego istnienia, jest godny ubolewania. Władze nasze gwałtem chcą nam narzucić twór, który żadną miarą nie może się u nas przyjąć. Mamy tu inne organizacje; „Strzelca“, jako ośrodka zgnilizny i jaczejek komunistycznych nie ścierpimy! **To jest wola całego społeczeństwa i z wolą tą powinny się zgodzić władze.**

W wolnych głosach Konferencja Prezesów uchwaliła zwołać wielkie zebranie protestacyjne przeciwko pogwałceniu niedzieli. Termin zebrania będzie wkrótce ogłoszony.

Ze sportu.

Oddział kolarzy „Sokół“ Bydgoszcz. Z powodu otwarcia swego sezonu kolarskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 24 bm. wycieczka w kierunku Brzoza—Łabiszyn—Szubin—Bydgoszcz. Punkt zborny (Stara Bydgoszcz) odjazd o godz. 6 rano, powrót przypuszczalnie o godz. 13. Ubiór przepisowy z marynarką; stawienie się wszystkich członków jest pożądane oraz sympatycy sportu kolarskiego mile widziani.

Sokół Bydgoszcz III.

W niedzielę, dnia 24. bm. o godz. 8 rano zbiórka wszystkich druhów, druhen, młodzieży męskiej i żeńskiej na boisku u p. Baeckera, celem wzięcia udziału w pochodzie z okazji zjazdu Rady Dzielnicowej. Sztandar na miejscu.

W niedzielę popol. o godz. 2. zbiórka wszystkich druhów przy głównym dworcu w celu udania się na rozgrywkę w szczypiorniaka ze Sokołem II. Tamże odbędą się próby do zawodów w dniu 3. maja.

Ćwiczenia lekkoatletyczne druhen odbędą się w poniedziałek od godz. 6. do 7.30 przy ćwiczni szkoły przy ul. Kordeckiego.

I K. S. Unja Solec — I O.P.N. Gwiazda

Powyższe drużyny spotkają się jutro w niedzielę 24. bm. o godz. 16.30 na boisku Szkoły Oficerskiej. Zaznaczyć należy, że Unja solecka jest zespołem godnym obejrzenia w grze, lecz Gwiazda, po sześciotygodniowym odpoczynku i dobrym treningu, będzie się starała nie ustępować przeciwnikowi. Wobec tego możemy się spodziewać interesującego meczu.

— **W ostatniej chwili** przypomina się Szan. Obywatelstwu, iż w niedzielę, dnia 24 bm. w sali „Ogniska“, ul. Jagiellońska 71 odbędzie się uroczysta zabawa z okazji zakończenia strzelania premjowego, oraz wręczenia nagród. Zarząd Powst. i Wojak., Szwedcrowo dokłada starań, aby zadowolić naszych gości.

Komunikat Związku Właścicieli Auto-Dorożek.

Apel dorożek samochodowych miasta Bydgoszczy odbędzie się w dniach od 26-go do 30-go bm. w godzinach od 5. popołudniu począwszy przed gmachem Miejskiego Urzędu Policyjnego ul. Grodzka.

W dniu 26.6 kwietnia stawają dorożki od nr. 1—18 do apelu; w dniu 27 od nr. 19 — 28; w dniu 28. od 29 — 38; w dniu 29. od 39 — 49; w dniu 30. od 49 — 56.

Bronisław Buchholc, prezes. **A. Gołąbek,** sekretarz.



Jan Jacek Furdyga donosi:

Poznań, 22 kwietnia.

Szanowna Redakcjo! Donosiłem więc, że przystanę do Dmowskiego i tak też nienamyślający się zrobiłem. Trudność była wyjechać z Bydgoszczy, bo kasjer na kolei nie chciał biletu zborgować. A ja, póki miałbym złamany grosz w kieszeni, tobym o Obozie Wielkiej Polski nie myślał nawet. Ostatecznie Grabowski zafundował mi bilet czwartej klasy, ino musiałem mu obiecać, że wedle dawnych znajomości w Belwederze wyrobię mu na 3-go Maja Polonię Restitutę, niby zato, że jego kiszki i flaki są najlepsze na Pomorzu.

Przyjechawszy do Poznania zameldowałem się zaraz w Obozie Wielkiej Polski i żądałem, aby mnie zaprowadzono do p. Dmowskiego. Jakiś dryblas powiedział mi, że Wielki Mistrz jeszcze śpi. Ale gdym mu powiedział, com zacz i skędy przyjechałem, tak zaraz poszedł Mistrza obudzić i mnie zameldować.

Mistrz okrutnie się ucieszył ino mnie ujrzał, prosił siedzieć na jedwabnej kanapie i rzekł:

— Znam Was, panie Jacku, nie od dzisiaj, bo Wasza gęba i Wasz dowcip sławne już są w całej Rzeczypospolitej. Zawszem to myślał, że gdyby Was przeciągnąć do naszego obozu, to jakby wiktorję za łeb złapał i do korda ją sobie przytroczył. Wstępujcież w imię Boże do naszego obozu, w którym takie puchy są, jakby kto pierze z poszwy miechem kowalskim wydmuchał. Siła my tu na Wasz spryt dajemy i na Waszym dowcipie polegamy. Hasła mamy takie i siakie, ale ludzie, jakieś głuchmany, nie idą już za niemi. Szastała się tu dawniej Endecja, ale ta, jak to pewnie wiecie, konduitę sobie zaszargała, że szanujący się polityk nie mógł w jej towarzystwie na ulicy się pokazywać. Trzeba było stosunek z babą zlikwidować. Chcieli ją przedtem jeszcze Paderewskim, niby parawanem, zasłonić, ale i to się nie udało. Postanowiłem więc ja na starem miejscu zbudować nowe templum polityczne, i tak powstał Obóz Wielkiej Polski. Co się dotychczas pod spódnicą Endecji grzało, to teraz tu przylazło. Snują się jak cienie po obozowym majdanie i jakoś źle im z oczu patrzy. W powietrzu czuć zdradę. Pachnie im majowa kuchnia. Podobno „Kurjer Poznański“ wypuści macki w stronę Belwederu na wielkanocną niedzielę jako w święto pojednania. Krótko mówiąc, panie Jacku, źle się dzieje, i w Tobie nadzieja, że zdradę wstrzymasz, dusze wskrzepisz i sursum corda silnym głosem zawołasz. W onym to celu mianuję Cię obożnym na kresach zachodnich, i miecz, godło stróżowania, oddaję w twoje ręce.

W ten sposób dokonała się moja promocja na obożnego Wielkiej Polski. Dostałem ów miecz, zupełnie do katowskiego zerwiłba podobny, kołpak z kiścią i delję na guzy zapinaną. Ale oblewać mojego awansu nie było z kim. Zeszło się parę ciurów z gratulacjami, ten i ów postawił kolejkę i na tem się skończyło. Co dalej będzie — o tem, jak zwykle, sumiennie doniosę

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Baczność Zarządy Tow. Powstańców i Wojaków obw. bydg.! Nadzwyczajne zebranie zarządów we wtorek, 26 bm. o godz. 6-tej popoł. w salce „Ogniska“. Sprawy bardzo ważne.

Wolność! **Zarząd obwodowy.**

Zebranie Tow. „Lech“ odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 bm. w salce posiedzeń „3 Maja“ przy pl. Piastowskim o godz. 8 wiecz. Na porządku dziennym odczyt p. Naskręta.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych w Bydgoszczy przypomina członkom, że plenarne zebranie odbędzie się w poniedziałek, 25 bm. o godz. 7 wiecz. w sekretarjacie Koła przy ul. Mostowej 6 (wejście z ul. Grodzkiej). Na porządku dziennym interesujący wykład p. prof. dr. Kuźla p. t. „Budżet państwowy w Polsce“.

Tow. Terminatorów. Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę, 24 bm. o godz. 3 w Domu Czeladzi. Uprasza się członków o zabranie z sobą śpiewników.

Polski Związek Kolejowców P. Z. K. Koło Ruchu Bydgoszcz. Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, dnia 26 bm. o godz. 19, w kantynie kolejowej, ul. Zygmunta Augusta. Na porządku dziennym: wybór komitetu wszechpolskiego zjazdu P. Z. K., który odbędzie się w Bydgoszczy oraz sprawa umundurowania i dużo innych ważnych komunikatów.

Tow. Kat. Robotn. Polskich przy paraf. Serca Jezusowego. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, 24 bm. o godz. 4,30 po poł. w sali p. Mellera przy placu Piastowskim.

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie komisji organizacyjnej i mężów zaufania odbędzie się w poniedziałek 25 bm. o godz. 8 wiecz. w sekretarjacie. Komplet pożądany. W sekretarjacie, który otwarty jest we wtorki i piątki od 7 do 8-ej wiecz., przyjmuje się zgłoszenia na nowych członków.

Sokół IV Bielawy. W niedzielę, 24 bm. wspólna komunja św. o godz. 7 rano w kaplicy na Bielawkach, poczem wymarsz w celu wzięcia udziału w pochodzie. Strój uroczystościowy (conajmniej czapka sokolska). Uprasza się o komplet.

O. P. N. „Sokół“ V. Schadzka informacyjna I. drużyny, w sprawie niedzielnych zawodów, odbędzie się dziś, o godz. 7 w restauracji pod „Aeroplanem“, ul. Nakielska. Komplet pożądany.

Tow. Uczniów Kupieckich. W niedzielę, 24 bm. wycieczka. Zbiórka o godz. 2,15 popoł., pl. Piastowski. — Ćwiczenia lekkoatletyczne odbywają się regularnie w poniedziałek od godz. 7 do 9 na Stadjonie miejskim. Uprasza się o liczne przybycie.

Stow. Młodz. Pol. „Brzask“ (przy Farze). Dziś, w sobotę o 7-ej schadzka w salce parafjalnej. Będą omawiane sprawy piłki nożnej i lekkoatletyki.

Stow. Młod. Polek „Promyk“. W niedzielę, 24 bm. o godz. 4 zebranie plenarne oddziału młodszego, na którem nastąpi reorganizacja zastępów i wybór zastępowych na podstawie nowego programu związkowego. Wszystkim druhnom bez wyjątku zostały wysłane zaproszenia na to zebranie, żeby żadnej nie brakło. Panie z Patronatu mile widziane.

Bydgoski Klub Kolarzy. Zebranie miesięczne w poniedziałek, 25 bm. o godz. 8 wiecz. w Resursie kupieckiej. Z powodu zbliżających się wyścigów, komplet pożądany. Goście i sympatycy mile widziani.

K. S. „Korona“. Dziś, zebranie informacyjne w lokalu p. Mellera, pl. Piastowski.

Tow. Powstańców i Wojaków, Jachcice. Nadzwyczajne walne zebranie w czwartek, 28 bm. o 7-ej wiecz. w lokalu p. Trzebiatowskiego. **Bardzo ważne sprawy.** Zarząd zbierze się w środę o 7ej.

Tow. Polsk. Abstynentów przy kośc. św. Trójcy. Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę, 24 bm. o godzinie 5, na salce paraf.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

ZEBRANIE ZARZĄDU OKRĘGOWEGO CH. Z. Z. w sobotę, dnia 23 bm. wiecz. o godz. 6,30 w sekretarjacie ul. Dworcowa 2. Obecność wszystkich członków konieczna.

(—) **K. Kałdowski,** prezes.

ZEBRANIE CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ZJEDNOCZENIA FILJI TRANSPORTOWCÓW, odbędzie się w niedzielę, dnia 24-go bm. popołudniu o godz. 4-tej w „Ognisku“, ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad referat członka zarządu okręgowego druha Piotrowskiego. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Bank Polski płacił dnia 23 kwietnia za:

dolary amerykańskie	8,89
funty szterlingów	43,24
franki szwajcarskie	171,28
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	210,73
guldeny gdańskie	172,40
szylingi austrjackie	125,21
liry włoskie	45,51

Stan wody w Wiśle dnia 23. kwietnia rano: Zawichost 2,15; Warszawa 2,91; Płock 2,77; Toruń 4,05; Fordon 3,98; Chełmno 3,92; Grudziądz 3,97; Korzeniewo 4,19; Piekło 4,17; Tczew 4,07; Einlage 2,90; Schiewenhorst 2,70. W Toruniu przeszła kulminacja dziś rano o godz. 3. przy stanie 4.07

Potwór w ciele anioła.



Otrucie męża i pasierbów okupiła szubienicą.

Madryt, w kwietniu.

Cała Hiszpanja pozostaje obecnie pod wrażeniem niesłychanych zbrodni, dokonanych przez młodą i piękną kobietę, Margitę Cenoz. Afera ta, przechodząca najśmielsze koncepcje Dostojewskiego czy Strindberga, posiada przebieg następujący:

W Madrycie mieszka od kilku lat pochodząca z prowincji, Margita Cenoz. Wyszła ona za mąż za znacznie od niej starszego lekarza wdowca, dra Cenoza. Mimo tej znacznej różnicy wieku, sławiono ogólnie panią Cenoz jako wzór przykładnej małżonki. Najzłośliwszy nawet język nie mógł zarzucić pięknej pani Cenoz nawet najdrobniejszego cienia. Wobec młodych ludzi zachowywała niesłychaną rezerwę. Dla trojga dzieci męża okazywała serce nie macochy, lecz najczulszej matki. To też mąż na każdym kroku śpiewał istne hymny na cześć tej kobiety, nazywając ją

aniołem opiekuńczym ogniska domowego.

W stroju zachowywała pani Cenoz przesadną niemal skromność. Oddawała się także praktykom religijnym. To też otaczano tę młodą kobietę ogólnym szacunkiem.

Tymczasem przed dwoma laty umiera nagle dr. Cenoz. Ponieważ lekarz narzekał nieraz na dolegliwości sercowe, doktor, zawezwany do zwłok, stwierdził udar serca. Współczucie wszystkich kierowało się ku wdowie która zresztą oświadczyła teraz że

nie wyjdzie po raz wtóry za mąż, a znaczny majątek,

pozostawiony jej przez zmarłego, obróci na wychowanie swego 16-letniego pasierba oraz dwóch pasierbic w wieku 10 i 13 lat. I rzeczywiście pani Cenoz zajmowała się temi dziećmi jakby były jej własne.

Ale znowu nastąpił w jej życiu fakt tragiczny. Oto ona wraz z trojgiem dzieci zachorowała przed dwoma miesiącami

wśród objawów zatrucia.

Zawezwano lekarza. Pani Cenoz wyjaśniła mu, że jednem z dań obiadu były grzyby. Wobec tego sprawa nie przedstawiała żadnych wątpliwości. Nikomu nie przyszło nawet na myśl, dlaczego nieszczęsne dzieci naprawdę zatruły się i zmarły, a ich macocha po kilkutygodniowej niedyspozycji przyszła zupełnie do zdrowia. Ubrana w czarną żałobę kobieta dawała wyraz tak głębokiej rozpaczy, że wszelkie podejrzenia były wykluczone. Pani Cenoz kazała nawet wykonać jednemu z wybitnych rzeźbiarzy madryckich piękny pomnik ku pamięci biednych dzieci, których wprost odżałować nie mogła.

Jedyną osobą, która nie żywiła powszechnej sympatji ku pani Cenoz była stara służąca, która niemal od dziecka znała Cenoza, bo służyła jeszcze w domu jego rodziców. Staruszka ta, nie zdradzając wcale swoich podejrzeń, postanowiła śledzić swoją panią. Pewnego razu, korzystając z nieobecności swojej pani, rozpoczęła gruntowną rewizję. Dorobionym kluczem dostała się do szafki, stojącej w sypialni pani i znalazła w niej fotografję młodego mężczyzny w stroju Adamowym, oraz tubkę, opatrzoną wymownym napisem: „Trucizna na szczury“.

Staruszka zdrętwiała. Skąd taka wyuzdana fotografja u „skromnej i bogobojnej“ kobiety? A ta tubka z trucizną? Niewiele się zastanawiając, pochwyciła oba przedmioty i pobiegła na policję. Rozpoczęto przedewszystkiem inwigilację (śledzenie) podejrzanej. Okazało się, że mimo pozorów, miała ona jednak kochanka w osobie

pewnego szofera.

Umiała jednak zachować odpowiednie ostrożności. Wówczas rozpoczęto śledztwo. Przyciśnięta do muru wyznała potworna obłudnica wszystko: Oto chcąc zawładnąć znacznym majątkiem męża, otruła go, a następnie również swoich nieszczęśliwych pasierbów. Zdemaskowanie potwora w ciele anioła wywołało w Madrycie piorunujące wrażenie. Szereg osób mimo wszystko nie wierzy w winę tej odludnej zbrodniarki. Proces jej stał się pierwszorzędną sensacją. W toku rozprawy wykazano niezbicie jej winę i skazano ją na śmierć przez powieszenie.

Wyrok wykonany został onegdaj, a piękna zbrodniarka poniosła karę za swoje zbrodnie!

Szajka złodziei grasowała po Warszawie i porywała taksówki.

Policja warszawska wpadła na ślad szajki złodziejskiej, która porywała taksówki. Jak się okazało byli to sami szoferzy. Ostatnio ukradli oni auto z ulicy Kopernika, wyjechali na odległe przedmieście rozebrali motor, zabierając części możliwe do zabrania wartości 1500 zł. Skradzione rzeczy złodzieje sprzedawali za bezcen np. akumulator wartości 220 zł sprzedano za sumę 45 zł, trzy opony za 100 zł.

Karygodny wybryk wyrostków.

W Łuskach, w miasteczku nadgranicznem kresów wschodnich doszło do olbrzymiej awantury, którą wywołali podchmieleni młodzieńcy. Zaczepili bowiem przechodzących ulicą dwóch ułanów. Wywiązała się z tego powodu gorąca sprzeczka. W jednej chwili zebrał się około pokłóconych tłum, który stanął po stronie cywilów i w ich obronie usiłował odebrać ułanom broń. Ułani widząc niebezpieczeństwo poczęli wycofywać się w stronę posterunku policyjnego nie używając do ostatniej chwili broni.

Wzburzony tłum, snać prowokowany przez agitatorów ruszył za ułanami w stronę posterunku, otoczył lokal i zaczął obrzucać budynek kamieniami.

Policjanci widząc co się święci zabarykadowali się od wewnątrz, czekając aż przyjdzie jakaś pomoc. Wówczas napastnicy zaatakowali okna, wybijając wszystkie szyby.

Zawezwano pomoc wojskową z miasteczka Boćwije. Przybył oddział kawalerji i kompanja Korp. Ochr. Pogranicza, która rozpędziła tłum i uwolniła otoczonych policjantów i dwóch ułanów.

Zaaresztowano kilku prowokatorów, którzy podburzali tłum do ekscesów.

Feljeton tygodniowy.

(Wobec zapowiedzi Marconi'ego. — Podzielili się, a teraz chcą wspólnoty. — Różnica między bolszewikiem a idealistą. — Układy o światło, o węgiel, o pomarańczę. — Czego nie dalibyśmy? — Produkty spożywcze. — Niezbędni. — Chłopski rozum i kombinacje wymienne.)

A jednak wyznawcy komunizmu mają racje... w teorji. Dla nich, względnie dla ich idei pracuje — często bezwiednie — mnóstwo ludzi ze swoim wytworem, na którym można odczytać reklamowe hasło: „Dla wszystkich!“ Może to być wytwór krajowego produktu, jak cukierki Mazgaja, może też być ekstrakt mózgowy Zamenhofa (zastępstwo na Bydgoszcz i okolicę w firmie: Prengel), może także pomysł Marconi'ego, co nas chce obdarować radjo-światłem z drugiej półkuli ziemskiej.

Te i tym podobne towary mają służyć najszerszemu ogółowi, a to przecież myśl komunistyczna, dążąca do wspólnoty dóbr ziemskich, jak komuniści dążą do wspólnoty domu, wołu, osła i każdej rzeczy, która jest bliźniego...

Ubolewa już Owidjusz, że „miedzą rozdzielił ostrożny mierniczy ziemię“ z obawy „aby sobie ludzie wzajemnie nie powybijali zębów; obecnie panuje tendencja w kierunku zniesienia różnicy pomiędzy mojem a twojem i z pewnością cieszy się bolszewik, że z nastaniem świetlnej epoki Marconi'ego i inne dary nieba, ziemi i ludzi staną się wspólną zdobyczą, z której będzie mógł korzystać każdy, a szczególnie bolszewik.

Ta wszelako różnica między bolszewicką wspólnotą a wspólnotą idealną w guście Marconi'ego, że ta druga proponuje niejako handel, wymienny.

Bolszewik wrzeszczy, żeby burżuje złożyli wszystko, co posiadają na jedną kupę ,a potem przyjdzie komisarz sowiecki i będzie owe wspólne dobro dzielił aż do skutku, to znaczy: aż się wszystko wyczerpie, poczem znów będą musieli ludziska dzielić się wspólną nicością, głodem i nędzą.

Lepszy tedy wspomniany handel wymienny.

Za światło — według programu Marconi'ego — z Ameryki, ma Europa dostarczać jasności dziennej wówczas, gdy na drugiej półkuli panuje noc.

Pomysł to nie nowy. Już Mussolini pisał do Piłsudskiego:

— Daj ty mi, kochany marszałku, wagon węgla górnośląskiego, a ja ci dam pomarańczę z Neapolu, która może ci także usłużyć jako jabłko monarsze.

Do zgody wszakże nie przyszło. Jedni powiadają, że Piłsudski odpowiedział Mussoliniemu po polsku:

— Niema głupich! Zamienił stryjek siekierkę na kijek.

Inni twierdzą, że nasz marszałek nie łakomy na monarszą pomarańczę.

Jaki wódz, taki i naród. Albowiem i my nie przystalibyśmy na różne wymiany międzynarodowe, bobyśmy źle na tem wyszli.

Przypuśćmy, że nam papuasi proponują 1000 dziewic murzyńskich za taką samą ilość niewiast z Mazowsza, z gór tatrzańskich, z nizin kaszubskich, z Szubina. Nie zgodzilibyśmy się stanowczo na zamianę, choć to kobieta i to kobieta.

Prawda jest, żydkowie w takiej delikatnej materji znajdą sposób i parędziesiąt dziewcząt rocznie wywiozą do Brazylji, lecz to się dzieje nielegalnie wbrew woli sejmu i narodu.

Jeśliby chodziło o wymianę artykułów spożywczych, to ogół stanowczo nie zgodziłby się, aby za złotą pszenicękę otrzymywać morskie ślimaki, a chłop polski — jak to dobrze, że i Piast zasiada w sejmie — za kapustę z grochem nie weźmie zachwalanych ostryg albo śliwek, co już zdala cuchną, a zbliska, tj. w gębie sprawiają gorycz i obrzydzenie.

Skoro jednak świat za pośrednictwem uczonych, wynalazców, idealistów, filantropów, reformatorów chce koniecznie wymiany (rzekomo dla dobra ogólnego, a więc i naszego), to powinniśmy dla tych spraw stworzyć osobne ministerjum wymiany międzynarodowej lub co najmniej komisję, w której między innymi musi zasiadać żyd i chłop Żyd (zaprzysiężony! prawowierny polski żyd) potrzebny w takowej sprawie, bo nikt tak nie potrafi targować się, jak właśnie on; to już jego zawód i wrodzona żyłka. Nikt też tak dobrze nie zdoła porozumieć się z obcokrajowcem, jak żyd którego żargon posiada nawet murzyńskie naleciałości.

A chłop?

Chłop w sprawie układu wymiennego niezbędny. Pamiętacie, jakie godził się parobek z gospodarzem:

— Będę wam, gospodarzu, służył wiernie za 120 zł. na św. Marcin; dacie mi też wiktunek i opierunek, a na gwiazdkę buty i kożuch. Jeno co do roboty w lesie, to musi być po sprawiedliwości, co ja — wiecie, gospodarzu, — rozumiem tak: jednego ranka wy, gospodarzu, do lasu, a ja z gospodynią w chałupie, a na drugi dzień ja z gospodynią w chałupie, a wy, gospodarzu, do lasu. I tak będzie naprzemiany.

Dzielny był Kato, co za wszelką cenę obstawał przy zburzeniu Kartaginy, niepośledni umysł Forda w walce z wyzyskiem spekulantów, ale chłopski rozum nad tem wszystkiem.

Oświećmy jeszcze nieco, objaśnijmy gbura w najważniejszych sprawach i poślijmy do Ligi narodów, a z pewnością uzyskamy większe sukcesy niż najtęższi dyplomaci, którzy tracą głowę wobec Stresemanna i Chamberlaina. Jeśli zdrowo, po gospodarsku sprawę postawimy, kto wie, czy za występ Kiepury nie dadzą nam reszty G. Śląska, a za kilometrowy film z Polą Negri Gdańska. Już byśmy do tego dołożyli kwietniową — brrr! — pogodę i ten wicher bydgoski, co nam chce w nocy porozwalać domy, a nawet zrobilibyśmy ofiarę z ludzi; dalibyśmy gratis wszystkich żydków i te gosposie, co potrafią za marny funcik masła zaśpiewać 3,80 zł.

Bydgoszcz, 23. 4. 27.

Kr. Stasicki.

To i owo.

Bojówka uzbrojona. — Masówka. — „Epokowy wynalazek". — Patent nr. 6 724. — Konfiskaty poronione. — Lepiej późno niż wcale.

(r.) Według doniesień prasy warszawskiej na pogrzebie posła PPS-su, redaktora naczelnego „Robotnika" bp. Feliksa Perla na cmentarzu bojówka socjalistyczna oddała pożegnalną salwę rewolwerową. Fakt ten musimy stanowczo potępić. Zwalczamy wszelkie bojówki uzbrojone czy to w pałki lub rewolwery i w dodatku zakonspirowane niezależnie od tego, czy to są organizacje prawicy lub lewicy. Tem bardziej niedopuszczalne są publiczne występy uzbrojonych bojówek, któreby przy pierwszych lepszych sposobnościach urządzały strzelaninę, choćby to były salwy pożegnalne nad grobem.

Jest dla nas rzeczą dziwną, że władze policyjne nie zapobiegły podobnym zbrojnym występom pepesiaków. Wszak na pogrzebie byli przedstawiciele władz państwowych, komendant głównej policji państwowej...

Takiego stanu rzeczy tolerować nie można. Do czego byśmy doszli, gdyby każda partja czy to lewicy, czy skrajnej prawicy lub środka, nie mówiąc już o komunistach mogła swobodnie organizować swoje bojówki z prawem publicznych, oficjalnych występów?...

* * *

Naiwność, łatwowierność ludzka niema granic. Gorzej jest jeszcze, gdy w parze z tą łatwowiernością kroczy ignorancja, brak wiedzy, strupieszałość i lenistwo.

Z powyższych powodów zdarzył się Urzędowi Patentowemu w Warszawie „casus pascudeus". Renegat z Piotrkowskiego, niej. Konrad Szczeńdzina, radca z listy niemieckiej miasta Katowic zgłosił do urzędu patentowego swój „wynalazek" ,mianowicie receptę na przyrządzanie smaru do walców. Tym razem urząd działał sprawnie i szybko: Szszendzinda dostał na swój wynalazek patent nr. 6 724.

Po zarejestrowaniu dopiero okazało się, iż opatentowany „ów epokowy wynalazek" używany jest w Polsce od całego szeregu lat przez huty górnośląskie i dąbrowieckie.

Jakież tego konsekwencje: Szczendzina listami rekomendowanymi zabrania i ostrzega przed wykonywaniem dalszej produkcji i urząd patentowy musi przeto na gwałt unieważniać patent. Oczywiście — nie obeszło się bez kompromitacji urzędu...

„Aresztowanie" karawanu żydowskiego przez pepesiaków warszawskich.

Co o tem pisze organ sjonistów.

W związku z pogrzebem posła Perla „Nasz Przegląd" organ żydowski donosi:

„Zaczęło się od tego, że organizatorzy pogrzebu ukrywali starannie przed masami do ostatniej chwili, iż pos. Perl był i pozostał do śmierci żydem i że będzie pochowany na cmentarzu żydowskim. W klepsydrach i w zawiadomieniach o pogrzebie, umieszczonych w „Robotniku" opisano szczegóły marszruty konduktu pogrzebowego, zapominając tylko o jednym „szczególe": miejscu ostatniego spoczynku zmarłego.

Z tych samych „konspiracyjnych" powodów postanowiono, że zwłoki Perla nie mogą być „skompromitowane" karawanem żydowskim. Zamówiono więc trumnę i karawan chrześcijański. Wdała się w to jednak gmina żydowska i na skutek jej interwencji stanął „kompromis". Zgodzono się, że zwłoki przewiezie się na cmentarz w trumnie na karawanie - platformie, przed tą platformą jednak miał jechać ozdobiony karawan żydowski.

Tymczasem gdy karawan dojechał do pl. Zbawiciela jeden z członków, pilnującej porządku milicji P. P. S. podszedł do woźnicy i zażądał, aby odjechał z powrotem na cmentarz, ponieważ przyjechał za późno. Gdy woźnica opierał się, milicjant pps-owski zmusił go do zawrócenia i kazał mu udać się pod lokal O. K. R. przy Al. Jerozolimskiej Nr. 6 i tam oczekiwać konduktu. Pod lokalem OKR. nastąpiło nowe zajście, zakończone tem, że dwaj milicjanci pps-owscy zajęli miejsce na koźle obok woźnicy i skierowali karawan do 3 oddziału straży ogniowej na Nowy Świat i tam zamknęli go w podwórzu, każąc woźnicy czekać do godziny 9 wiecz. Jednocześnie milicjanci „polecili" strażakom, aby nie wypuszczali karawanu do godz. 9 wiecz.

Ci, którzy zamordowali prezydenta Łodzi.



Kazimierz Rydzewski. Adam Walaszczyk.

* * *

Rozporządzeniem Komisarjatu Rządu na miasto Warszawę, skonfiskowano przed kilkoma dniami książkę Nowaczyńskiego. Nie wchodzimy w to, czy konfiskata była słuszna, czy nie. Obchodzi nas sposób przeprowadzania konfiskat.

Bardzo często odnośni urzędnicy zarządzają konfiskaty, albo za porywczo, bezmyślnie i w zbytnim pośpiechu, albo po niewczasie. W pierwszym wypadku podobny sposób urzędowania naraża państwo na straty, bo sądy przeważnie uchylają poronione pomysły konfiskat. W drugim wypadku, gdy stosowane są po niewczasie, ośmieszają i podrywają autorytet naszych władz.

Tak więc skonfiskowano książkę Nowaczyńskiego, książkę, która przez dłuższy czas ukazywała się w jednym z dzienników jako odcinek literacki.

Podobnie rzecz się miała z filmem, który kino „Kristal" chciało wyświetlać w Bygoszczy. Nie pomogły protesty prasy różnych odcieni. „Burłaka z nad Wołgi" wyświetlano prawie we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej, sącząc jad i zarażając bolszewizmem dusze polskie. Dopiero po kilku tygodniach wyświetlania odezwało się Min. spraw wewnętrznych, zakazując wyświetlania „Burłaka z nad Wołgi".

Prawda, że lepiej późno, niż wcale... Ale jest i druga prawda, że ktoś tu musiał zawinić i spowodować śmieszną sytuację dla ministerstwa spraw wewnętrznych.

Należałoby temu zapobiec na przyszłość.

Bzdury „Prawdy".

Poznańska „Prawda", organ NPR-prawicy czyli grupy posłów Popiela i Chądzyńskiego, roni łzy krokodylowe nad rzekomym upadkiem chadeckich związków zawodowych w Królewskiej Hucie i pisze m. i., że „związki chadeckie są bez podkładu ideowego, bez oparcia w masach, rozbijają front polski, nie dają pożytku robotnikowi a wyrządzają sporo szkody całemu społeczeństwu."

Nie zamierzamy polemizować z „Prawdą", gdyż byłoby dla niej za wiele zaszczytu, stwierdzamy tylko, że pisze ona obecnie kubek w kubek to samo co prasa endecka i to ze złości, że **wpływy Chrześcijańskiej Demokracji i jej związków zawodowych rosną z dnia na dzień.**

Co do „rozkładu ideowego" i „rozbijania frontu polskiego" to robotnicy spamiętają sobie dobrze „życzliwość" „Prawdy" dla sprawy robotniczej i przy najbliższej sposobności dadzą jej należytą nauczkę.

Robotnicy wiedzą też dobrze o tem, że **„tonący chwyta się brzytwy"** i dlatego przestają się dziwić, że NPR prawica na dobre uczepiła się fald endecji.

Komu milszy towar zagraniczny od polskiego, temu nie zależy na dobrobycie narodu polskiego.

Stary lekarz do młodego lekarza.

Z powodu afery mieszkaniowej Dra Z.

Poznań, 21 kwietnia.

Kochany Siostrzeńcze!

Z „Dziennika Bydgoskiego" dowiaduję się, że rozpocząłeś w Bydgoszczy praktykę lekarską, i zaraz na wstępie jakiś kamienicznik zdarł cię za mieszkanie, obiecując Ci pacjentów, których niebyło, niema i tak prędko nie będzie.

Niewiedząc, gdzie mieszkasz, wysyłam do Ciebie ten list pod adresem redakcji. Jeżeli redakcja popełni niedyskrecję i list ten opublikuje — to nie szkodzi. Chciałem jako stary lekarz podzielić się z Tobą mojemi doświadczeniami. Są one tak proste a tak cenne, że cały świat czytać je może.

Przypuszczam, że poskładałeś maxima cum laude wszystkie egzamina lekarskie, zdobyłeś doktorat i czekasz na pacjentów. Mój drogi, wiedzą fachową i gorącą chęcią służenia cierpiącej ludzkości pacjentów nie zdobędziesz. To są przestarzałe metody, na które nie dadzą się już łapać nowocześni ludzie. Chcesz zrobić karjerę, zdobyć sławę i majątek, to posłuchaj mojej rady.

Naturalnie dyplom musisz mieć, bo inaczej dr. Ziętak nie dopuści Cię do praktyki lekarskiej. Ale raz się mu wylegitymowawszy, zrób sobie z niego (z dyplomu, nie z dra Ziętaka) wkładkę do dziurawych butów. Jeśli Twój dyplom jest na pergaminie, to nawet dość długo wytrzyma. A chcesz zostać sławnym i wziętym lekarzem, to czyń co następuje:

Przedewszystkiem puść bujdę między znajomych i nieznajomych, że co tylko powróciłeś z Indji, gdzie studjowałeś sztukę tamtejszych lekarzy - magów. Opowiadanie to przeplataj angielskiemi okruchami, aby Ci łatwiej uwierzono. Naturalnie mieszkanie musisz mieć urządzone w stylu orjentalnym, i w domu noś zawsze pyjamę albo opończę z wyhaftowanymi na niej krokodylami. Niezaszkodzi też jakaś tablica ze sanskrytem i wyprawiony wąż. Staraj się także o indyjską cerę twarzy. Bardzo dobrym do tego jest majonez. Niezawadzi i parę orderów, otrzymanych wrzekomo od różnych maharadży, którym odmłodziłeś hurysy.

To wszystko mając ogłoś się lekarzem kobiecym, fakirem odgadującym psychę niewiast i kurującym za pomocą sugestji nawet takie choroby jak więdnica serca, kręciołka mózgowa i feministyczne mizerere. W piguły i w mikstury kobiety nie wierzą, ale sugestja to ich element. Najpodatniejsze do tego są pacjentki w tak zwanym krytycznym wieku. Są to fortece, które wywieszają białą flagę nim jeszcze zobaczą nieprzyjaciela.

Przyjdzie taka baba do Ciebie — posadź ją we fotelu (a jeszcze lepiej w krześle ginekologicznem), ujmij za ręce i przeszywaj ją stalowym wzrokiem. Kobiety strasznie to lubią. Bo czego boi albo wstydzi się powiedzieć, to chce chętnie aby wyczytano w jej duszy. W tej czytance często nie dopatrzysz się ani złamanej litery, ale Ty udawaj zawsze, że w jej głębinach znalazłeś cały dramat. Twoja dyagnoza niech będzie w tym mniej więcej sensie: pani brak duszy, któraby panią rozumiała! Jest to na pozór trudne do odkrycia cierpienie, ale wśród kobiet tak rozpowszechnione jak migrena albo nagniotki.

Tak djagnostykując — nigdy nie chybisz. Kobieta była i zawsze zostanie sfinksem. Wyraźną staje się wtedy tylko, gdy chodzi o nową toaletę albo o walutę wogóle. Na szczęście są to wypadki obchodzące męża lub kochanka, nie lekarza.

Odkrywszy kobiecie, na czem polega feler jej duszy, stajesz się tem samem pierwszym człowiekiem, który ją zrozumiał. Tego ona Ci nigdy nie zapomni. Ale to jest dopiero początek.

Musisz teraz babę leczyć. Sposoby leczenia takich pacjentek są rozmaite. Twórcą uniwersalnej metody jest Mefistofeles Goethégo, który mówiąc o dolegliwościach kobiecych zapewnia Fausta:

Es ist ihr ganzes Weh und Ach
So tausendfach
Von einem Punkte zu kuriren!

Teorja ta, choć przez djabła głoszona, jest najzupełniej ziemską. I przytem niezawodną. Wprawdzie terapji nie stosuje się już dziś pro interna, ale nie ufaj zbytnio nowym poglądom. Są i w medycynie prawdy tak niewzruszone, że ani moce piekielne ich nie zmogą.

Przy takim trybie postępowania nie bądź, jako lekarz, pospolitym ani szablonowym. Biały fartuch zostaw kucharzom, a sam — jako rzekłem — rób fakira. Bo nic tak nie działa na kobiety, jak nadprzyrodzoność. Im więcej hokus - pokus, tem skutek pewniejszy. Wsadź babę do jakiejkolwiek kisty, elektryzuj ją, prześwietlaj, znieczulaj, magnetyzuj, bandażuj, galwanizuj, rób próbę krwi włosów i paznokci, stosuj masaż, urządzaj z nią seanse spirytystyczne, każ jej gimnastykować brzuch i uszy, gdy się spoci i dymić zacznie, wmawiaj w nią, że to oddziela się od niej ciało astralne, każde jej kichnięcie tłomacz materjalizacją duszy, sam popadaj przytem w trans i wykonuj niepoczytalne ruchy, urządzaj nad nią egzorcyzmy(kobieta, której powiesz, że ma w sobie szatana, będzie Cię ubóstwiać,) stosuj okkultyzm, telepatję, metampsychozę, telewizę, a ustawicznie zapewniaj ją, że jest istotą zupełnie niezwykłą, wyjątkową, odrębną i wprost nadprzyrodzoną.

Tak czyniąc, sława Twoja i Twoje wzięcie będą rosły jak na drożdżach. Twe apartamenta ordynacyjne będą oblegać kobiety z najgorszego i z najlepszego towarzystwa. Możesz żądać honorarjum w dolarach albo we funtach szterlingach. Każ sobie oddawać bałwochwalczą cześć. Blaguj że codzień zmieniasz skarpetki. Nie zaszkodzi też pogloska, że jesteś morfinistą i że już otrułeś dwie kochanki.

Po trzech latach takiej praktyki kup sobie Fiata, parę kamienic na ul. Gdańskiej i folwark z gorzelnią, ożeń się, zamiast indyjskich sandałów wdziej na nogi pantofle od Weynerowskiego, a przyjdzie o poradę jaka zwarjowana baba, to zapisz jej porcję rycynusu i zrzuć ją ze schodów.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

KORONOWO. Zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. odbędzie się w niedzielę, dnia 24 bm. popoł. o godzinie 2-ej w lokalu p. Piotrowskiego. Na porządku obrad ważne sprawy, o których referować będą druhowie Kałdowski i Gordon, członkowie zarządu okręgowego z Bydgoszczy.

SZUBIN. — Zebranie Chrześc. Zjedn. Zawodowego, oddział rzemieśln. rolnych powiat szubiński w niedzielę, dnia 24-go bm. o godz. 12 w południe (po nabożeństwie) w lokalu p. Budzyńskiego (Wielkopolanka). Referat wygłosi członek zarządu okręgowego drh. Jan Kotecki z Bydgoszczy.

ŻNIN. — Zebranie Ch. Z. Z. oddziału rzemieślników rolnych powiatu żnińskiego w niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 12.30 w poł. (po nabożeństwie) w lokalu p. Rucińskiego ul. Dworcowa 20. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, o których referować będzie członek zarządu okręgowego drh. Smoliński z Bydgoszczy.

INOWROCŁAW. — Zebranie Ch. Z. Z. oddziału rzem. rolnych powiatu inowrocławskiego w niedzielę, dnia 24 bm. przed poł. o godz. 10 w lokalu p. Kłosowskiego, ul. Synagoska. Referat wygłosi druh A. Gołąbek, sekr. okr. z Bydgoszczy.

INOWROCŁAW. — Zebranie Ch. Z. Z. filji górników w niedzielę, dnia 24 bm. po południu o godzinie 2 w lokalu p. Kłosowskiego, ul. Synagoska 2. O sprawach bieżących referować będzie drh. A. Gołąbek.

MIASTECZKO. Staraniem „Przysposobienia wojskowego" odbędzie się w sobotę, 23 bm. wielki koncert orkiestry wojskowej 61 p. p. pod osobistem kier. kapelm. por. T. Dawidowicza.

Łabiszyn.

Z rady miejskiej. Pod przewodnictwem p. Żmudzińskiego odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Na posiedzeniu tem przyjęto poprawki budżetu na rok 1927-28 w wysokości ogólnej 44 tys. zł. Następnie uchwalono wybrukowanie drogi prowadzącej do Zielonowa. Pracę tę zlecono brukarzowi p. Krajewskiemu. Rada miejska nosi się również z zamiarem w tym jeszcze roku położyć bruk nowy na ul. Sienkiewicza. Projekt ten dobitnie forsował p. Witucki jako rzecz bardzo pilną.

Wprowadzenie Rady szkolnej. W ub. środę odbyło się w sali posiedzeń szkoły katolickiej konstytucyjne posiedzenie miejsc. Rady szkolnej. Obecni byli pp.: rektor Gapiński, Pochowski, Kierczyński, Królewicz, Łoboda Ludwik, nauczycielka p. Dachterówna i Tidelski. Zebraniu przewodniczył p. Juljan Głyda. Nastąpił wybór zarządu, w skład którego weszli: jako zastępca przewodn. p. St. Kierczyński, jako sekretarka p. Dachterówna, jako skarbnik zaś p. St. Kierczyński. Następnie wybrano do wydziału wykonawczego pp.: Głydę, Dachterówną i Królewicza. Zebrania odbywać się będą regularnie co dwa miesiące, i to w każdy czwartek po 1-szym.

Strzelno.

Z Tow. Hallerczyków. Dnia 22 maja r. b. miejscowa placówka Hallerczyków urządza rzadką uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Na uroczystość tę zapowiedział swój przyjazd gen. Józef Haller.

Kradzieże wędlin. Dokonano śmiałej kradzieży u p. Heilemanna Waltera, rzeźnika, zam. przy ul. Ślusarskiej. Złodziej wyrznął djamentem dziurę w szybie drzwi wchodowych do składu. W zamku tkwił od wewnętrznej strony klucz, wobec czego nie miał żadnych trudności przy otwieraniu drzwi. Złodziej skradł przeszło centnar wędlin.

Z Wielkiego Tygodnia i świąt. Grób Jezusa znajdował się w ołtarzu św. Krzyża. Ołtarz ten przybrano zielenią i kwiatami. Przy grobie trzymali straż honorową strażacy.

W drugie święto wieczorem, w sali p. Piątkowskiego urządził Związek Zjednocz. Zawodow. filja Strzelno zabawę taneczną.

Z banku Ludowego. Walne zebranie banku Ludowego w Strzelnie odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 3 po poł. w lokalu bankowym przy Rynku.

Kiedy otrzymamy kręgielnię? P. Piątkowski powiększył swą salę o cztery metry wszerz, oprócz tego sala została odnowiona. W parku przy sali mieli wybudować kręglarze kręgielnię, lecz dotychczas do budowy nie przystąpiono.

Wielkanoc biednych. W Wielką Sobotę w ochronce Tow. Pań św. Wincentego a Paulo, urządziło biednym święcone, które otrzymało przeszło 100 osób. Każdy otrzymał strucel, mięso, kiełbasy i jajka.

Z Inowrocławia.

Ustalenie programu święta narodowego. W ub. środę odbyło się zebranie przedstawicieli wojska i społeczeństwa cywilnego m. Inowrocławia, celem omówienia i ustalenia programu obchodu 3 Maja. Ułożono nast. program:

W przeddzień wieczorem o godzinie 8-ej capstrzyk. Dnia 3 maja nabożeństwo polowe na placu przy kościele Matki Boskiej, po nabożeństwie defilada wojska oraz organizacyj wojskowych na ul. Król. Jadwigi. Pochód rozwiąże się na Rynku. Po południu urządzone zostaną dwa koncerty wojskowe: na rynku od godz. 3 do 5-ej, a drugi w parku solankowym. Specjalnej akademji ogólnej w roku bieżącym postanowiono nie urządzać ze względu na to, że szereg organizacyj urządza podobne uroczyste obchody we własnym zakresie.

Podwieczorek z tańcami urządza w niedzielę, dnia 24 bm. w Parku Miejskim Tow. Pań Miłosierdzia. Czysty zysk przeznaczono na ubranie biednych dzieci, przystępujących do pierwszej komunji św.

Zapadanie się domku. Przy ul. Synagoskiej i Rzeźnickiej znajduje się parterowy domek, który grozi zawaleniem. Obecnie mieszka w nim kilka starszych osób. Byłoby wskazanem, aby kompetentne władze zawczasu usunęły tych mieszkańców i postarały się o odpowiednie inne pomieszczenia, zanim nie nastąpi jakie nieszczęście.

Przegląd lekarski rocznika 1906 w Inowrocławiu odbędzie się w czasie od 2 do 6-go maja od godziny 8-ej przed poł. w Parku Miejskim, a mianowicie: dnia 2 maja od litery A—J włącznie, dnia 4 maja od litery K—O włącznie, dnia 5 maja od litery P—Z włącznie, dnia 6 maja kategorja B. rocznika 1904 i 1905 oraz ochotników.

Nowa orkiestra w Parku Miejskim rozpoczęła swój debiut nadzwyczajnym koncertem na mandolinach. Składa się ona z samych emigrantów rosyjskich.

Wręczenie dyplomów jubilatom cechu szewskiego. Na zebraniu cechu szewskiego, które się odbyło w ub. wtorek w lokalu p. Krantza, a na którem byli obecni pp. prezes Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy Zawitaj oraz syndyk tejże Izby p. Dutkowski, wręczono kilku członkom dyplomy za 25-letnią pracę w cechu szewskim, mianowicie pp.: cechmistrzowi M. Michalakowi, sekretarzowi cechu Franciszkowi Konieczce, dalej Juljanowi Słomińskiemu, Baltazarowi Jasieckiemu, Michałowi Miklasowi, Ludwikowi Suszyńskiemu, Wojciechowi Skibińskiemu, Hipolitowi Jakubowskiemu i Walentemu Pniewskiemu. Dyplom przyznano sp. Józefowi Keilingowi, który już niestety nie doczekał się wręczenia. Dyplom wręczy się rodzinie zmarłego.

Następnie syndyk p. Dutkowski wygłosił ciekawy odczyt na temat: „Mistrz i czeladnik".

Wkońcu zebrania uchwalono wypłacić z kasy cechu 30 zł. Komitetowi Wystawy Terminatorskiej na cel bezpłatnych miejsc dla terminatorów oraz uchwalono urządzać plenarne zebrania co miesiąc.

Kradzież. Policji zgłoszono w ub. wtorek kradzież kultywatora i bron na szkodę Walentego Szachnowskiego z Inowrocławia. Kradzieży dokonano w polu w czasie nieobecności właściciela. — W ub. wtorek nad ranem dokonano włamania do składu obuwia p. Walentego Zielaka ul. św. Ducha nr. 7. Niewykryci dotąd złodzieje zabrali ze sobą kilka par obuwia i różne przybory szewskie.

Przygody młodego uciekiniera. Przed tygodniem pewien uczeń kupiecki z Inowrocławia, lat 15, postarawszy się o odpowiednie legitymacje osobiste bez wiedzy rodziców, uciekł z domu i wyjechał do Gdańska za namową rówieśników, którzy tam już wyjechali i poszukali sobie zatrudnienie. Przed wyjazdem skradł młody podróżnik rodzicom około 100 zł oraz rozmaite rzeczy. Po tygodniowym pobycie w Gdańsku, straciwszy w wesołej kompanji wszystkie pieniądze i nie mogąc znaleźć upatrzonego sobie stanowiska (jako kelner), udał się na dworzec w Gdańsku, w towarzystwie swoich „przyjaciół", którzy okradli go doszczętnie, zabierając mu ostatnie grosze oraz nowy płaszcz. W rozpaczy wsiadł do pociągu i przyjechał „na gapę" do Inowrocławia, gdzie go odebrał ojciec i zapłacił za niego podróż oczywiście z odpowiednią karą. Na dworcu spotkała go zasłużona kara cielesna ze strony ojca, która pozostanie mu pamiątką na całe życie.

Niech wypadek ten będzie przestrogą dla młodzieży, aby łatwowiernie nie słuchała podszeptów zdziczonej i zdemoralizowanej młodzieży, aby nie narażała siebie oraz rodziców na wstyd.

Wiadomości z Gniezna.

Ciągnienie wielkiej loterji końskiej odbyło się w Gnieźnie w czwartek. W grupie pierwszej (konie i powozy) wygrane padły na losy nr.: 28837 51865 23878 13558 17405 20725 5401 75266 19890 35895 17703 77019 54940 12162. Wygrane konie i powozy znajdują się w Stadninie Państwowej w Gnieźnie i muszą stąd być odebrane najpóźniej do dnia 25 bm. godziny 3 po poł. (Lista wygranych z grupy drugiej (przedmioty wartościowe) wyłożona jest m. in. w redakcji „Dzienn. Bydg.").

Jarmark na św. Wojciecha w Gnieźnie.

Gniezno, 20. 4. Tradycyjny targ koński w Gnieźnie na św. Wojciecha, wznowiony w tym roku po raz pierwszy od czasów wojny, powiódł się pod każdym względem doskonale. Spędzono mianowicie wielką ilość koni i zawarto dużo transakcyj, przeważnie materjałem średniej jakości, którego było na targu najwięcej.

Ruch w mieście b. żywy już od wtorku, przybyło bowiem wielu handlarzy koni oraz prywatnych odbiorców. Dzisiaj rano odbył się obok boiska Sokoła przegląd i premjowanie koni włościańskich, których doprowadzono około 100, przeważnie z najbliższych kolic. Komitet rozdał hodowcom tych koni nagrody pieniężne w łącznej kwocie około 1000 zł. Następnie dokonano zakupu 16 koni na wygrane loterji końskiej, poczem na boisku Sokoła odbył się pokaz koni premjowanych i zakupionych na loterję. Po południu o godz. 2-ej rozpoczęło się na boisku Sokoła widowisko sportowe. Trybuny były szczelnie zapełnione, wśród obecnych byli m. in. wojewoda poznański p. Bniński, zast. dowódcy O. K. gen. Taczak, prezydent Wlkp. Izby Roln. Szulczewski, patron Kółek rolniczych dr. Trzciński, prez. Izby przem. handl. w Bydgoszczy Kasprowicz, dyrektor stadniny państwowej w Gnieźnie Prądzyński, przedstawiciele miejscowych władz ze starostą Łyskowskim, prezesem komitetu targu i prezydentem miasta Barciszewskim, zastępcą prezesa komitetu, na czele, dalej liczne grono wojskowych, mnóstwo ziemian oraz tłumy publiczności.

Program widowiska rozpoczął match polo między druż. Czerwonych (15 p. ul. pozn.), pułk. Skotnicki, kap. drużyny, rotm. Peretiatkowicz, porucznicy Szystowski i Marjanowski i podp. Piniński) a drużyną Błękitnych (7 dyw. art. /k., gen. Sochaczewski, kap. drużyny, kap. Karpowicz, por. Dąbski-Nehrlich, podp. Fudakowski i p. Sochaczewski). Match wygrała drużyna Błękitnych, zdobywając wspaniały puhar wedrowny, ufundowany przez miasto Gniezno oraz nagrodę stałą, bronz dłuta Alznera. Obowiązki sędziego pełnił attache poselstwa angielskiego w Warszawie, pułk. Bridge.

Następnie odbył się Hunders-Show t. j. pokaz wzorowej jazdy konnej, w którym 1. nagrodę zdobył bar. Luettwitz, 2 kap. Rysiewski, 3 p. Lehmann-Nietsche. Dalszy punkt programu stanowiła gymkhama, w której uczestniczyło kilkunastu oficerów, dalej konkurs powozów dla właścicieli i handlarzy koni. W gronie hodowców 1-szą nagrodę przyznano Ignacemu Mielżyńskiemu z Iwna, 2-gą p. Trzebińskiemu z Będzitowa.

Po uroczystem wręczeniu nagród zwycięzcom przez prezesa komitetu starostę Łyskowskiego, nastąpił pokaz głównych wygranych loterji fantowej, a na zakończenie odbył się w salonach starostwa gnieźnieńskiego raut.

MOGILNO. Program obchodu dziesięciolecia istnienia harcerstwa w Mogilnie w dn. 24 bm. jest następujący: O godz. 7 pobudka, o 8.30 zbiórka przedstawicieli władz, towarzystw wojskowo - wychowawczych oraz drużyn harcerskich na dworcu, o godz. 9 wymarsz z dworca do kościoła poklasztornego, o godz. 9.30 uroczysta Msza św. na intencję harcerstwa, o godz. 10.45 powrót z kościoła na Rynek, tam raport i defilada drużyn harcerskich, o godz. 11 akademja harcerska w Domu im. Ks. P. Wawrzyniaka. O godz. 4.30 po poł. przyrzeczenie harcerskie, o 8 wieczorem przedstawienie teatralne p. t. „Pan Jowialski", komedja w 4 aktach Fredry.

POWIDZ. (Z Tow. Robotników). W drugie święto odbyło się staraniem miejscowego Tow. Robotników „Jedność" przedstawienie. Odegrano wesołą komedję p. t. „Stary piechur i syn jego huzar". Przedstawienie wypadło dobrze. Najlepiej oddane były role: starego piechura (p. Wł. Kozłowski), syna jego Władysława (p. M. Kozłowski), syna szynkarza Fritza (p. J. Kownacki). Bardzo dobrym typem chciwca był szynkarz p. St. Kostencki). Role kobiece pań W. Królówny, M. Szeszyckiej, a przedewszystkiem K. Kozłowskiej wypadły znakomicie. Komedyjka była przeplatana śpiewami, które wyćwiczył miejscowy organista p. K. Gaziński. Po przedstawieniu urządzono zabawę taneczną. Przygrywała orkiestra pod batutą p. K. Gazińskiego.

WITASZYCE, pow. Jarocin. (Napad bandycki). W ub. wtorek napadnięty został przez 4 drabów ślusarz kolejowy Kłosiak z Poznania. Bandyci pod groźbą rewolwerów odebrali napadniętemu całą jego gotówkę — 54 zł., z czego na usilne jego prośby oddali mu 4 złote, aby mógł wrócić do Poznania. Kłosiak natychmiast po powrocie doniósł o zajściu policji, która wdrożyła śledztwo.

OSTRÓW. (Słuszna kara za nieostrożność). W drugie święto wielkanocne najechała jadąca do kościoła powózka jakąś kobietę. W tej chwili nadszedł właściciel powózki, który kobiecinę wyciągnął z pod koni a nieoględnemu woźnicy wymierzył na miejscu należytą karę, posługując się mocnym batem. Napewno chłopak w przyszłości powozić będzie ostrożniej.

OSTRZESZÓW. (Przemytnik sacharyny). Straż celna przychwyciła w tych dniach pewnego przemytnika, u którego znalazła większą ilość sacharyny, cygar i koronek, pochodzenia niemieckiego.

SZAMOTUŁY. (Przyjazd Ks. Prymasa dopiero we wtorek). Zapowiedziany na niedzielę, dnia 24 bm. przyjazd Najprzewielebniejszego Ks. Prymasa do Szamotuł został odłożony. Wskutek niedzielnych uroczystości gnieźnieńskich nastąpi przyjazd Ks. Prymasa we wtorek, 26 bm. o godz. 3 po poł.

Listy z Poznania.

Święta minęły... powtarzają smętnie ci, którzy chętnie siedzieli przy święconem i kieliszku, ale i ci, którzy pragnęli wytchnienia po pracy dnia szarego.

Niestety tym razem zawiódł zupełnie św. Piotr. Święta były nietylko zimne, ale i dżdżyste tak, że nietylko o dalszych wycieczkach, ale i o bliższych podmiejskich mowy być nie mogło.

Powietrze też zdziałało, że tradycyjny Emaus poznański nie udał się. Zresztą nic dziwnego. Dawne to czasy — jak mówią starzy — i dobre, gdy w drugie święto Wielkiejnocy ludek poznański z Chwaliszewa, Wielkich Garbar itd. z rodzinami szedł na Emaus do kościoła św. Jana za Bramą Warszawską i tam pomodliwszy się na nieszporach zabawiał się niewinnie, przegryzając słynną poznańską piernikową „rurę".

Gdzież się podziały te czasy — można smętnie zaśpiewać, żałując tylko, że Poznań nie miał malarza, któryby te rodzajowe obrazki uwiecznił i nam, dzisiejszym, dzieciom elektryki, radjo i aeroplanu pozostawił ku wspomnieniu tradycji.

A jeżeli już piszę o tradycji, to nie mogę przemilczeć 60-letniego jubileuszu księgarskiego, nestora nietylko księgarzy poznańskich, ale polskich wogóle, **p. Jarosława Leitgebra.**

Targi Poznańskie za pasem Praca wre gorąca. Stwierdzono dziś w rozmowie z energicznym i sympatycznym decernentem Targów, p. radcą Robińskim, że wszystkie stoiska zajęte, że wystawcy wciąż dobijają się o miejsce, z żalem i goryczą odchodząc, gdyż już zapóźno na zgłoszenia. Charakterystyczne, że magistrat na stoiskach obniżył w preliminarzu wpływy o 50 tys. zł. Tymczasem te 50 tys. zł. zostały w zupełności przez wystawców pokryte, co dowodzi nietylko dalszego wzrostu zainteresowania się Targami, ale i **polepszenia położenia gospodarczego w kraju.** Powodzenie Targów jest najlepszym barometrem naszego życia gospodarczego.

Targi tegoroczne znalazły się pod znakiem uroczystości polsko-czeskich. Zjeżdża bowiem przezydent Pragi na czele licznej delegacji wybitnych osób ze świata gospodarczego Pozatem w siedzibie poznańskiej Izby przemysłowo-handlowej odbędzie się zjazd przedstawicieli polskich i czeskich izb przemysłowych. Z tych względów odbędzie się szereg uroczystości, mających na celu pogłębienie stosunków nietylko przyjacielskich, ale i gospodarczych między obu tak bliskiemi narodami.

Wasz.

KĘPNO. (Samochód przejechał dziecko). 6-letnia Anna Michno najechana została przez samochód, który jednak w ostatniej chwili został zatrzymany, tak, że dziewczynka odniosła tylko lekkie obrażenia.

Z POMORZA.

TUCHOLA. (Tuchola otrzyma garnizon). W niedługim czasie miasto nasze ma otrzymać załogę. Na koszary przewidziano gmach seminarjum nauczycielskiego, które zostałoby przeniesione do Grudziądza.

LEGBĄD, pow. Tuchola. (P. Prezydent Rzplitej ojcem chrzestnym). Jednej z ostatnich niedzieli odbył się w Legbądzie chrzest dziesiątego synka gospodarza Brzozy z Brodów. Ojcem chrzestnym jest P. Prezydent Mościcki, matką chrzestną p. Franciszka Nagórska, siostra miejscowego ks. proboszcza. Do chrztu podawał dziecko w imieniu ojca chrzestnego p. starosta Tollik, który wręczył rodzicom również fotografję oraz podarunek pieniężny, ofiarowane przez P. Prezydenta.

KARBOWO, pow. Brodnica. (Koń zabił gospodarza). Gospodarz Maksymiljan Albrecht został uderzony przez konia kopytem tak nieszczęśliwie, że w szpitalu, nie uzyskawszy przytomności, zmarł. Ś. p. Albrecht osierocił żonę i troje dzieci.

KOŚCIERZYNA. (Echa afery por. Piątka). Natychmiast po zawiadomieniu o wyroku śmierci na por. Piątka wyruszyła jego rodzina samochodem do Torunia, z powodu uszkodzenia motoru jednak przybyła za późno. Ojciec skazanego doznał, wskutek przejęcia się haniebną śmiercią syna, wstrząsu nerwowego i przewieziony został do zakładu psychjatrycznego w Kocborowie.

STARA KISZEWA, pow. Kościerzyna. (Pożar). U gospodarza Rozgańskiego spaliła się w drugie święto wielkanocne większa ilość drzewa opałowego, parnik oraz pies. Straty są nieznaczne. Na miesjce wypadku przybyło kilka staży pożarnych.

CHEŁMŻA. („Trędowata“ w Chełmży). W poniedziałek, dnia 25 bm. zespół artystów teatru grudziądzkiego wystawi w Chełmży „Trędowatą“. Zważywszy popularność w Chełmży grudziądzkich artyjaka tło przeróbki scenicznej, oraz popularności w Chełmży grudziądzkich artystów, należy spodziewać się, że sala będzie pełna.

BRUSY. (Targi tygodniowe). Władze przyznały gminie Brusy prawo do targów tygodniowych w piątki każdego tygodnia w tych samych rozmiarach jak w innych miastach, a więc na wszystkie artykuły żywnościowe, prosięta, opał itd. Pierwszy targ tygodniowy odbędzie się dnia 6 maja.

GOLUB. (Ze Związku Podoficerów Rezerwy). W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 8 wieczorem urządza miejscowe koło Podoficerów Rezerwy R. P. swoją pierwszą zabawę wraz z przedstawieniem teatralnem. Wystawioną zostanie komedjo-opera p. t. „Ułan, huzar i woltyżer“. Po przedstawieniu zabawa taneczna, strzelanie i kręglowanie o nagrody oraz wiele innych niespodzianek. Zarząd prosi gorąco o jaknajliczniejszy udział, a ze swej strony zapewnia, że dołoży jaknajusilniejszych starań, aby gości w zupełności zadowolić.

LUBICHOWO, pow. Stárogard. (Z życia 'trażaków). W drugie święto wielkanocne urządziła miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna przedstawienie amatorskie, na którem odegrano dwie sztuczki teatralne p. t. „Poseł czy kominiarz“ i „Chrapanie z rozkazu“. Dobrany zespół amatorów i amatorek wywiązał się ze swych ról bardzo dobrze, czego dowodem były liczne oklaski publiczności. Większość miejscowej inteligencji z duchowieństwem na czele dopisała. Przy dźwiękach muzyki pp. Szulc'ów ze Zblewa bawiono się następnie ochoczo aż do rana.

WĄDZYN, pod Brodnicą. (Kradzież z włamaniem). W nocy z dnia 18 na 19 bm. przez wybicie szyby w oknie włamali się złodzieje do sklepu kolonjalnego p. Zalewskiego i skradli kilka butelek czystej oraz kiełbasy na ogólną wartość przeszło 100 zł. Jako podejrzanych dokonania kradzieży przytrzymano 2 łobuzów — synów miejscowych rolników.

DZIAŁDOWO. Ciekawy proces toczył się w tut. Sądzie Ławniczym na tle wykupienia podwójnych patentów na prowadzenie rzeźnictwa. Rzeźnik Aug. Mueller z Iłowa na prowadzenie rzeźnictwa wykupił tylko jeden patent VIII kategorji, wobec czego Urząd Skarbowy w Działdowie za niewykupienie podwójnego patentu — i III kategorji — wymierzył mu karę od czego M. odwołał się do sądu. Przed sądem kierownik tut. Urzędu Skarbowego dowodził, że oskarżony prowadzi przemysł i handel wyrobów rzeźnickich w dwuch pomieszczeniach, nie przylegających do siebie, zatem winien wykupić 2 patenty w myśl § 14 ustawy przemysłowej. Oskarżony bronił się tem, że w myśl rozporządzenia województwa pomorskiego ze względów higienicznych warsztat i skład jako organiczna całość nie mogą być bezpośrednio z sobą połączone. Art. 11 ustawy przemysłowej zaś nakłada obowiązek wykupienia podwójnych patentów tym przedsiębiorcom, którzy odrębne prowadzą przedsiębiorstwa. Sąd po naradzie uwolnił oskarżonego od winy i kary, nakładając koszta postępowania skarbowi państwa.

Pruszcz.

Na Macierz Gdańską. Na rzecz Tygodnia Polskiej Macierzy Gdańskiej urządziły szkoły powszechne w Pruszczu i Wałdowie wspólną wieczornicę, która odbyła się w sali p. Seldla. Na program wieczornicy składały się śpiewy, deklamacje oraz komedyjka p. t. „Pan Beksalski“.

Badanie mięsa. Również w Pruszczu mamy badacza mięsa, p. Jankowskiego, który ma następujący rozkład urzędowania w swym obwodzie: W poniedziałki w Pruszczu, we wtorki w Pruszczu i Wałdowie, w środy w Gołuszycach i Bagniewku, w czwartki w Łowinie i Łaszewie, w piątki w Zawadzie i Pruszczu.

Z Chełmna.

Eksplozja ręcznego granatu. W ub. czwartek w czasie ćwiczeń popołudniowych podczas rzutów ręcznymi granatami zdarzył się w 8 pułku konnych strzelców straszny wypadek. Oto, gdy jeden z rzuconych granatów nie pękł w oznaczonym czasie, zbliżył się do niego wachmistrz Wasielewski, aby zbadać, co jest przyczyną, że granat nie wybuchł. Skoro wachmistrz wziął granat w ręce, eksplodował ten, odrywając nieszczęśliwemu rękę oraz raniąc go na całem ciele. Opodal stojącego plutonowego Maślankowskiego zranił granat ciężko w piersi i w twarz; zachodzi obawa, że Maślankowski utracił oko. Prócz tego granat zranił lekko oficera w plecy. Obu podoficerów natychmiast umieszczono narazie w tut. lecznicy powiatowej. Wachmistrz Wasielewski uchodził za najlepszego podoficera pułku.

Kupiec oszustem. W Wielką Sobotę oresztowano z nakazu prokuratorji znanego w mieście naszem kupca Bernarda Dorsza, który stoi pod zarzutem oszustwa na szkodę wspólnika swego Frosta, na sumę około 12 tys. zł. Dorsz ogłosił w roku 1925 bankructwo firmy na sumę około 40 tys. zł. ze szkodą wierzycieli.

Awantura pijaków. W ub. środę wszczęli trzej pijani mężczyźni w pewnej restauracji przy rynku kłótnię, poczem się wzajemnie pobili. Policja przeszkodziła im jednak i całą trójkę zabrała do posterunku, gdzie dwom z nich udzielono bezpłatnego noclegu aż do wytrzeźwienia. Spisano protokół, poczem zostali zwolnieni.

Z kroniki policyjnej. Policja przytrzymała w okolicy majętności Grubna, furmankę naładowaną sianem, na której siedzieli dwaj mężczyźni. Jeden z nich jest tut. policji dobrze znany jako złodziej. Jak się okazało, złoczyńcy ci wybrali się na kradzież kartofli do okolicznych majętności, lecz ponieważ usłyszeli jakieś strzały, nie odważyli się zamiar swój wprowadzić w czyn.

Tejże nocy przytrzymano 3 mężczyzn z jednokonną furmanką, również koło Grubna, naładowaną skradzionymi kiszonymi liśćmi buraczanymi, które skradziono w majątku Stolno. Policja zmusiła złodziejaszków do odwrotu wraz z furmanką. Doprowadzono ich do posterunku, gdzie spisano protokół, poczem zwolniono ich.

Chojnice.

Bal akademicki. W ub. środę w sali hotelu p. Engla odbył się bal akademicki, przy licznym udziale gości. W pięknie przystrojonej sali i przy doskonałej orkiestrze 2 pułku szwoleżerów ze Starogardu, bawiono się do rana.

W sprawie parku miejskiego. Jak się dowiadujemy, niebawem magistrat Chojnic rozpocznie dalszą pracę przy urządzaniu parku miejskiego, przy ulicy Ramy. Sprowadzono specjalną maszynę do bagrowania zanieczyszczonego Zielonego Jeziora, która w najbliższych dniach rozpocznie pracę. Z nadwyżki budżetowej 70.000 zł. z ub. roku, magistrat przeznacza pewną część na wykończenie ciągnących się od 3 lat prac przy zakładaniu parku miejskiego.

„Wściekły“ motocyklista. Od pewnego czasu harcuje po ulicach naszego miasta jakiś zagorzały sportsman na motocyklu, który nie stosuje się do przepsiów szybkości jazdy. W tych dniach o mało co nie została przejechana kobieta przechodząca przez jezdnię ulicy Dworcowej koło „Bristolu“. Policja winna zwrócić uwagę na tego pana i pociągnąć go do odpowiedzialności za nieprzepisową jazdę.

Kartki na spirytus denaturowany wydaje Urząd Kontroli Skarbowej, Dworcowa 13 pokój nr. 2, w godzinach urzędowych.

Osobiste. Dotychczasowy wójt na obwód Karsin, p. C. Dobek, został na własną prośbę zwolniony z zajmowanego stanowiska. Do czasu zamianowania nowego wójta, pełni funkcję zastępczą p. Teofil Suspek z Karsina.

Starogard.

Z sejmiku powiatowego. W ub. środę, odbyło się zebranie sejmiku powiatowego. Przyjęto m. in. bilans Pow. Kasy Oszczędnościowej na rok 1926, uchwalono specjalne dopłaty drogowe, przyjęto budżet na rok 1927/28 ze zmianami poczynionemi przez województwo i t. d. Na ingres ks. biskupa wybrano delegację, składającą się z starosty i p. Jana Górskiego.

Starogardzki Klub Sportowy urządził w drugie święto bieg na przełaj na dystans 2.800 m. W biegu wzięło udział 14 zawodników. Zwyciężył Franciszek Kreft (Sokół), przebywając tę przestrzeń w 10 min. i 24 sek.

Bractwo Strzeleckie urządziło w drugie święto Wielkanocne swe pierwsze tegoroczne strzelanie o nagrody. Udział był liczny. Pierwszą nagrodę zdobył p. Fr. Szczodrowski.

„Kościuszko pod Racławicami“ zamierza odegrać Scena Polska w dniu 3 maja.

„Strzelec“ wnosi o przydzielenie mu lokalu. Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej odczytał przewodniczący wniosek tutejszego „Strzelca“ o przydzielenie mu bezpłatnego lokalu w domu miejskim przy ul. Pelplińskiej. Wniosek ten rada miejska przekazała magistratowi do załatwienia. Decyzja magistratu oczekiwana jest z niecierpliwością.

Puck.

O dogodną komunikację pomiędzy Puckiem a Wielką Wsią i Jastarnią, w czasie sezonu kąpielowego. W ub. wtorek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Najważniejszym punktem debat był wniosek przewodniczącego Rady p. Czesława Krausego, o zwrócenie się Rady do Dyrekcji Kolei Państw. w Gdańsku w sprawie zorganizowania lepszej komunikacji pomiędzy Puckiem a Wielką Wsią i Jastarnią, oraz Gdańskiem i Puckiem, w czasie sezonu kąpielowego, t. j. od 15 czerwca do 1 września b. r.

Ponieważ z powodu budowy portu, Gdynia przestanie być miejscowością kąpielową, należy się spodziewać już w tym roku większego napływu gości kąpielowych do innych miejscowości nad Bałtykiem. Leżałoby więc nietylko w interesie gości kąpielowych, lecz i miasta Pucka, aby utworzono dogodną komunikację pomiędzy Puckiem a Bałtykiem przez uruchomienie wozów motorowych, kursujących co godzinę między Puckiem a Wielką Wsią i Jastarnią, oraz zaprowadzenie dogodniejszej komunikacji wieczorowej między Gdańskiem a Puckiem. W myśl nowego rozkładu jazdy ostatni pociąg, mający połączenie z Puckiem, odchodzi z Gdańska o godz. 7,30 wieczorem. Ostatni pociąg przez Redę do Wejherowa zaś odchodzi z Gdańska o godz. 11,20 wiecz. i przyjeżdża do Redy o godz. 12,29 w nocy. Byłoby pożądanem, aby pociąg ten miał połączenie z Puckiem i to chociażby przez uruchomienie wagonów motorowych między Redą a Puckiem.

Pozatem uchwalono zaciągnąć pożyczkę w kwocie 14.000 zł. z Banku Gospodarstwa Krajowego dla miasta i pożyczkę w kwocie 4.375 zł. dla Miejskiej Kasy Oszczędności.

Bójka następstwem pijatyki. W drugie święto przyszło pomiędzy kilku obywatelami do ostrej wymiany zdań, w końcu zaś na rynku do bójki. Jednemu z uczestników wybito kilka zębów.

MIECHOWICE. (Nieszczęśliwy wypadek). W pierwsze święto wielkanocne udała się służąca Franciszka Grzybowiecka do swej koleżanki Stefanji Piątkównej, zatrudnionej u gospodarza Jana Włódarskiego, w odwiedziny. U tegoż gospodarza urządzili chłopcy huśtawkę w stodole na klepisku. Grzybowiecka korzystając również z tej huśtawki, spadła jednak tak nieszczęśliwie, że złamała sobie kręgosłup. Odwieziona do szpitala powiatowego zmarła w dwa dni po wypadku.

ZMARLI.

Ś. p. **Jadwiga z Surdowskich Zielińska** w Poznaniu.

Ś. p. **Antoni Urbanowicz** w Poznaniu.

Ś. p. **Jan Jędrzejewski,** urzędnik skarbowy w Kierwałdzie pod Starogardem.

Ś. p. **Mieczysław Kościelski** z Śmiłowa pod Szamotułami.

Ś. p. **ks. Konstanty Czorba** ze Zgromadzenia O.O. Zmartwychwstańców w Rzymie.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma od dnia 23 do 29 bm. włącznie apteka pod „Lwem“, Rynek Nowomiejski.

Teatr Miejski. W sobotę dnia 23 bm. premjera operetki Kalmana „Księżna cyrkówka“.

W niedzielę, dnia 24 bm. o godzinie 4-ej po południu „Orlę“.

W niedzielę wieczorem operetka „Księżna cyrkówka“.

Teatr żołnierski. W sobotę dnia 23 i w niedzielę 24 bm. poraz ostatni świetny wodewil żołnierski z tańcami „Piechury na kwaterze“. Publiczność stale wypełnia widownię, żywo oklaskując zespół.

Rozpocznie program obrazek z wojny bolszewickiej p. t. „Zaręczyny pod kulami“ St. Kiedrzyńskiego. Legitymacje członkowskie i przyjaciół sceny ważne. Początek o godzinie 7,30 wieczór. Kasa czynna od godziny 6-ej.

Podwyższenie opłat za telefony. Dowiadujemy się, że ministerstwo poczt i telegrafów w ostatnim tygodniu przystąpiło do rozpatrywania kwestji podwyżki opłat telefonicznych a przedewszystkiem abonamentu za połączenia i to do wysokości 50 do 60 proc. W razie, gdyby podwyżka taka istotnie nastąpiła, ryczałt miesięczny za jeden aparat telefoniczny w użytku prywatnym wynosiłby, zamiast dotychczasowych 12 zł. — około 20 zł., ryczałt za aparat do celów handlowych około 28 zł.

Inspekcja p. wojewody Młodzianowskiego. W najbliższych dniach p. wojewoda Młodzianowski wyjeżdża ponownie na wybrzeże, celem dalszego objazdu polskiego wybrzeża. Jak już donosiliśmy, podróże te stoją w związku z opracowaniem projektów przeprowadzenia poważniejszych inwestycyj dla rozbudowy wybrzeża.

Przyjęcia w poradni przeciwgruźlicznej. W poświęconej 11 kwietnia br. poradni przeciwgruźlicznej, mieszczącej się przy ul. Wielkie Garbary 17, przyjmować będzie dr. Stan. Roman zgłaszających się chorych od piątku, 22 bm. w każdy wtorek i piątek od godz. 14 do 15-ej. Porady i ewtl. pomoc udzielane będą bezpłatnie. Chorzy winni zgłaszać się conajmniej na pół godziny przed nadejściem lekarza.

Święcone dla dzieci biednych w szkole pomocniczej. Dnia 19 bm. w gmachu szkoły pomocniczej przy szosie Chełmińskiej odbyło się w obecności pp. vicewojewody d-ra Seydlitza, inspektora szkolnego Żelaznego, d-rowej Kaczyńskiej i grona nauczycielskiego obdarzenie dziatwy najbiedniejszej naszego miasta święconem, dzięki ofiarności pp. wojewody Młodzianowskiego, mec. Tempskiego i d-rowej Kaczyńskiej. Dzieci zebrane przy suto zastawionych stołach na kilka godzin zapomniały o swej i swych rodziców doli rozpaczliwej i za naszem pośrednictwem dziękują swym dobroczyńcom.

Urodziny, zgony, śluby. W czasie od 10 do 16 bm. urodziło się 9 chłopców, 8 dziewcząt i 5 dzieci nieślubnych, razem 22 dzieci. Zmarło osób 9, ślubów zawarto 6.

Pożar w kuchni ludowej. Dnia 19 bm. około godz. 11 w nocy zauważono dym. wydobywający się z piwnicy ratusza, gdzie mieści się kuchnia ludowa. Po wyważeniu drzwi przez przybyłą straż pożarną okazało się, że paliły się, wskutek niewygaszenia ognia, pozostawione w kotle odpadki i kości. Ogień został ugaszony, strat niema żadnych.

Zaginięcie chłopca. Poszukuje się Rudolfa Ćwiejkowskiego, lat 13, który dnia 12 bm. wyszedł z gimnazjum i nie wrócił do domu. Ostatni raz widziano go o godz. 16-ej pod tunelem przed dworcem Toruń-Przedmieście. Ubrany był w płaszcz granatowy z paskiem, granatowe ubranko i czapkę 2 kl. gimn. toruńskiego.

Zaginiony jest wzrostu 1½ metra, podpadająco blady na twarzy, ma nieco orli nos, włosy ciemno-blond, niezgrabne wysokie czoło, bardzo mały obwód głowy i patrzy trochę zezem. W dniu zaginięcia wziął zniżkę kolejową do Warszawy, wobec czego należy przypuszczać, że wyjechał do Warszawy. Może też przebywać na wsi u kolegi klasowego. Przy sobie miał wykaz osobisty i fotografję. Dotychczasowe dochodzenia policyjne nie odniosły skutku. Ktoby więc co wiedział o zaginionym chłopcu, proszony jest o powiadomienie ojca, K. Ćwiejkowskiego, Toruń, ul. Konopnickiej 20. Fatygę z chęcią się wynagrodzi. Wszystkie pisma uprasza się o przedruk niniejszej notatki.

Wykopanie kościotrupa. W Różankowie pod Toruniem znaleziono w tych dniach w ziemi na skraju lasu, należącego do wspomnianego majątku, kościotrupa, który leżał tam conajmniej lat 30. Aczkolwiek nie ustalono znamion, któreby wskazywały na zbrodnię, to jednak fakt ten istotnie może miał miejsce. Niestety ludność w tamtejszej okolicy zamieszkała, nie może sobie niczego przypomnieć. Prowadzone od kilku dni dochodzenia policji nie dały żadnego wyniku.

Kradzieże zgłosili: Kawka z Torunia zgłosił kradzież roweru wartości 150 zł. Prus z Torunia zgłosił kradzież materjału na ubranie wartości około 58 zł. Gossowa zgłosiła systematyczną kradzież kur, dokonywaną przez nieznanego sprawcę.

Osłabienie. Dnia 20 bm. niejaka Zołnowska Leokadja, lat 36, zamieszkała przy ul. Rabiańskiej 6, przechodząc ulicą Żółkiewskiego, gdzie udawała się do lecznicy miejskiej, zasłabła, wobec czego została odwieziona pogotowiem straży pożarnej.

Hurt i detal **Najtaniej:** Mydła, perfumy, wody kolońskie kosmetyki oraz artykuły toaletowe **M. Górecki,** Pomorska 8 Hurt i detal 5671

Ś. p. Ks. Mieczysław Górny.

I znowu śmierć nieubłagana wyrwała z szeregu pracowników we Winnicy Pańskiej, gorliwego kapłana ś. p. ks. Mieczysława Górnego, proboszcza w Gąsawie. Ś. p. ks. Górny urodził się w r. 1883 w Barcinie; uczęszczał do gimnazjum w Inowrocławiu, słuchał prawa na uniwersytecie we Wrocławiu, a studja teologiczne odbywał w Seminarjum Duchownem w Gnieźnie i Poznaniu. Jako wikarjusz pracował w Gnieźnie przy kościele św. Wawrzyńca i w Krotoszynie. W r. 1922 powierzyła Mu władza duchowna parafję w Gąsawie. Ś. p. Zgasły był kapłanem wedle Serca Bożego i pracował często ponad siły w pracy duszpasterskiej. Żywił w sobie gorącego ducha polskiego, którego okazał już na ławie szkolnej, należąc do tajnego Tow. Tomasza Zana. W powstaniu wielkopolskiem, które przypadło w czasie pracy Jego duszpasterskiej w Krotoszynie, brał żywy udział. Jako członek powiatowej rady ludowej w Krotoszynie odegrał wybitną rolę w tworzeniu kadrów powstańczych i organizowaniu władz cywilnych i wojskowych. Był też pierwszym kapelanem formacyj powstańczych w Krotoszynie i jako taki był serdecznie kochany, tak przez oficerów, jak i przez szeregowców. W dowód uznania za zasługi położone, powierzyła Mu władza duchowna probostwo w Gąsawie, tu, w czasie tak zbyt krótkiej, bo pięcioletniej pracy duszpasterskiej, przyczynił się we wielkiej mierze do rozkwitu parafji, tak pod względem duszpasterskim, jak administracyjnym. Odnowił wnętrze kościoła, rozszerzył plebanję i założył nowy cmentarz z piękną kaplicą cmentarną. Brał gorliwie udział w pracy społecznej; należał do zarządu Banku Ludowego. W ostatnich dniach Wielkiego Tygodnia przeziębił się w kościele podczas sprawowania ceremonji i zapadł na zapalenie płuc, z którego już nie miał się podźwignąć. Mimo najtroskliwszej opieki lekarskiej, w jednej z klinik w Bydgoszczy, zgasł w piątek, dnia 22. IV. popoł. opatrzony Sakramentami św. po krótkich cierpieniach, znoszonych z prawdziwem poddaniem się woli Bożej, w Bydgoszczy. Parafja gąsawska straciła swojego gorliwego i poświęcającego się duszpasterza, rodzeństwo najukochańszego brata a przyjaciele drogie i wierne serce przyjacielskie. Niechaj Mu lekką będzie ta ziemia polska, którą tak ukochał, a światłość wiekuista niechaj Mu świeci na wieki!

— **Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych** w gimnazjum Kopernika podaje do wiadomości, że nauka, po przerwie świątecznej, rozpoczyna się we wtorek, dnia 26. bm. Sekretarjat otwarty codziennie od g. 6—8, wieczorem, przyjmuje zapisy osób pragnących się przygotować do egzaminów, które się odbędą w czerwcu. — Prowadzone są kursy: przygotowawczy, elementarny, średni i wyższy dla dorosłych — oraz kurs literatury dla uczniów wyższych klas gimn. i kursy dla dzieci od lat 10 — 13.

Absolwenci kursu średniego i wyższego otrzymują dyplomy rządowe francuskie. — Uroczyste wręczenie dyplomów i nagród, odbędzie się z początkiem przyszłego roku szkolnego.

Zebrania Ch. D. na Pomorzu.

GRUDZIĄDZ:

W niedzielę, dnia 24 kwietnia br. o godz. 3 popołudniu odbędzie się zebranie Pol. Str. Chrz. Demokracji w Grudziądzu w sali Bazaru.

Przemawiać będzie p. prof. Kaźmierczak z Bydgoszczy.

CHEŁMŻA:

W niedzielę, dnia 24 kwietnia br. zaraz po nabożeństwie odbędzie się zebranie Pol. Str. Chrz. Demokracji.

Przemawiać będą mówcy zamiejscowi.

Klub sportowy „Polonja" zawiadamia, że treningi w piłkę nożną odbywają się regularnie co wtorki od godz. 17 do 19-ej i piątki od godz. 17 do 20-ej, na stadjonie miejskim, przy ul. Sportowej, pod kierownictwem p. Golca. Obecność wszystkich członków biorących czynny udział jest konieczny.

Kat. Tow. Robotników Polskich w Czyżkówku. W niedzielę, 24 bm. o godz. 11,30 przedpołudniem odbędzie się zebranie miesięczne w salce obok kaplicy w Czyżkówku.

Ogłoszenie sprzedaży drewna.

Nadleśnictwo Państwowe **Sarniagóra.**

Dnia **28 kwietnia 1927 r.** o godz. 10-ej przed południem sprzedawać się będzie publicznie najwięcej dającemu w lokalu p. Józefa Mielewskiego w **Łążku**, pow. świeckiego około:

2000 mp. wałków opałowych sosnowych łupanych,
4000 mp. wałków opałowych sosnowych okrągłych,
3000 mp. gałęzi sosnowych I klasy,
500 mp. gałęzi sosnowych III klasy z roku gospodarczego 1925 i 1926, jak również
1000 mp. szczap opałowych sosnowych,
2000 mp. wałków opałowych sosnowych okrągłych,
1000 mp. gałęzi sosnowych I i III klasy,
100 mp. pieńków sosnowych łupanych oraz drewno użytkowe sosnowe i brzozowe z roku gosp. 1927 z rewiru Dębowiec, Pohulanka, Zazdrość, Sarniagóra, Zimnezdroje i Lisiny.

Bliższych wyjaśnień w sprawie wystawionego na sprzedaż drewna udzielą na życzenie ustnie odnośni leśniczowie. Warunki sprzedaży ogłosi się przed licytacją. Płacić należy rachmistrzowi. obecnemu przy sprzedaży.

9321) **Nadleśniczy.**

Zdolna kasjerka

biegła w rachunkach z dobremi referencjami ewtl. kaucją zostanie zaangażowaną. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod **„9289".**

Wspólnika.

Właściciel mleczarni mający styczność z wielu mleczarniami, poszukuje cichego lub czynnego wspólnika z kapitałem kilku tysięcy do zakupu masła i jaj na eksport zagranicę. Kapitał i dobry zysk zapewniony. Of. do „PAR" Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod „Wspólnik". (9285

1 wagon suchych blochów bukowych

42—45 m/m, dobry towar, także i **blochy brzostowe i klonowe** odda **Przewoski. Starogard.** (9324

Tani skład

bławatów i towarów krótkich w dobrych gatunkach i trwałych kolorach. 9297

Własny wyrób

konfekcji dziecięcej, bielizny i fartuchów z najtrwalszych materjałów oraz mocnego wykonania.

C. Kurlus, Koronowo, Rynek 3a, naprzeciw hotelu p. Nowaka.

Szkło do okien piece kaflowe oliwy - smary gwoździe, dźwigary żelazne poleca po niskich cenach. (9296

R. Fabianowski Koronowo

Tel. 49. Tel. 49.

Motocykl

marki Henderson w dobrym stanie za zł. 1 500 na sprzedaż. Zgł. (9270

A. O. Jende, Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 165.

Aparat

fotograficzny 9×12 z statywem w dobrym stanie korzystnie ua sprzedaż. (9320

B. Jabłoński, ul. Jezuicka 6, II ptr.

Kamienica

II-piętrowa z ogrodem. Skład z mieszkaniem zaraz wolny; sprzeda za 5.000 zł., wpł. 3.000 zł. Kieliszek i Łomżyński, Bydgoszcz, Plac Piastowski 12. (9282

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"

Komenda Poligonu Centrum Wyszk. Artylerji

ogłasza na dzień **18 maja 1927** w miejscowości **Wygoda, oberża Bejsza,** godzina 8 rano przetarg ustny publiczny dla osób i instytucyj cywilnych na drzewo z lasów wojsk. leśnictwa Wódek:

a) drzewo opałowe

szczap - około 385 mp.
okrąglaków „ 178 mp.
gałęzi III. kl. „ 1260 mp.
pieńków „ 400 mp.

b) drzewo użytkowe

budulec, około 69 m³ kl. IV.
żerdzie klasy I., II. i III.
oraz tyczki klasy IV. i V.

Warunki przetargu i ceny ogłoszone będą na miejscu przed przetargiem.

Handlarze zawodowi drzewa nie dopuszczeni. (9335

Komenda Poligonu Centr. Wyszkolenia Artylerji.

Kurs kroju

Nowy kurs rozpoczyna się 1. maja. Miusiewiczówna mistrzyni, Sienkiewicza 8. (9314

POLECENIA

Najtaniej

zakupuje się meble, lustra zegary, maszyny do szycia, kasy „National", rowery, motocykle, dywany, odzież, obuwie w Domu Komisowym, Pomorska 6.

Szory

wyjazdowe, półszorki robocze sprzedaję bardzo korzystnie, oraz torebki damskie, walizki, laski, skóry podeszwowe, wszelkie artykuły szewskie. Także wykonuję wszelkie reparacje siodlarskie i tapicerskie. Z wert, Bydgoszcz Grunwaldzka 24. (9236

SPRZEDAŻE

Dom

narożny, w rynku, z dwoma składami, jeden skład z pomieszkaniem wolnem sprzedam lub zamienię na gospodarstwo, ziemia pszenna, budynki masywne, lub na kamienicę w większym mieście. Cena 40 000 zł, wpłaty 30.000 zł. Łaskawe zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „K. 500". (9238

Kto chce

korzystnie majątek kupić lub sprzedać niech się zgłosi z całem zaufaniem do biura Centralnego Dworcowa 69. Nowakowski. (F-4386

Dom

narożnikowy, dochodowy, w dobrym punkcie w Toruniu, 11 mieszkań 3 do 4 pokojowych, 3 składy, hipoteka czysta, za 58 000 zł na sprzedaż. Toruń, Mickiewicza 93 do właściciela. (9135

II-piętrowy

dom z wolnym interesem za 5000 zł. na sprzedaż. Sokołowski, Pl. Wolności 2. F-4402

Zamienię

fryzjerski salon w Bydgoszczy na salon na prowincji. Of. pod „M. G. 30" do Dz. Bydg. 9197

Leśniczówka

pięknie położona, 200 mórg lasu i 100 mórg ziemi. W lesie 3 jeziora. 1 klm. od miasta i stacji korzystnie na sprzedaż. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „L. 230" F-4380

Skład

kolonjalny z towarem zaraz na sprzedaż. W dobrym punkcie. Adres wskaże Dz. Bydg. (9279

Dobrze

prosperujący interes towarów krótkich z 2-pokojowem mieszkaniem tanio na sprzedaż. Informacji udzieli Anders, Sowińskiego 21. F-4396

Rower

dobry tanio na sprzedaż. Jackowskiego 36 a w lokalu. (9244

Sieczkarnia

i śrutownia jest zaraz do odstąpienia. Dziennego zbioru 200—400 zł. Zgłosz. Gałęszewski Gdańska 131. F-4388

Krowę

dobrą, pocielętną sprzedam. Czyżkówko, Chojnicka 8. (9329

Pierwszorzędny

interes skór, w najlepszym położeniu miasta, z wyrobioną klientelą, cieszący się nadzwyczajnym powodzeniem, z powodu podeszłego wieku zaraz do sprzedania z towarem. Do objęcia potrzeba około 15.000 zł. Łaskawe zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „K. 500". (9239

Rower

damski z wolnym biegiem tanio na sprzedaż. Pomorska 60, w podwórzu. (9294

Sportowy

2 siedzeniowy Ford jak nowy sprzeda niżej ceny Butowski i Ska, Bydgoszcz, Gdańska 158. (9245

Tanio

na sprzedaż zielony kostjum z oposami i 1 kostjum sportowy. Długa 19, II l. 9243

Młocarnia

fabr. „Lanz" 60 cali tanio na sprzedaż. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „L. 230" (4381

Duże lustro

na sprzedaż. Gdańska 54, III p. lewo. (F-4383

KUPNA

Pilne!

Szukam gospodarstwa i folwarków do 2000 mórg i objektów każdego rodzaju Sokołowski, Pl. Wolności 2 F-4400

Poszukujemy

kupna budynku nadającego się dla fabryki. Of. do Dz Bydg. pod „Nr. 300" (9201

Place

pod budowę fabryki poszukujemy. Of. do Dzien. Bydg. pod „Pilne 13" (9200

LEKCJE

Angielskiego

oraz konwersacji udzielam tanio. Zgłosz. Śniadeckich 20, u właściciela domu, 3—6, niedziela do 12 w południe. (F-4397

POSADY WOLNE

Podróżujący

oraz domokrążny, na artykuły branży papierniczej, które chcieliby pobocznie przyjąć, poszukiwani. Zgł pod „Papier" do Dz. Bydg. (9331

Pomocnik

fryzjerski i fryzjerka są potrzebni. Dworcowa 10. (F-4403

Do dzieci

dwojga, lat $2^1/_2$ i $^1/_2$ roku, poszukuje się osoby doświadczonej, wiekiem ponad lat trzydzieści. Wymagane dobre zdrowie i doskonałe referencje. Zgłaszać się od 11—12 lub 7—8 wiecz. ul. Mickiewicza 28. I piętro. (9134

Ekspedjentka

inteligentna, sympatyczna, uczciwa, z dobrem poleceniem i cokolwiek szycia, potrzebna do składu piekarskiego. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „F. S. F." 9323

Potrzebna

starsza kobieta do 3 i 5-letn. dzieci zaraz. Ulica Kujawska 93. 9259

Dziewczyna

potrzebna. Lubelska 26. (9295

Pomocnik

krawiecki może się zgłosić Józef Lewandowski, Wełn. Rynek 15. 9260

Potrzebni

szewcy na dziecinne i średniaczki poza dom. Gdańska 64, Nodzykowski. (9212

Uczennice

do szycia i kroju przyjmuje A. Drylowa, Długosza 17. 9219

Posuzkuję

osobę zaufaną do prowadzenia interesu w śródmieściu, posada stała i dobra z kaucją 1500—2000 zł. Zgł osobiste. Adres wskaże filja Dz. B. Dworcowa 2. F4387

Szwaczki

do ręcznej pracy przyjmuje Fa. Industrja Kujawska 124. (9232

Uczennice

do szycia z dobrej rodziny poszukuje J. Nowakowa, Gdańska 154, III ptr. F-4391

POSADY POSZUKUJĄ

Handlowiec

lat 27, z branży kolonjalno-spożywczej, z 13-letnią praktyką, w ostatnich latach pracował na stanowiskach członka zarządu i lustratora, znający wszelkiego rodzaju książkowość, poszukuje jakiejkolwiek posady za bardzo skromnem wynagrodzeniem. Łask. zgł. do Dziennika Bydg. pod „Handlowiec". (932)

Młodsza

krawcowa poszukuje posadę do dzieci. Hermana Frankego 4, II piętro lewo. (9332

Kto

ma posadę dla inteligentnej panienki z doskonałem polskiem, niemieckiem, francuskiem i pisaniem na maszynie, ewtl. na wsi, do 27 kwietnia rb. była samodzielną sekretarką. Of. pod „1818" do filji Dzien. Bydg. (F-4143

Dziewczyna

pracowita i rzetelna z wioski, która już w mieście służyła, poszukuje posady. Zgłoszenia Bydgoszcz-Okole Grunwaldzka 103. (9258

Rutynowana

panienka poszukuje posady do składu kolonjalnego i delikatesów. Zgłoszenia pod „Rutynowana" do ks. „Hermes" w Inowrocławiu. (9326

Mamka

poszukuje posady do dzieci. Of. do Dz. Bydg. pod „Mamka". (9268

Bufetowa

dzielna, poszukuje posady zaraz lub od maja. Of. pod „W. M. S." do filji Dzien. Bydg. 9234

DZIERŻAWY

Do wynajęcia

szopy na rozmaity użytek. Grunwaldzka 139, właściciel 9 92

Piekarnia

w dobrem położeniu do wynajęcia Zgłosić się Hetmańska 19, Bydgoszcz, Leon Dahler. 9194

92 mórg

pszennej roli na sprzedaż lub do wydzierżawienia Sokołowski, Pl. Wolności 2 F-4401

MIESZKANIA

Wynajmę

2 pokoje z kuchnią umebl., na rok czasu lub dłużej, za wypożyczenie mi 2000 zł Gwarancja i procent zapewnione. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. F-4365

Mieszkanie

4-pokojowe wynajmę od gospodarza. Płacę komorne za rok lub 2 lata z góry. Oferty pod „Ładne mieszkanie" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. F-4292

POKOJE

Pokoje

umebl. dla panienki i pana zaraz do wynajęcia. Jackowskiego 20, II ptr. Elbracht. (9265

Krawcowa

poszukuje od 1 lub 15. 5. skromnie umeblowanego pokoju. Pościel własna. Of. pod „Pokój" do Dz. Bydg. (9290

Pokój

umeblowany, frontowy, słoneczny do wynajęcia. Jackowskiego 30, I piętro. (9313

Pokój

wspólny dla ucznia lub młodzieńca z utrzymaniem, najchętniej z własną pościelą. Śniadeckich nr. 33, II ptr. prawo. (9277

RÓŻNE

Urzędnik prywatny

kupiec, na stałej posadzie, lat 33, ożeni się z panną (z miasta wzgl. wsi) gospodarną, inteligentną, miłego usposobienia. Majątek pożądany lecz nie konieczny. Pośrednictwo krewnych mile widziane. Wyczerpujące zgłoszenia, możliwie z fotografją do Dz. Bydg. pod „Przeznaczenie". Dyskrecja zapewniona. (9190

Pani

z kapitałem 2000 zł. wstąpi jako spólniczka do kawiarni lub restauracji. Oferty do Dz. Bydg. pod „Spółka". (9267

Dobry

organizator, kupiec, jako czynny spólnik, do artykułu pierwszej potrzeby z wkładem 15.000 zł. poszukiwany. Of. pod „Mleczarnia" do Dzien. Bydg. (9319

Kanarka

znaleziono. Można go odebrać. Graniczna nr. 12, p. lewo. (9278

Wspólnika

lub wspólniczkę z własnem mieszkaniem w centrum miasta poszukuje się do dobrej i pewnej egzystencji. Of. do Dz. Bydg. pod „C. A. 3". (9292

Polowania

poszukuję lub przystąpię jako wspólnik. Oferty z podaniem warunków do filji Dzien. Bydg, Dworcowa 2, pod „Polowanie". F-4390

Ostrzeżenie!

Niniejszem ostrzegam kobiety przed wdowcem Janem Dudkiem, zamieszkałym przy ul. Stara Szkolna 3. Konstancja Stans (9214

We wtorek, dnia 26 kwietnia r. b. odbędzie się

w Mroczy jarmark

na konie, bydło i kramny. — Z powodu wygaśnięcia pryszczycy u zwierząt racicowych jest wpęd bydła rogatego dozwolony.

Błażejewski, burmistrz. 9247

W. Cz. Andrzejew... dentysta, ulica Śniadeckich 11.

Zęby sztuczne plomby od 4 złotych
Korony, mostki po zniżonych cenach.
Pierwszorzędne wykonanie. 487



T. KASPRZEWSKI

Bydgoszcz, Dworcowa 31 b
Telefon nr. 775



Pierwsza nagroda — Najstarszy praktykant - homeopata — Złoty medal

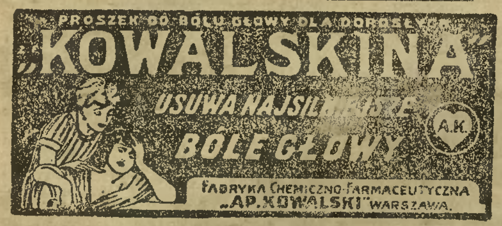
Homeopatyczne i biochemiczne leczenie chorób wewnętrznych

Liczne pisma dziękczynne za skuteczne wyleczenie są u mnie do przejrzenia.
Godziny przyjęć: od 8—11 i od 3—5, w niedziele i święta od 11—1.

Na życzenie wyjeżdżam również na prowincję. Na życzenie leczę listownie. (6558

Nadmieniam, że leczę przeszło 20 lat, wyleczyłem tysiące osób, specjalnie żołądki i wszelkie rany

---



Fabryka pomp i budowa studzien



Henryk Lund

Bydgoszcz
Telefon 249, ul. Sobieskiego 6
Rok założenia 1882

Specjalność:
Studnie wiercone do każdej głębokości. Wielki skład części zapasowych rur oraz pomp wszelk. rodzaju

Reparacja szybka, monterzy stale do dyspozycji 9166

Firma

„RIKA"

Budowlane Tow. Akcyjne w BYDGOSZCZY

poleca się do wykonywania wszelkich

robót budowlanych

mianowicie:

Do budowy domów mieszkalnych i will, gmachów fabrycznych i handlowych z cegieł, betonu lub żelbetonu z materjałów własnych lub powierzonych, do budowy mostów drewnianych, betonowych i żelbetowych, dróg bitych i kolei, wykonanie fundacji własnymi kafarami parowymi, naprawę pękniętych murów i mostów sposobem „Torkreta" własnym aparatem.
Posiada własny tartak parowy z różnemi obrabiarkami i stolarnię mechaniczną.
Bezpłatne porady inżynierskie z wykonaniem projektów, rysunków i kosztorysów.
Referencje pochlebne. Ceny umiarkowane.
9180

RĄCZKOWSKI, KEMNITZ i S-KA

dawn. WEIDLICH & BERTHOLD
BYDGOSZCZ
Telefon 265. Dworcowa 22-23. Telefon 265.

WYKONUJE: Ogrzewania centralne domów, fabryk, hal, mieszkań od 2 pokoi w zwyż, wodociągi, łaźnie, łazienki, urządzenia do grzania wody, kanalizacje, urządzenia sanitarne, instalacje pary, gazu, izolacje przewodów.

WARSZTAT REPARACYJNY — MAGAZYNY
Projekty i kosztorysy na żądanie. 9242

Kapelusze jedwabne od zł **4.50 — 5.50 — 8.50** do najdroższych
Kapelusze jedwabne **ze słomką** od zł **6.50 — 9.50, 11.00** do najdroższych
Kapelusze słomkowe najnowsze słomki i kolory od zł **9.00, 11.00** do najdroższych
Kapelusze żałobne z krepy i grenadyny
Formki - Welony - Krepę - Grenadynę
Łyczko sztywne arkusz zł **1.30**, **Łyczko miękkie** arkusz zł **0.70.**

M. Szymankiewicz

Bydgoszcz, Dworcowa 4. 9288

Na raty!!

polecam:

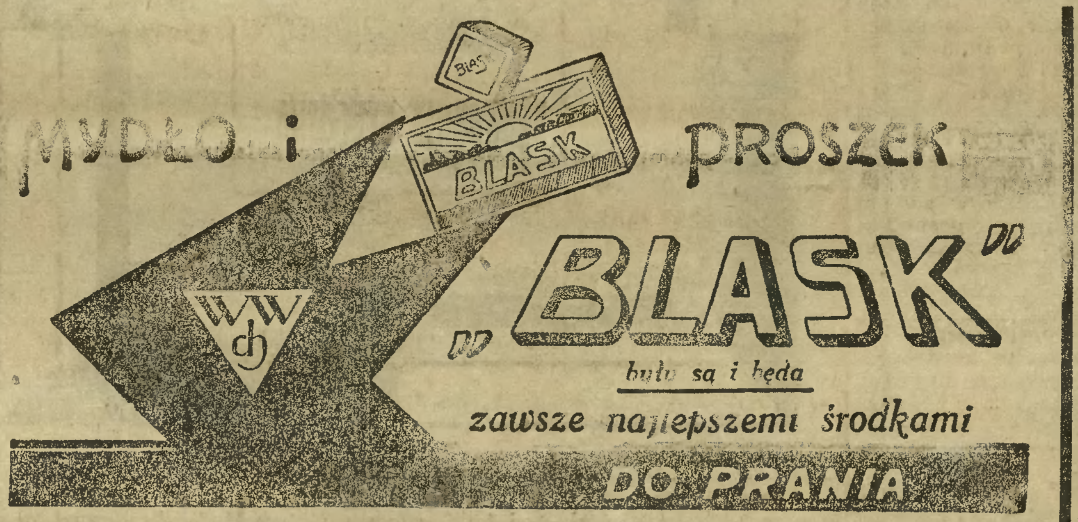


Ubrania męskie	Płótna bieliźniane
Płaszcze damskie	Płótna pościelowe
Płaszcze męskie	Zefiry na koszule
Ubranka chłopięce	Inlety na wsypy
Płaszczyki dla dziewcząt i chłopców	Drylichy bieliźniane
Spodnie kamgarnowe i inne	Ręczniki z metra
	Satyny, surówka



Lucjan Szulc

Jana Kazimierza 2.



Wspólnika

do młyna wodno - motorowego koło Bydgoszczy, przemiał 200 ctr. przyjmę. Zgłoszenia pod **„M. M. 20"** do Dziennika Bydgoskiego. 9291

„INERTOL"

opatentowaną **powłokę ochronną dla konstrukcyj żelaznych i betonowych** przeciw rdzy, wilgoci, kwasom i ługom dostarcza firma

„ŚWIT" Kraków, Kamienna.

9179

POSADY

Dzielnych zastępców

na miasto Bydgoszcz i prowincję oraz

akwizytorów i inspektorów

sumiennych i pracowitych, za stałem wynagrodzeniem i prowizją dla działu ogniowego i kradzieżowego

poszukuje

„Vesta" Tow. Wzajemn. Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia
Oddział Bydgoszcz, ul. Dworcowa 73a.
9256)

Hotel Polski

Rynek 6. Nowemiasto n/Drwęcą Tel. 3.

poleca

pierwszorzędne pokoje na 1 i 2 łóżka dobrze pielęgn. piwa, wódki i likiery,

wielki wybór win.

Kuchnia pod zarządem egzaminowanego kuchmistrza gwarantuje za **dobre i wyborne potrawy i przekąski.** (8589

FOTOGRAF

pomocnik, który jest w stanie samodzielnie prowadzić zakład fotograficzny i dobrze retuszuje klisze, może natychm. lub od 1. V. się zgłosić **A. Góralski** dawniej J. GREWE, **Chojnice.** (9170

Zdolni przedstawiciele

rejonowi dobrze wprowadzeni w piekarniach, cukierniach, masarniach i restauracjach do sprzedaży maszyn i pieców poszukiwani. Oferty pod „Przedstawiciel" kierować do Biura Ogłoszeń, Jan Apte, Warszawa, Zielna 26.
9177

Winiarnia - - - Kawiarnia

„Nowość"

ulica Gdańska nr. 147. Tel. 1183.

Obiady i kolacje po 1 zł.

Znakomita kuchnia. — Bufet stale zaopatrzony w zimne zakąski. Sprzedaż kieliszkowa win i miodów. — Fachowo pielęgnowane piwa. —
Specjalność: Bigos myśliwski i flaki.

Procentów za obsługę nie dolicza się.
Przyjmuję zamówienia po za lokal.

489) **A. Nonnenmacher.**

Wrócił

Dr. med. K. Szymanowski
okulista
ul. Gdańska nr. 5. Tel. 1924.
9143

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografji polskiej i niemieckiej udziela (F-4348
G. Vorreau,
rewizor ksiąg,
ul. Jagiellońska 14.



Klatki

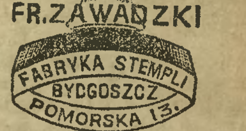
dla ptaków i papug
druciane i mosiężne
poleca
F. Kreski
Gdańska 7.

Rakiety tennisowe

do reparacji przyjmuje:
P. Riemer
ulica Gdańska nr. 6
Wykonanie fachowe i szybkie. Ceny umiarkowane. Materjał pierwszorzędny. Klubom ustępstwa.

PIECZĄTKI

KAUCZUKOWE
I METALOWE
WYKONUJE
FR. ZAWADZKI



BRYCZKI

powozy, samojazdy

nowe i używane mam stale na składzie i polecam takowe po cenach okazyjnych. (8182
Hipolit Kotliński,
Grudziądz,
ul. Mickiewicza 24, tel. 3.

Zakup i sprzedaż

złota, srebra

oraz wszelkich artykułów w ten zakres wchodzących. 3492]

Henryk Kaszubowski
zakład zegarm. - złotniczy
Długa nr. 26.

Codziennie
smaczne obywatelskie

obiady

wydaje (4990

Winiarnia Luckwald,
ul. Jagiellońska 9.
Dobrze pielęgnowane napoje.
Dobór kolacyj.

Obrońca prywatny

załatwia sprawy proceso, we, akcyzowe, skarbowe, umowy najmu, podatki, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski udziela porady prawn ej

J. Wojciechowski
były referent spraw karnych Urzędy Akcyzowego.
Bydgoszcz, Dworcowa 33, I ptr.
(24944

POLECENIA

Kosmetyczny Zakład
Dworcowa 66. Usuwanie leczenie zmarszczek, wągrów, pryszczy, znamion, piegów, czerwoności nosa, rąk, wypadanie włosów, łupież, przedwczesne łysienie. (9287

MEBLE

w każdej cenie wprost z własnego warsztatu
w solidnem wykonaniu na dogodnych werunkach jak: sypialni, kuchni, jadalni, pokoi męskich, modeli pojedyńczych i wyściełanych poleca (4198
H. Schmidtke
ul. Szpitalna nr. 6. Założ. 1871.
Zamówienia według podania i rysunków wykonuje się jak najprędzej.

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra, salon mahon. i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8. tel. 1651. (18573

Meble

przy najdogodniejszych warunkach, jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze najtaniej poleca Dobrzyński, Długa 4. (7506

Obuwie
własnego wyrobu polecam po cenach fabrycznych. Nadmieniam, że tylko obuwie trwałe, wyrabiane z najlepszego materjału, staraniem mojem było i będzie moich Szanownych Odbiorców rzetelnie i fachowo obsłużyć. Obuwie krajowe także na składzie. Polecam się Kazimierz Gabrielewicz, mistrz szewski. Skład i wytwornia obuwia Plac Piastowski 3. Reparacje będą szybko i fachowo wykonane. (F-4367

Wykonuję
tanio i szybko abażury, robótki ręczne oraz przyjmuję bieliznę do szycia i reperacji. Gdańska 44 w podw. I p. l. (F-4377

Prace
blacharskie i instalacyjne wykonuję fachowo. W. Nijakowski, Gdańska 36, tel. 629. (F-4365

Ogrodnik.
Szan. Obywateli miasta Bydgoszczy obznajmiam że wykonuję na życzenie wszystko co wchodzi w zakres ogrodnictwa. Łask. oferty proszę pod „Ogrodnik" do filji Dzien. Bydg. (F-4364

Garderobę
męską i damską najbardziej zniszczoną reperuje czyści, przerabia starannie, najtaniej „Ekonomja" Drą. Em. Warmińskiego nr. 15. (F-4379

Skóry
wszelkiego rodzaju z pierwszorzędnych fabryk, po cenach najprzystępniejszych Gumy po cenach fabrycznych, przy odpowiednich zakupach rabat. poleca F. Całka Nakło, Rynek. (9240

Krawcowa
samodzielna poleca się po za dom i na wyjazd. Of. do Dzien. Bydg. pod „Krawcowa". (9222

Fotograficzne
zdjęcia od 1 zł poleca „Wiol", Sienkiewicza 44. (F-4394

Proszę wyciąć!
Polecam się do stawiania piecy kaflowych oraz reperuję po cenach niskich. — Jan Suchomski, mistrz zduński, Pod Blankami 18, w podwórzu. (92 8

Warszawska
pralnia chemiczna i farbiarnia czyści i farbuje w czasie jednego tygodnia po cenach przystępnych Z. Nowicka, ul. Długa 62. (9188

SPRZEDAŻE

Na sprzedaż
dom i morga ogrodu, 3 pokoje wolne za 7500 zł. Flisacka 19, właściciel. (9202

Dom
narożnikowy w Chełmnie przy ul. Wodnej 23, prima położenie, nadający się na każde przedsiębiorstwo za 12 tys. zł przy połowie wpłaty zaraz na sprzedaż. Za gotówkę taniej. Zgł. przyjmuje Jan Czajkowski Bydgoszcz, Nakielska 10 a. (9226

Dom
(śródmieście) II-piętrowy z interesem, cały wolny, bez długu, na sprzedaż. Długa 62. (9187

Wila
położona w najlepszej i najzdrowszej części Bydgoszczy, 5 większych i 2 mniejsze pokoje, balkon, weranda, łazienka, wędzarnia, ogród owocowy, tanio na sprzedaż. Zgł. pod „Wiosna" do adm. Dzien. Bydg. (9272

Wiatrak
dwugankowy, blisko kolei na rozbiór do sprzedania Zgłoszenia pod „A. S." do Dziennika Bydgoskiego. (9224

Skład
blawatów przy głównej ulicy w Grudziądzu na sprzedaż, lub w zamian za mniejsze gospodarstwo. J. Tyliński Grudziądz, Mickiewicza 33. 9261

Restauracja
z salą do zabaw i ogrodem tanio na sprzedaż, Wiadomość w filji Dzien. Dydg. (F-4341

Ford
używany, w dobrym stanie na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje Ekspedycja Ziemi Michałowskiej (Gazeta Brodnicka) pod „900". (9255

Krzesełka
wyplata niewidomy tanio i dobrze. Wyszyński, Jagiellońska 4. (9254

Lokomobilę
Marschal 8 H. P. sprzedam tanio natychmiast. Oferty pod „Lokomobila" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 (F-4339

Centryfugę
ręczną, 500 ltr. na godz., kocioł miedziany, pojemności 400 ltr., prócz tego całkowite urządzenie mleczarni parowej sprzedam. Oferty uprasza się pod „Mleczarnia" do „Par", Bydgoszcz, Dworcowa 72. 9286

Nowe ule
sprzedam tanio. Miedzyn, Trentowskiego 47, pow. Bydgoszcz. 9271

Szafę
do lodu największych rozmiarów, dobrze utrzymaną kupi Kama Zduny 13 9204

Egzystencję
zapewnić sobie można przez fabrykację bardzo pożądanego artykułu (w całej Polsce bez konkurencji) do którego wytworzenia sprzedam korzystnie aparaty własnej konstrukcji. Artykuły te wartoby wystawić na Targu Poznańskim. Zgł. upr. się do „PAR", Bydgoszcz, Dworcowa 72, pod „Egzystencja". (9284

Na sprzedaż
ustępy i wylew. Hetmańska 19. (9195

Pianino
tanio na sprzedaż. Król. Jadwigi 4 b, parter lewo. F-4373

Biurko
dypl. dla kantoru kupię Fr. Grochowalski, Plac Poznański 3. (9199

Okazja!
Na sprzedaż łażn a elektryczna, 60 lamp z własnym licznikiem, oraz natrysk z piecem gazowym. Po cenie bardzo przystępnej i na dogodnych warunkach. Of. do filji Dzien. Bydg. Toruń pod „Okazja". (9316

Szpice
czystej rasy na sprzedaż. Marcinkowskiego 10, w podwórzu I piętro lewo. (F-4361

Pies bernardyn
suczka, bardzo czujna na sprzedaż. Gdańska 41 part. lewo. (9186

Kury
i kogut do chowu jednoroczne sprzedaję. Toruń Przedzamcze 1. (9318

KUPNA

Rolwóz
platforma, kupi hurtownia wyrobów tytoniowych Stanisław Nagel, Długa 1. (9330

LEKCJE

Udzielam
tanio lekcyj: polskiego, francuskiego, niemieckiego, łaciny, historji, oraz przygotowuję do wszelkich egzaminów z 6 klas gimn. P. P. urzędnikom ustępstwa. Łaskawe zgłoszenia pod „Nauka" do Dzien. Bydg. (9223

Je cherche
une personne d'un certain âge connaissant la musique et un pen de couture, s'adresser „Rossowska", Hermana Frankego 3. (F-4350

Potrzebny
korepetytor z sześciu klasami humanistycznego dla ucznia I kl. na dwie godziny dziennie, oferty z podaniem żądanego wynagrodzenia do filji Dz. Bydg. ul. Dworcowa pod „P.K. 12." 4346

POSADY WOLNE

Czeladnika
krawieckiego, pierwszorzędną siłę na duże sztuki i stałą pracę przyjmie Malinowski Fordońska 76. 9217

Potrzebni
czeladnicy szewscy na wszelką robotę. Plac Poznański 12. (9207

Dzielna
panienka może poprowadzić interes bezwzględnie jaki lub zająć się gospodarstwem na wyjazd. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „W. S. M.". (9235

Poszukuje się
od 1 maja br. dziewczynę która może wyręczyć panią domu, i zna kuchnię. Dziewczyny z dobremi poleceniami mogą się zgłosić w niedzielę dnia 24 bm między godziną 2—4 popoł. Mielicka, Bydgoszcz Dworcowa 31 a, II ptr. (9206

Poszukuje się
pomocnika ogrodniczego który jest doskonały w swym zawodzie roślin doniczkowych. M. Giziński. Garbary 13. (9225

DRUKI

jedno- i kilkukolorowe
w gustown. wykonaniu
dostarcza szybko i tanio

DRUKARNIA BYDGOSKA S. A.
ul. Poznańska 30 telef. 315

Podróżujących
branży kolonjalnej mających już przdstawicielstwa poszukuje f-a „Zdrowie" fabryka soków. Trzeciego Maja 28. (F-4334

Poszukuję
dzielnego podróżującego. Zgł. ul. Kujawska 98. dom tylny, prawo. (F 4374

Za kapitał
ulokowany u nas dajemy 50 % i dobrą posadę. Zgł. listownie pod „Roma" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-4395

Chłopak
potrzebny do paszenia krów Zgłoszenia dnia 27 bm. o godzinie 12-tej. Miądowicz nl. Św. Trójcy 30. (9213

Potrzebny
uczeń biurowy, znajomość pisania na maszynie pożądana. Zgł. Hermana Frankego 3, Rossowski. (F-4352

Poszukuję
gospodynię do majątku. Zgłosz. Rossowski, Hermana Frankego 3. (F-4351

Poszukuję
pani, pana na samodzielne stanowisko w charakterze ekspedjenta (ki), zarazem kasjerki do składu. Warunek 2.000 zł kaucja z oprocentowaniem. Zgłoszenia osobiste. Lub wspólnika. Adres wskaże filja Dz. Bydg Dworcowa 2. (8042

Chłopiec
potrzebny w stolarni Jagiellońska 3. (9237

Pomocnik
fryzjerski potrzebny Św. Trójcy 14. (9040

Poszukuję
od 1. V. młodszą służącą Zgłoszen. w niedzielę o godzinie 4. Fr. Thiel, Fordońska 52. (F-4375

Bufetowy (a)
do prowadzenia restauracji. z kaucją, może się zgłosić Bergmann, Nakielska 14. 9211

Czeladnika
piekarskiego wrobionego na pumpernykel poszukuję. Zgł. do filji Dzien Bydg. pod „A. B." (F-4368

Szewcy
potrzebni na męską i damską robotę. Mazowiecka 3. (F-4371

Uczennica
do składu obuwia może się zgłosić. Skład obuwia Plac Piastowski 3. (F-4366

Poszukuję
czeladn. siodlarsko-tapicerskiego, który jest doskonale wpraktykowany w lakiernictwo. Jan Ochocki mistrz siodlarski, Chełmża Pomorze. (9274

Bona
poszukiwana z dobremi świadectwami możliwe z francuskim do trojga dzieci od 1 maja. Bydgoszcz, Paderewskiego 7, III prawo. (F-4343

Krawcowa
rutynowana potrzebna. Gdzie wskaże filja Dzien. Bydgoskiego. (F-4337

Polier
wzgl. polierka mebli mogą się zgłosić. Plac Piastowski 6a. (F-4340

Kilku
ludzi do ulicznej sprzedaży lodu, kaucji 50 zł potrzeba Zgł. Skład mebli Śniadeckich 11. (9261

Potrzebne
kucharka i niańka, chętne do pracy ogrodowej. Łubieński, Senatorska 26. (F-4357

Dziewczyna
do dziecka do lat 15 potrzebna jako przychodnia. Gdańska 148 u mistrza stolarskiego. (F-4362

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka
kochająca dzieci poszukuposady do dzieci od zaraz lub od 1 maja. Miejscowość obojętna. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. w Toruniu pod „Panienka" (9317

Poznańczyk
dłuższy czas zwolniony z wojska, obeznany z wszelkiemi pracami biurowemi pracował również w firmie drzewnej, poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej ewtl. na wieś do pomocy pp. rendanta wzgl. nadleśniczego. Łaskawe zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Poznańczyk". (9198

Starsza
inteligentna panna z lepszego domu obeznana z pańską kuchnią z dobremi świadectwami poszukuje samodzielnej posady jako gospodyni do jednej osoby lub u kupca. Zgł. do Dz. Bydg. pod „P. S." 9231

Poszukuję
posady od 1 5. jako kucharka-gosposia z dobremi poleceniami, najchętniej do samotnej osoby. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Gosposia 10". (F-4370

Dziewczyna
poszukuje miejsca od 1. 5 do dwojga państwa lub małej rodziny, zna kuchnię i wszelką pracę domową. Oferty do Dzien. Bydg pod „K. O.". (9221

Cukiernik
samodzielny, pracował w pierwszorzędnych cukierniach, także przy czekoladkach poszukuje posady zaraz lub od 1. 5. 27. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Samodzielny". (9263

Kobieta
z kresów, w średnim wieku, poszukuje posady do wszelkiej pracy w małej rodzinie. Zgł. Sienkiewicza nr. 15. u p. Dawid. (9322

Technik-dentysta
samodzielny w pracy operatywnej i technicznej szuka posady. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Tech n k". (9215

Szofer-mechanik
z kilkuletnią praktyką znający język polski i niemiecki poszukuje posady najchętniej na majątkach. Łaskawe zgłoszenia do filji Dz. Byd. pod „W.W." 4353

Kołodziej
czeladnik, z długoletnią praktyką, z dobremi świadectwami poszukuje pracy zaraz lub później. Łask. zgł. do agentury Dz. Bydg. Chełmno. Kiosk. (8982

DZIERŻAWY

Skład
z pomieszkaniem w najlepszem położeniu, przy rynku, zaraz do wynajęcia. St. Puppel, Tuchola Rynek 24. Pomorze. (F-4363

Piekarnię
na przedmieściu Bydgoszczy wydzierżawię. Czynsz za $1/2$ roku naprzód, potrzeba 1.000 zł. Zgłosz. do Filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2, pod „R. R". (F-4369

Ubikacja
stosowna dla stolarza. Malborska 15. (9198

Skład
próżny do wynajęcia. Klaibor, Dolina 17. (9191

Skład
z oknem wystawowem, nadający się na każdy interes zaraz do wydzierżawienia w wielkiej wiosce dwukościelnej. Adres wskaże Dzien. Bydg. (9534

MIESZKANIA

Poszukuję
3 pokojowe mieszkanie z kuchnią, płacę czynsz za rok z góry i przeprowadzę remont. Zgł. pod „W. S. 236" do filji Dzien. Bydg. (F-4378

Zamienię
mieszkanie 2-pokojowe w Bydgoszczy na mieszkanie z ogrodem w dużej kościelnej wsi. Zgłoszenia pod „Wieś" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-4356

Mieszkanie
3-pokojowe z kuchnią i meblami zaraz do odstąpienia. Of. pod „D. D." do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-4359

POKOJE

Pokój
umebl. w śródmieściu wynajmę. Pod blankami 13, I ptr. (9203

Pokój
umebl. do wynajęcia. Pomorska 51, I ptr. (F-4360

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem, niedrogo od 1-go maja do wynajęcia. Poznańska 32, II piętro. 9275

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Podgórna 7. parter lewo. (9220

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Gdańska 165, III piętro wprost. (9193

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Ul. Dąbrowskiego 11, parter prawo. (9262

Pokój
oddam zaraz lub od 1. 5. pani lub pannie z oddzielnem wejściem, elektr. światłem. Naruszewicza 1a narożnik Garbarów. (9190

Pokój
umebl. do wynajęcia. Pod blankami 35. (9209

Pokój
umeblowany dla pana do wynajęcia. Orła 27, I ptr. 9276

Pokój
w podwórzu do wynajęcia. Gdańska 2, I p. pr. (F-4384

Pokój
umeblowany z używaniem kuchni od 1. V. do wynajęcia. Świętojańska 19, w podwórzu, I p. (F-4382

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Plac Piastowski 4, III p. (F-4344

Pokój
umeblowany od 1. 5. do wynajęcia. Sienkiewicza 8, III p. lewo. (F-4342

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Pomorska 29, I piętro lewo. (F-4389

Pokój
umebl. ewtl z utrzymaniem do wynajęcia. Toruńska 184 II ptr lewo. (9333

W leśniczówce
pokoju z kompletnem utrzymaniem poszukuje małżeństwo z 4-letnim chłopcem na mies. czerwiec. Bliższe warunki podać pod „Letnisko" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-4358

ROZMAITE

W Barze Angielskim
Gdańska 165, obiady z 3 dań 1 zł. (8989

Koronowo
W niedzielę, dnia 24 kwietnia b. r. o godzinie 5-tej po południu, odbędzie się w kawiarni mej „Wielkopolanka" koncert artystyczny, a wieczorem o godz. 8-mej zabawa taneczna na sali, na którą Szan. Obywatelstwo Koronowa i okolicy z rodziną jaknajuprzejmiej zaprasza Józef Uliński, gospodarz. (F-4393

Kawiarnia „Zacisze"
Śniadeckich 2, drugi dom od Gdańskiej wydaje śniadania od godz. 7½ po 60 gr., obiady od 12—5-tej po zł. 1,— kolacje od 5—11-tej po zł. 1,20. Za obsługę się nie dolicza. 9336

Biuro kojarzenia
małżeństw, Józefa Kłopocka, Bydgoszcz, Gdańska 41. 17-letnia praktyka. Dla zamożnych pań są zgłoszenia pp. kupców i przemysłowców na stanowiskach. (F-4347

Kawaler
lat 23, posiadający własny warsztat poszukuje panie od 19—22 lat, z dobrym charakterem, z majątkiem 5—6000 zł, celem ożenku, najchętniej z gospodarstwa. Łaskawe oferty do Dzien Bydgoskiego pod „Kawaler" (9218

Dwaj młodzi
inteligentni kupcy (25 i 27 lat) poszukują odpowiedniej znajomości dwuch miłych pań w celu matrymonialnym. Zgłoszenia możliwie z fotografją którą się dyskretnie zwraca uprasza się złożyć pod „I." do Dziennika Bydg. Rzecz traktuje się honorowo. (9233

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak.

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka.

27310

POLECENIA

Ubranka (1591
do Komunji św., spodnie do pracy sprzedaje tanio Jan Wilczewski. Bydgoszcz, Św. Trójcy 22a.

Rowery
najlepszej jakości jak Brennabor, Wanderer, Opel. Viktoria i różne inne w największym wyborze po niskich cenach poleca A. Wasielewski, Bydgoszcz, Dworcowa 18. (9047

Kanapy
leżanki, materace gotówką, ratami. Bydgoszcz. Mazowiecka 6. (F-4330

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancja dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, szafy, łóżka, stoły, lustra, także wyściełane klubowe leżanki, kanapy, krzesła: solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (4404

Ignacy Grajnert,
Bydgoszcz,
Dworcowa 8. Tel. 1921

Żaluzje.
Wykonuję reperację wszelkiego rodzaju żaluzji. Ul. Hetmańska 30. (F-4372

Karbowanie plisowanie

i dekatyzowanie

w deseniach najnowszych wykonuje szybko i po cenach najniższych, Plisownia sukien damskich, Bydgoszcz, ul. Gdańska 58, Śniadeckich 24, przy Placu Piastowskim, ul. Dworcowa 95a, Jagiellońska 4, skład kapel., Poznańska 5, skład kapeluszy, Nakło, ul. Ks. Skargi 391, Żnin, Rynek 7, Koronowo, ulica Sienkiewicza 2. Materjał może być pocztą przesyłany. (8955

Na raty
zęby sztuczne, leczenie i plombowanie. Niezamożn znaczne ustępstwo. Duszyńska, dentysta, Śniadeckich nr. 20. (22565

Wojskowe

i urzędnicze ozdoby haftuje i ma na składzie oraz plisuje i karbuje na miejscu trwale, a zatem najtaniej Leon Klaczkowski, Gdańska 114. (7380

Rowery
lepszych fabrykatów! — „Wanderer“, „Brennabor“ i innych mark poleca po niskich cenach Ernst Jahr, Dworcowa 18b. (6873

Plany
nieprzemakalne w każdej wielkości na składzie, Hurtownia Tow. Włóknistych R. Stobiecki, Stary Rynek 29, tel. 49. (3397

Fortepiany
i pianina stroi, naprawia i odnawia po niskich cenach — Paweł Wicherek, stroiciel fortepianów, ul. Grodzka 16. Tel. 2-73. (7831

Garbarnia i Białoskórnia
Bydgoszcz, Okole, Jasna 17 garbuje, farbuje i kupuje wszelkiego rodzaju skóry na obuwie, szory i futra. Zamienia surowe na gotowe i poprawia źle garbowane. (F-4345

Leczę
chorych skutecznie, wyłącznie ziołami krajowemi i zagranicznemi, choroby żołądkowe, weneryczne, zastarzałe rany piersiowe, suchoty i t. p. Jak również kobiece i dziecięce. Antoni Bogacki, Św. Trójcy nr. 30, przyjmuje od 10—12, po południu 3—5. Bydgoszcz 9210

Walizki

nessesery, teki, portfele, torebki damskie, laski, parasole zawsze w wielkim wyborze po niskich cenach poleca (dla odsprzedających wysoki rabat) Jedyny specjalny magazyn wyrobów skórzano-galanteryjnych (5831

Zygmunt Musiał
Bydgoszcz,
Długa 52. Tel. 1133.

SPRZEDAŻE

Posiadłość wiejska
prywatna, 21 mórg pszennej ziemi, z dożywociem, żywy i martwy inwentarz, zaraz na sprzedaż. Cena 6.000 zł. Janicka, Bługowo, p. Wyrzysk. (F-4196

Gospodarstwo
70 mórg pszennej ziemi, dom o 7 pokojach na sprzedaż. Gordon, Gdańska 60. (F-4352

Majątek
1000 mórg, zabudowania masywne, cena 180.000 zł. Majątek 600 mórg, cena 200.00 zł., oprócz tego wielki wybór wiejskich i miejskich realności na korzystnych warunkach do nabycia. Małek, Dworcowa 2, tel. 699, Bydgoszcz. (9133

Gospodarstwo
70 mórg, ziemia pszenno-buraczana, budynki masywne, inwentarz żywy i martwy kompl., prywatne, cena 38.000 zł. Do objęcia potrzeba 26.000 zł. Chrapkowski, Łążyn, poczta Rzeszkowo, powiat Toruń, stacja zamek Bieżgłowek. (9136

Wielki wybór
młynów wodnych i parowych, gościńców, majątków ziemskich od 10 do 3 000 mórg, jak również miejskich majątków, kamienic, wil fabryk, interesów handlowych, mieszkań i t. p. posiada stale Biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80. Tel. 18-15.

Domy—wile
największy wybór posiada „Renoma“, Pomorska nr. 1. (F-4348

Kolonjalka
z towarem i mieszkaniem, w dobrym punkcie miasta natychmiast na sprzedaż. Gdzie, wskaże filja Dzien. Bydg., ul. Dworcowa 2. (F-4243

Dom
z dwoma interesami wraz z ogrodem przy głównej ulicy zaraz na sprzedaż. Cena 35.000 zł. wpłaty 20.000 zł. Zgłosz. Biuro Gordon, Nakło. (9251

Okazja
dla piekarzy! Piec z całem urządzeniem na rozbiórkę tanio na sprzedaż lub do wydzierżawienia wraz z mieszkaniem, w bardzo dobrem miejscu. Dzierżawa za rok z góry; objęcie 1. 7. 27. Zgłosz. przyjm. p. Rygoll, Solec Kujawski, Rynek. (F-4333

Interes
kolonjalny, połączony z z wyrobami tytoniowemi, ewentl z 3 umeblowanemi pokojami na sprzedaż. Of. pod „O. A.“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-4336

Strzelnica
w ruchliwem mieście Pomorza, restauracja, sala, śliczny ogród koncertowy, z całkowitem urządzeniem, mieszkaniem z wolnej ręki z powodu choroby do odstąpienia. Do objęcia potrzeba 2.500 zł. Zgłosz. Władysław Zaremba, Tuchola, Rynek 8. (9253

Dom
w Bydgoszczy z interesem całość wolna tanio na sprzedaż, A. Szulczyński Ks. Skorupki 99. (9149

Skład
kolonjalny, z powodu wyjazdu na sprzedaż. Ulica Toruńska 122. (F-4278

Rzeźnictwo
w Toruniu z urządzeniem, przyległem mieszkaniem i stajnią. w dobrem położeniu, zaraz do odstąpienia. Józef Chudziński, Mickiewicza 59. (9051

Autobus
Ford, jak nowy, gotów do jazdy, bardzo korzystnie na sprzedaż. Wiadomość ul. Petersona 4. (9172

Sypialnia
nowa, dębowa, stylowa, solidnie wykonana, tanio na sprzedaż. Pod Blankami 14. (9157

Aparat
wulkanizacyjny z wszelkiemi przyborami do opon i kiszek, długości 1,30 mtr., nowy na sprzedaż. Na życzenie wyślę fotografję. H. Jankowski, Kcynia Poznańskie. (9120

Jadalka
dęb. tanio na sprzedaż. Podwale 14. (9151

Jadalka
fornier., debowa tanio na sprzedaż. Ul. 3 Maja 29. F-4315

Bryczka
w zupełnie dobrym stanie okazyjnie na sprzedaż. Wiadomość: Gdańska 160. Skład papieru. (F-4329

Meble
jadalnie, sypialnie i meble pojedyńcze w wielkim wyborze najtaniej kupisz u Zielińskiego, Śniadeckich 43. (F-4323

Sypialnia
nowa, stylowa, polerowana, kompletna, za 600 zł na sprzedaż. Pod Blankami 14. (9156

KUPNA

Kupię
ca. 14 metrów, używany wał transmisyjny 45 m/m gruby z podporami do przyśrubowania do murn, z łożyskami samo smarowemi. Fabryka siatek drucianych, Inowrocław, Toruńska 10. (8362

Kupuję
stale używane męskie obuwie nawet takie, które wymagają większej reparacji. W. Grabowski, Toruń, Różanna 5. (7482

Kupię (4792
akcye Banku Polskiego. Oferty z podaniem ceny uprasza: Sonet, Bydgoszcz, ul. Wesoła nr. 13.

„GAZETA GDAŃSKA“

ECHO  **GDAŃSKIE**

Administracja i redakcja GDAŃSK Stadtgraben nr. 6.

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Jedyny organ na wybrzeżu polskiem, oddany szczerze sprawom i zagadnieniom morskim.

Zawiera obszerny dział handlowy, przemysłowy i gospodarczy.

Podaje systematycznie wyczerpującą statystykę eksportu i importu przez porty gdański, gdyński i tczewski.

Informuje ściśle o ruchu żeglugi statków i okrętów pasażerskich i towarowych w portach.

Omawia szeroko kwestje i bolączki ludu kaszubskiego.

Oświetla i rozwiązuje problematy polskiej polityki morskiej.

Wskazuje na potrzeby, braki i cele związane z przyszłością Polski nad morzem.

Broni praw Polaków-Gdańszczan na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Poświęca miejsce każdej dobrej słusznej sprawie, polskiej myśli narodowej i katolickiej.

Obfituje w pierwszorzędne i wiarogodne wiadomości z pobrzeża polskiego i Gdańska.

Opiekuje się ziemią pomorską, oddając swe łamy pod sprawy Pomorza.

Jedyny dziennik dla władz, kupiectwa, przemysłu i obywateli Rzeczypospolitej, którzy współpracą, interesami, bądź myślą związani są ze stosunkami nad polskiem morzem.

Prenumerata

wraz z dodatkami tygodniowemi **„Gościa z nad Bałtyku“** i **„Sportu Pomorskiego“** wynosi miesięcznie na pocztach w Polsce **3.11 zł,** w Gdańsku w ekspedycji **2.50 gld.** przez — — — — listowego **2.98 gld.** — — — —

Kupuję
stale po najwyższych cenach za gotówkę wszelkie używane meble jak, biurka, serwantki, biurka cylindrowe. Zą maszyny do szycia płacę do 200 zł. Jakubowski, Okole, Jasna nr. 9. (9246

Dom
w dobrem położeniu z wolnym składem i mieszkaniem w cenie do 45.000 zł gotówką kupię. Zgłoszenia przyjmuje W. Stankiewicz. Długa 14. (9022

Platformę
(rolwagę) na 30 ctr. dobrze utrzymaną kupię. Zgł. z podaniem ceny. Skrzynka pocztowa 5. Pakość. (9098

Kupię
maszynę do szycia, dywan, bibliotekę, lustro, kanapę dużą, rower damski. Adres wskaże „Lamus“ Gdańska 151· (F-3404

Motor elektryczny
220 volt do 2 P. S. poszukuję. Wytwornia szczotek, A. Ensminger, ulica Dworcowa 83. (F-4241

Złoto
i srebro kupuje Br. Kochańscy i Künzl, Gdańska 139. (1982

Poszukuję
majątku, młyna lub innego przedsiębiorstwa za gotówkę. Agenci wykluczeni. Oferty z podaniem ceny do Dz. Bydg. pod „Za gotówkę“. (9132

LEKCJE

Wyuczam
szybko malowania na jedwabiach, suknie, lewarem, bronzem, puszkiem i koralikami. Podwale 20, I piętro. (F-4354

Do matury
gimnazjalnej przygotowuje gruntownie osoba z ukończonem celująco wyższem wykształceniem. Włostowski, Gdańska 43. (F-4355

Kursy frebiowskie
w tygodniu dla dzieci i wychowawczyń. Przyjmuje zapisy ul. Cieszkowskiego 17, II piętro od godz. 4—6. (F-4376

POSADY WOLNE

Bezpłatne
prospekty listownych kursów stenografji, kaligrafji wysyła Redakcja Stenografa, Warszawa, Szczygla nr. 12. (7642

Agentów
do sprzedaży maszyn do szycia poszukujemy. Zgł. w poniedziałek „Singer“ Sewing Mark Co. Stary Rynek 15. (9145

Chcesz otrzymać posadę
musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczaja listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (8652

Kilku
starszych czeladzi stolarskich na fornierowaną pracę poszukuję na stałe zatrudnienie F. Salamowicz. Brodnica, Pomorze. Wytw. mebli. (9169

Marszantka
zdolna siła na stałą pracę oraz uczenica mogą się zgłosić. Majewski, Bydgoszcz, ul. Mostowa 2. 9126

Pomocników
tapicerskich, akuratnych wyścielarzy poszukuje Otto Domnick, Bydgoszcz, Wełniany Rynek nr. 7 (8990

Malarz
do odnowienia domu wewnątrz i zewnątrz, potrzebny na wieś. blisko Bydgoszczy, zaraz na pracę dzienna, przy woln. utrzymaniu. Materjał dostarczam. Zgłosz. z podaniem dziennej płacy do Dzien. Bydg pod „T A 4“. (9167

Nadmłynarz
samotny tylko dobry fachowiec może się zaraz zgłosić. F. Kotowski, Młyn Parowy, Inowrocław. (9070

Posadę
otrzyma samotny pan lub pani w pierwszem miejscu, w dobrem przedsiębiorstwie jako samodzielna, obeznana z książkowością dochodu i rozchodu, za złożeniem kaucji 2—3 tys. zł. z objęciem zaległych, zawartych umową rachunków 2.000 zł. Zgłoszenia z dokładnem podaniem do Dz. Bydg. pod „L. M. N“. 9250

2 kotlarzy
dobrze wykwalifikowanych posadających odpowiednie świadectwa, poszukuje na sezon Cukrownia Nakło. — Zgłosz. Cukrownia Nakło. (9173

Kucharka
z dobremi świadectwami potrzebna do hotelu od 1. 5. 27. Zgłoszenia proszę nadesłać do A. Kucharski, Sępólno, Pomorze. (9248

Uczeń
biurowy 15—16 lat stary, syn poczciwych rodziców, z dobrem wychowaniem i charkterem pisma może się natychmiast zgłosić. Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy ul. Gdańska 154 II. (9114

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję
posady panny do dziecka. Mam dobre świadectwo, umiem szyć i haftować. Zgłosz. proszę skierować do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „16362“. (F-4292

Aptekarska
siła pomocnicza początkująca poszukuje posady w małem mieście. Of. do filji Dz Bydg. Dworcowa 2 pod „Aptekarz“. (F-4307

Kilimiarka
samodzielna, mająca świadectwa instruktorskie poszukuje posady. Zgłosz. Grabowska, Bydgoszcz, Pomorska 11. (9147

Młodszy
czeladnik piekarski poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Ślebioda, Trzemeszno, Toruńska 12. 9249

DZIERŻAWY

Skład
kolonjalny bez towaru, dwa wystawowe okna, w najlepszem położeniu — obrót dzienny 200 zł i więcej, mieszkanie 3 pokoje i kuchnia. nadaje się także na każde inne przedsiębiorstwo — zaraz do wydzierżawienia — A. Suwalska, Skórcz (Pomorze). Tel. 43. (8834)

Dzierżawa 120 mórg
łąki 20 mórg, dom 5 pok., obsiane, bez żywego inwentarza. Potrzeba na to 4.000 zł. i wiele innych majątków do kupna poleca i przyjmuje zlecenia biuro „Pogoń“, Bydgoszcz, Dworcowa 80, tel. 18—15.

Skład
w śródmieściu do wydzierżawienia z 2 dużemi oknami wystawnemi, nadaje się na jakikolwiek interes. Kropielnicki, Nakło, Dąbrowskiego 137. (F-4307

MIESZKANIA

Mieszkanie
7 pok. elegancko umebl. przy ul. Gdańskiej sprzedam za 4.500 zł. Of. pod „Darmo“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-4249

Biuro obrony prywatnej

Karola Schrödela,
Nowy Rynek 6, II. ptr
załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadzą ciche akordy. (60119

Mieszkania
1—4 pokojowe wskaże „Renoma“, Pomorska 1. (F-4341

Poszukuję
dla mego kuczera mieszkania o 1 lub 2 pokojach z kuchnią w okolicy ul. Sienkiewicza. A. Buczyński, Sienkiewicza 47. F-4327

Wynajmę
mieszkanie 4—5 i więcej pokojowe lub wydzierżawię willę. Of. z podaniem ceny do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Umowa“. (F-4295

Mieszkanie
3 pokoj., kuchnia, łazienka, 2 jasne piwnice, stajnia i ogród warzywny zaraz do wynajęcia. Nakielska nr. 32, I ptr. lewo. (F-4310

POKOJE

Pokój
umeblowany z utrzymaniem, dla dwuch osób do wynajęcia. Sienkiwicza nr. 52, I. p. prawo. (9062

Ładny pokój
dla pani do wynajęcia. Paderewskiego 7, parter prawo. (F-4303

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Wiatrakowa 8, parter prawo. (F-4291

RÓŻNE

Kawiarnia Royal

codziennie od 7—9 występy, arje i pieśni. Koncert artystyczny nowej orkiestry. (3009

Restauracja
Resursa Kupiecka, Jagiellońska 25 wydaje smaczne i tanie obiady i kolacje. Codziennie koncert damskiej orkiestry. (5970

Kto pożyczy
800—1000 zł. tylko na krótki czas dla powiększenia mojej własności. Dam dobry proc. Ubezp.: pierwszą hipotekę lub wynagrodziłbym tej osobie, która mi do pomoże. Of. pod „Podwójna pewność“ do Dz. Bydg. (9100

Kawaler
kupiec, lat 28, posiadający większe przedsiębiorstwo handlowe poszukuje panny celem ożenku. Majątek dla wspólnego dobra pożądany. Pośrednictwo rodziców, którym leży na sercu dobro córeczki mile widziane. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg, ul. Dworcowa 2, pod „Kupiec“. F-4311

„International“
Najpoważniejsze biuro Matrymonjalne w Polsce Zachodniej z główną siedzibą w Poznaniu, Piekary nr. 18, I ptr. Pośrepniczy z odpowiedzialną dyskrecją. Posiada wielki wybór. Koresponduje w siedmiu językach. Przesyła prospekty bezpłatnie. Przyjęcia incognito od 10—13 i 15—19 w niedzielę od 15—18. Adres „International“, Poznań, Piekary 18. (8731

1500 dolarów
do pewnego dobrze si zapowiadającego przedsiębiorstwa poszukuje dzielny fachowiec jako pożyczkę ewentual. jako wspólnika. Łask. oferty pod „W. J. 15“ do Dzien. Bydg. (8985

Obelgę
rzuconą na pannę Helenę Solarczykownę z żalem cofam. J. B. (F-4308

Dnia 22. kwietnia 1927 r. o godz. 4 po poł. zasnął w Bogu w klinice w Bydgoszczy, po krótkich cierpieniach, znoszonych z poddaniem się woli Bożej, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy brat, szwagier i wujek, ś. p.

Ks. Mieczysław Górny

Proboszcz w Gąsawie

przeżywszy lat 44.

W ciężkim smutku pogrążeni

bracia, siostry i rodzina.

Gąsawa, Żnin, Chodzież, Czerniejewo, Miejska Górka, Berlin.

Eksportacja zwłok z kostnicy na starym cmentarzu odbędzie się w niedzielę, dnia 24. bm. o godz. 2 po poł. na Plac Poznański, skąd zwłoki przewiezione będą do Gąsawy. Wprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w Gąsawie odbędzie się o godz. 5 po poł. Nazajutrz w poniedziałek o godz. 10½ wigilje, msza św. żałobna, kondukt i eksporta na cmentarz. (9300

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

W czwartek, dnia 21. bm. o godz. 12 w nocy zasnęła w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasza najdroższa córka, najukochańsza siostrzyczka i ciocia

ś. p.

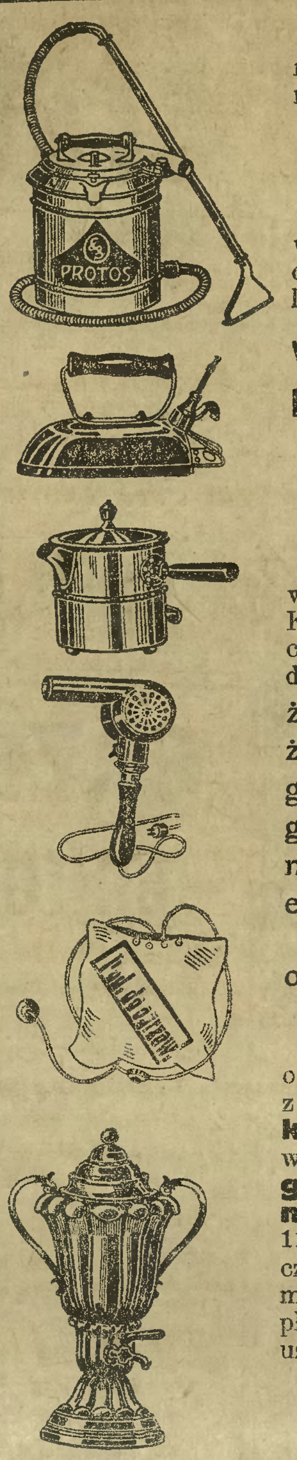
Jolenta Stambrowska

w 18 wiośnie życia, o czem donosi w nieukojonym bólu pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, Pakość, Gdynia, Inowrocław, w kwietniu 1927.

Przewiezienie zwłok do kościoła parafjalnego w Pakości nastąpi dnia 23. bm. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 25. bm. w Pakości. (9290



Do naszego magazynu sprzętów kuchennych, szkła i porcelany istniejącego od roku **1868** przyłączyliśmy teraz

specjalny oddział elektrycznych aparatów

w którym zaprowadziliśmy wszelkie nowoczesne elektryczne sprzęty domowe najlepszej jakości

wyrobu Siemens'a znanej marki światowej „Protos"

Taniość
czystość
wygoda i
trwałość

wszystkich aparatów powinny Szan. naszą Klijentelę spowodować do nabycia elektrycznych sprzętów. Posiadamy stale na składzie:

żelazka do pras. 2½	kg.	zł.	26.00
żelazka do pras. 3	kg.	zł.	28.00
garnki do gotow. ½	ltr.	zł.	24.50
garnki do gotow. 1	ltr.	zł.	29.70
maszynki do kawy . . .		zł.	106.00
elektr. poduszki do ogrzewania kompl.		zł.	45.00
odkurzacze - Protos . .		zł.	395.00

i t. d.

Aby każdej gospodyni umożliwić nabycie odkurzacza „Protos", oddajemy aparat ten z wszelkiemi przynależnościami **bez jakichkolwiek nadwyżek** po przepisowej cenie fabrycznej 3 5.00 zł. **za wygodną spłatą przy poprzedniej niskiej wpłacie.** Wszelkie aparaty siły 110 lub 220 woltów są natychmiast dostarczalne. Na życzenie wysyłamy (bez przymusu kupna) zastępcę naszego celem bezpłatnego wyjaśnienia co do praktycznego użycia aparatu. 9281

F. Kreski, **Bydgoszcz, Gdańska 7.**

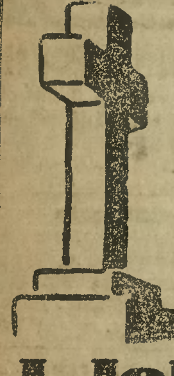
Francuskie kursa „Sekwana"

przy ul. **Krasińskiego nr. 14 i szkoła francuska** dla małych dzieci będą **ponownie otwarte** po ferjach świątecznych w dniu **26 b. m.** (9252

4 pokojowe

mieszkanie

z **kuchnią** i wszelkiemi wygodami za zwrotem kosztów remontu do oddania. Of. pod „T. T." do Dz. Bydg. (9216



Nagrobki

Posadzki - Stopnie
Marmury do umywalek

itd. wszelkiego rodzaju. 4924

J. Job, Bydgoszcz

Tel. 476. **Dworcowa 48.** Zał. 1905.

Największe przedsiębiorstwo na miejscu z zapędem elektrycznym.

Specjalność:

„Terrazzo" marmur i mozaik.

Ogłoszenie.

Dnia 28 kwietnia 1927 r. o godz. 14-tej odbędzie się

publiczny przetarg na 4 place składowe

w rozmiarze 1150 m² na stacji Łążek. Ubiegający się o składowisko winni złożyć w kasie stacyjnej wymienionej stacji 100.— zł wadjum. Warunki dzierżawy przejrzeć można u zawiadowcy stacji Łążek.

Dnia 29 kwietnia 1927 r. o godz. 14-tej odbędzie się

publiczny przetarg na 3 place składowe

w rozmiarze 715 m² na stacji Lubichowo. Ubiegający się o składowisko winni złożyć w kasie stacyjnej wymienionej stacji 100,— zł wadjum. Warunki dzierżawy przejrzeć można u zawiadowcy stacji Lubichowo.

9337) **Oddział Eksploatacyjny Tczew.**

Licytacja drzewa

Dnia 28 kwietnia 1927 r. o godzinie 9.30 w sali **Resursy Kupieckiej** przy ul. Jagiellońskiej 25 **w Bydgoszczy** sprzedawać się będzie (9309

drzewo opałowe (szczapy, wałki gałęzie) I. do III. klasy z leśnictw: Stryszek, Bieliceji Łochowo.

Państwowe Nadleśnictwo Dąbrowa

poczta Jeżewo (stacja kolejowa) Starostwo Świecie.

W środę, dnia 4 maja 1927 r. o godzinie 10 przed połudn. odbędzie się w lokalu p. Wąsikowskiego **w Jeżewie**

sprzedaż drewna opałowego

przez licytację dla hand arzy drzewa.
Sprzedawać się będzie:

około 1.400 mp. szczap sosnowych i około 500 mp. wałków sosn. okorowan.

z leśnictw Dąbrowa, Czerk, Kwiatki, Bursztynowo i Borsukowo.

Kupiącym drewno ponad 3000 zł może być udzielony kredyt. Zatwierdzenie kupna zastrzega się dla Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy. Należytość za zakupione drewno płatna jest w przeciągu 14 dni od daty zatwierdzenia. (9298

AAAAAAAAAAAAAAAAAA

Zbiorowe przesyłki na Targi Poznańskie

przyjmuje jeszcze

Dom Spedycyjny „Rawa"

właśc. Władysław Szmańda (9327

Śniadeckich 19 Telefon 121

VVVVVVVVVVVVVVVVVV

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Polecam:

la cebulę strzelonkę dymkę najmniejszą okrągłą 1 ctr. **140 zł.**

la nasienie ogórków półdługich 80% siły kiełkowania, 1 kilo **16 zł.,** 10 kilo **140 zł.**

Kwitnące bratki, kluczyki i t. d.

Wysadki:
kalafiorów, kalarepy, kapusty, pomidorów itd. oraz rozmaite artykuły ogrodnicze. (9312

Cenniki i próbki na żądanie.

Zakład ogrodniczy

J. Kunkel,

właściciel **J. Wojtych, Wągrówiec.**

Motor 6 P. S.

benzolowy także na naftę marki „Mary Haris" amerik jak nowy, z dwoma kołami zapędowemi zaraz za 2 200 zł sprzeda A. Czaplewski, Handel Maszyn Skórcz, Pom. (9230

Maślankę

orzeźwiający, zdrowy, pożywny i najtańszy (9185

napój

codziennie rano, świeżo i w najlepszej jakości dostarcza przez białe wozy i składy

Szwajcarski Dwór

Sp. z ogr. odp.

Mleczarnia.

Kto sfinansowałby uruchomienie pewnej mleczarni w bardzo bogatej okolicy mlecznej. Mleczarnia jest zupełnie wyremontowana. Zyski od obrotu według ugody za każdy przyjęty litr mleka. Sprzedam ewtl. wydzierżawię takową na dogodnych warunkach. Potrzebny tylko mały kapitał, który będzie zapewniony. Of. pod „Mleczarnia" do „Par" Bydgoszcz, Dworcowa 72. (9283

Fabryka

cukrów i czekolady w centrum Grudziądza zaraz korzystnie na sprzedaż. Łask. of. pod „Grudziądz" do Dzien. Bydg. (9228

Pamiątkowe podarki
do I-szej Komunji św.

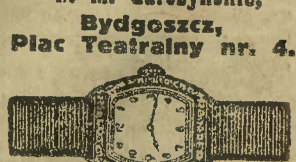


Zegarki kieszonkowe i branzoletki oraz **pierścionki, torebki, kolczyki, różańce i t. d.** poleca w wielkim wyborze po cenach najkorzystniejszych (9257

Magazyn jubilerski

H. M. Garczyńskie,

Bydgoszcz, Plac Teatralny nr. 4.



Dom

wśródmieściu, możliwie ul. Gdańskiej, z składem lub składami**kupię.** Wpłacę dolarów 4 500. Pośrednicy wykluczeni. Oferty **Dankiewicz u Łagoda, Poznań, Mostowa nr. 30.** (9227

Kino Nowości

Mostowa 5. Telefon 386.

Początek o godz. 6.45 i 8.45
w niedzielę o g. 3.30 po poł.

Bilety zniżkowe i ulgowe ważne.
Bezpłatne bilety nieważne.

W sobotę ostatni dzień wspaniałego filmu p. t. **„ZŁOTY MOTYLEK"** w roli głównej **LILI DAMITA**

W niedzielę premjera wyśmienitej szampańskiej farsy produkcji wszechświatowego koncernu „UFA" p. t.

„Nietrudno zostać ojcem..."

Niewidziany dotąd przepych wystawy. Niewyczerpane źródło humoru i dowcipu. 8 aktów nieustannego śmiechu.
W rol. gł. **LILLIANA HARVEY, HANS MIERENDORF, HARRY HOLM, ALBERT PAULIG.**

Nadprogram

arcywesoła komedja p. t.

„Ślub w powietrzu"

Całość wybitnego programu **10** olbrzymich aktów.

Specjalnie ułożona ilustracja muzyczna pod kierunkiem **B. Sommerfelda.** (9272

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen Bank Ludowy. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Drukiem i nakładem **Drukarni Bydgoskiej** Spółki Akc. Bydgoszcz. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski.